

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Ojciec zabił córkę nauczycielkę i sam wystrzałem z rewolweru zranił się śmiertelnie

Straszna tragedia rodzinna na tle bezrobocia i nędzy rozegrała się przy ulicy Podmiejskiej

W domu przy ul. Podmiejskiej 1 za Placem Reymonta rozegrała się wczoraj STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA.

Okolo godziny 4-ej popołudniu w mieszkaniu Daniela Wołoszyna, znajdującym się na drugim piętrze frontowej oficyny, rozległy się TRZY KOLEJNO PO SOBIE NASTĘPUJĄCE STRZAŁY.

W chwili potem z mieszkania poczęły wydobywać się rozpaczliwe krzyki i jęki. Przerazeni sąsiedzi nie wiedzieli co czynić. Po chwili jednak zdobyli się na odwagę i wpadli do mieszkania.

Oczom ich przedstawił się okropny widok. Na podłodze małego, jednopokojowego lokalu leżał BROCZĄC OBFCIE KRWIĄ: MEŹCZYŻNA I MŁODA KOBIECI.

Byli to 49-LETNI DANIEL WOŁOSZYN I NAJSTARSZA CÓRKA JEGO, 21-LETNIA ELŻBIETA. Wołoszyn leżał w ten sposób na podłodze, że głowa jego ukryta była pod starą kanapą, córka jego miała twarz cała zakrwawioną i nie dawała żadnych znaków życia. Obok niej leżał na ziemi rewolwer. W ciasnej izdebce LAMENTOWAŁY TRZY KOBIECI.

Żona, młodsza 17-letnia córka głuchoniema, oraz koleżanka Elżbiety Wołoszyn, która wraz z rodziną była świadkiem okropnego wypadku. Zanim sąsiedzi zdążyli wyjaśnić tragedię.

ŻONA WOŁOSZYNA POPADŁA W OMDLENIE.

Jednocześnie prawie zaalarmowano pogotowie ratunkowe kasy chorych oraz władze policyjne. Po upływie kilkunastu minut przybyły władze śledcze z nadkomisarzem Weyerem na czele oraz pogotowie. Lekarz SKONSTATOWAŁ JUŻ TYLKO ŚMIERĆ ELŻBIETY WOŁOSZYNA.

Dwie kule rewolwerowe przeszły jej głowę, masakrując twarz.

WOŁOSZYN ŻYŁ JESZCZE. KULA PRZEBIŁA MU SKRÓŃ I UTKWIŁA W CZASZCE.

W stanie beznadziejnym przewieziono natychmiast ciężko chorego do szpitala miejskiego św. Józefa, celem poddania operacji.

Władze śledcze przystąpiły niezwłocznie do śledztwa, celem wyświetlenia tej krwawej tragedii.

Redakcja nasza powiadomiona o wypadku, wydelegowała natychmiast swego współpracownika, który zebrał na miejscu następujące szczegóły:

Dom przy ul. Podmiejskiej 1 jest urocznikiem i wejście doń prowadzi przez ulicę Łączną. Na drugim piętrze we froncie nawprost klatki schodowej znajduje się mieszkanie, w którym rozegrał się tragiczny epizod. Na drzwiach znajduje się pod szkłem bilet wizytowy z napisem „Daniel Wołoszyn”.

Wołoszyn zajmował wraz z rodziną

JEDEN MAŁY POKOIK, z którego oddzielono jeszcze kotarę i szafę małej korytarzyk. Umieszczenie mieszkania stanowią dwa

łóżka, kanapa, szafa i stół.

Wołoszynowie

ŻYLI OSTATNIO W WIELKIEJ NĘDZY.

Daniel Wołoszyn, niegdyś zamożny człowiek, w ostatnich latach zarabiał na utrzymanie rodziny jako szofer. W ubiegłym roku stracił zajęcie i przez pewien czas otrzymywał zapomogę. Zaciągał długi, robił co mógł, lecz mimo wszystko rodzina żyła w skrajnej nędzy.

Dopiero w bieżącym roku najstarsza córka,

ELŻBIETA, OTRZYMAŁA W GIMNAZJUM P. POSNERA PRZY UL. ZAWADZKIEJ I POSADĘ NAUCZYCIELKI.

Zarabiała niewiele, oddając wszystko na dom. Skromna pensja nie

starczyła jednakże na opędzenie wszystkich potrzeb, tembardziej, że TRZEBA BYŁO LECZYĆ MŁODSZĄ CÓRKĘ, GLUCHONIEMĄ.

Nieszczęśliwa matka nieraz CZYNIŁA WYRZUTY SWEMU MĘŻOWI, ŻE NIE ZARABIA, że nie szuka dla siebie zajęcia, że nie dba o dom i rodzinę. Wołoszyn tłumaczył się; kłótnie z żoną nie ustawały.

W ub. tygodniu do mieszkania Wołoszynów

PRZYBYŁ KOMORNIK, aby zająć nędzne meble za jakiś dług. Wołoszynowa tak się przejęła tym wypadkiem, że

DOSTAŁA ATAKU NERWOWEGO.

Na łożu boleści prosiła starszą córkę o to, aby zajęła się młodszą siostrą - kaleką i dała jej utrzymanie.

ELŻBIETA ZŁOŻYŁA PRZYSIĘGĘ, że jak długo żyć będzie troszczyć się będzie o swą siostrę.

Wołoszynowa wróciła do zdrowia, Daniel Wołoszyn atakowany ciągle z powodu nierobstwa oświadczył rodzinie, że chce opuścić Polskę i

WYJECHAĆ DO ROSJI SOWIECKIEJ

Kiedy mu odpowiedziano, że może uczynić co chce, zażądał pieniędzy na wyjazd. Żona oświadczyła mu w odpowiedzi, że może mu dać tylko 20 zł. Podobno rozmowa ta toczyła się właśnie wczoraj popołudniu. Zdenerwowany Wołoszyn począł krzyczeć, a w pewnym momencie wy dobył nagle z kieszeni rewolwer syst. Browning i

STRZELIŁ Z TYŁU DO CÓRKI.

Elżbieta szyła okurat, rozmawiając z przyjaciółką.

KULA ZWAŁIŁA JĄ Z KRZESŁA NA PODŁOGĘ.

Żona i głuchoniema córka rzuciły się na ojca, chcąc go obezwładnić, lecz w tej chwili

WOŁOSZYN PRZYSTAWIŁ LUFĘ REWOLWERU DO WŁASNEJ SKRONI,

aby pozabawić się życia. Padł strzał i samobójca runął na podłogę.

Elżbieta w kilka chwil potem wyzionęła ducha.

O tej okropnej tragedii krąży jeszcze

INNA WERSJA.

Głosi ona, że denat utrzymywał intymne stosunki ze swą 17-letnią córką. Wiedziała o tem tylko Elżbieta i stale z tego powodu czuła gorzkie wyrzuty ojcu.

Wczoraj, gdy doszło do kłótni, młoda nauczycielka

MIAŁA ODKRYĆ CAŁĄ TAJEMNICĘ WOBEC MATKI.

Nastąpił skandal i śmiertelne strzały, oddane przez skompromitowanego Wołoszyna.

Toczące się śledztwo ujawni bezsprzecznie prawdziwe tło zbrodni i samobójstwa. W każdym razie trzeba jedno skonstatować: dominującą rolę w tej smutnej tragedii rodzinnej

ODEGRAŁA NĘDZA

Władze śledcze, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, usiłowały zabić dogorywającego Wołoszyna. Lekarze jednak oświadczyli, iż jest on nieprzytomny, tak, że uzyskanie zeznań jest wykluczone. Przesłuchiwanie naocznych świadków zbrodni trwa.

Wołoszynowa odmówiła wszelkich wyjaśnień. Zanosząc się od placu oświadczyła krótko:

— DAJCIE MI SPOKÓJ, JA STRASZNIE CIERPIĘ.

Nagły skok dolara na łódzkim rynku walutowym

Wczoraj popołudniu na łódzkim rynku walutowym nastąpiła nieoczekiwana zwyżka kursu dolara.

W godzinach popołudniowych dolar w obrotach prywatnych notowano 8.94, 8.95, a nawet wyżej.

Dolar był mocno w poszukiwaniu przy znacznym braku materiału.

Za przyczynę tego nastroju uważano zbliżający się termin płatności raty długów wojennych przez Polskę Stanom Zjednoczonym.

Dopiero pod wieczór nastąpiło częściowe uspokojenie.

Według opinii miarodajnych sfer bankowych, niema żadnej realnej podstawy do dalszego trwania haussy dolarowej.

Jedyną wyłomaczenie nagłej zwyżki stanowić może wiadomość o postanowionem wydaniu ustawy o obniżeniu oprocentowania listów zastawnych i obligacji, których właściciele zaczęli się wyzywać, lokując pieniądze w dolarach papierowych i złotych. (Treść ustawy tej podajemy poniżej).

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla de-

wiz przeważała morniejsza, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Również lekko zwyżkował kurs banknotów dolarowych oraz dolarów złotych.

Londyn 29—29.05 (+16), Nowy Jork 8.925. Nowy Jork - kabel 8.927. W obrotach prywatnych: dolar gotówkowy 8.95 (+150), dolar złoty 8.97,25 (+25), rubel złoty 4.63 (+50). Tendencja dla papierów procentowych przeważała mocniejsza, zwłaszcza dla pożyczek państwowych, których kurs kształtował się bardzo mocno.

(„Iskra“).

Obniżenie oprocentowania listów zastawnych oraz obligacji ziemskich, miejskich i państwowych

Nowe odsetki liczone będą już od 1 stycznia 1933

WARSZAWA, 10 XII. (PAT).

Na porządku dziennym posiedzenia sejmku w dniu 13 b. m. znajduje się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia

wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji.

Na podstawie tego rozporządzenia obniża się odsetki, na

zasadzie których wypuszczone zostały

listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego — odsetki te obniża się do 4 i pół proc.

Od wierzytelności, na podstawie których zostały wypuszczone

listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych miejskich, banków hipotecznych i komunalnych do 5 proc. (jak wiadomo dotychczas opro-

centowanie to wynosiło od 8 — 10 proc.). Obniżka dotyczy również

listów zastawnych i obligacji banków państwowych (Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny) nie niżej jednak 4 i pół proc. Obniżka ta nie dotyczy emisji publicznych na rynkach zagranicznych.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Odsetki obniżone na podstawie nowej ustawy obliczane będą

już od 1 stycznia 1933 r.

Zwłoki Orlątka wróca do Paryża?

Od czasu otwarcia wystawy z okazji stulecia śmierci króla Rzymu w t. zw. Oranżerji w Tuilleryjach, dużo mówiono o możliwości przewiezienia prochów Orlątka z Wiednia do Paryża.

Zyczenie to zresztą wielokrotnie wyrażane w ciągu ostatniego wieku, zostało z większą intensywnością ponownie przez „Komitet stulecia króla Rzymu“ i w końcu będzie mogło być zrealizowane.

Przed kilku laty rząd związkowy austriacki, sondowany w tej sprawie, odpowiedział, że jedynie żyjący członkowie rodziny cesarskiej mogą udzielić zezwolenia na przeniesienie zwłok. Trumna Orlątka, złożona w podziemiach habsburskich, jest dobrem rodzinnym. Przeto jedynie ex-cesarzowa Zyta ma prawo dysponowania nią.

Wdowa po ex-cesarzu Karolu, z domu księżniczka Bourbon - Parma, zrozumiała narzeczenie argumenty, przedstawiła w celu uzyskania jej zgody.

Prochy Orlątka wrócić do Francji. W jaki sposób? — Kwestja ta nie została jeszcze rozstrzygnięta, ale opierając się na pomysły, wyrażonym przed kilku laty, przewiduje się możliwość przeniesienia trumny samolotem.

Przed miesiącem, t. j. kilka dni przed swą śmiercią, książę Joachim Murat, zapytany przez dziennikarza paryskiego, wyraził swoją opinię w przedmiocie przeniesienia zwłok księcia Reichstadtu:

„Powrót prochów króla Rzymu — powiedział książę — byłby tylko sprawiedliwą naprawą krzywdy. W osobie syna Napoleona zamierzano umieszkodliwić przedstawiciela myśli 1789 roku. Pod tym znakiem Bonaparte stał się Napoleonem, cesarzem francuzów i pod tym pretekstem Europa sprzymierzyła się przeciw niemu i odsunęła syna od wszelkiego tronu. Skoro przywrócono ojcę zaszczyt, który mu się należy, dlaczego nie postąpić tak samo wobec jego syna i wyciągnąć go z tej krypty Kapucynów we Wiedniu, gdzie trumna jego gubi się w zawstydających ciemnościach“.

Ale wdowa po księciu Muracie, księżniczka Lucyna Murat, jest przeciwnego zdania.

„W swojej krypcie u Kapucynów — powiada ona — Orlątka pozostaje bolesnym wygnaniem, którym litościwi interesują się. Francuzi przejeżdżający przez Wiedeń lubią odbyć pielgrzymkę do jego grobowca. Zresztą rzadko zdarza się, by nie znalazł się tam skromny bukietek fijołków. —

Niemiecki Dreyfus

Bullerjahn przesiedział niewinnie 6 lat w więzieniu

Przed kilkoma dniami skończył się w Niemczech proces kasacyjny niejakiego Bullerjaha, skazanego w roku 1924 na pięćnaście lat więzienia za zdradę stanu. Obecnie wyrok ten został skasowany. Sama sprawa jest niezwykle interesująca nie tylko jako jeszcze jedna w szeregu pomyłek sądowych.

Cto jak wyglądał przebieg procesu.

W drugiej połowie grudnia 1924 roku, zjawiała się w warsztatach amunicyjnych pod Berlinem międzysojusznicza komisja aliancka, by stwierdzić, czy postanowienia traktatu wersalskiego odnośnie do zakazu wyrabiania materiału wojennego są wykonywane.

Ktoś zdradził tajemnicę

Komisja dała sensacyjny rezultat: znaleziono wielką ilość pół-fabrykatów, służących do wyrobu broni. W przeciwieństwie do dotychczasowych ko-

misji, w których skład wchodził przeważnie angielski, tym razem kierownictwo śledztwa spoczywało w rękach porucznika francuskiego nazwiskiem Jost.

Porucznik ten miał przy sobie plan fabryki i z taką pewnością siebie kazał otwierać te właśnie szafy i skrzynie, w których mieściły się materiały zabezpieczone, że władze niemieckie nabrały podejrzenia, iż ktoś zdradził porucznikowi Jostowi, co się właściwie dzieje w fabryce. Podejrzenie padło na zaświadkowie składów fabrycznych, Bullerjaha.

„Szpieg“

Wyloczono mu niezwłocznie sprawę i sąd skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia za zdradę tajemnic wojskowych. Wzięto przy tem pod uwagę, jako okoliczność obciążającą, oświadczenie francuskiego ministra spraw wojskowych Rolleta, złożone w parlamencie francuskim na temat sensacyjnych rezultatów rewizji, która zdaniem ministra słała się jeszcze jednym dowodem, że Niemcy nie wypełniają traktatów pokojowych.

Skazanie Bullerjaha nastąpiło na podstawie poszlak; oskarżony nie przyznał się do winy. Podczas rozprawy liczni świadkowie stwierdzili, że Bullerjahn należał do drobnej garstki pracowników, którzy znali dokładnie arkana polityki fabrycznej wszystkie jej tajemnice. Zznał również świadkowie, że Bullerjahn miał jakiś zatarg z dyrekcją, że podczas rewizji bał się spojrzeć w oczy porucznikowi Jostowi, że wreszcie w krytycznym dniu wychodził z mieszkania, w którym zamieszkał francuski porucznik Jost.

Rehabilitacja?

Z piętnastu lat odsiedział Bullerjahn sześć. Przez cały czas obrońcy jego zabiegali bardzo usilnie o rewizję procesu i wyroku, będącego ich zdaniem

typową pomyłką sądową. Jeden z nich pojechał nawet do Nancy, gdzie mieszka stale porucznik Jost i otrzymał od niego za pewnienie, że Bullerjahn nie zna nigdy z nim nie rozmawiał.

Dalsze badania przyniosły nowe szczegóły odciążające: w kartotece szpiegów francuskich nie znaleziono nazwiska Bullerjaha.

Na podstawie tych nowych faktów ministerstwo sprawiedliwości przedterminowo zwolniło Bullerjaha po sześciu latach więzienia, a następnie sąd w Lipsku, przed którym odbyła się rewizja procesu, wydał wyrok uniewinniający (przed sądem tym stanął Bullerjahn w charakterze pracownika przedsiębiorstwa komunikacyjnych Berlina, co już było dla niego niemałą rehabilitacją).

Czy proces w Lipsku wykaże niewinność Bullerjaha? — Zdania są podzielone. Naogół opinja niemiecka, zatruta miazmatami hitlerizmu, mówi tak: — Wprawdzie mu niczego nie udowodniono, ale że zdradził, to zdradził!

Zapomina się przytem, czy nie chce pamiętać, że w całej sprawie chodziło o skąd bronie zabronione wyraźnie przez traktat wersalski.

Wyższe racje stanu

Proces rewizyjny nie mógł oczywiście wyjaśnić wszystkiego i nic w tem dziwnego. Przecież sprawa o szpiegostwo, czy zdradę stanu, zawsze osnute są oparciem specjalnej tajemnicy dla „dobra państwa“. Wydawałoby się, że najdroższym wyjściem byłoby zapytanie porucznika Josta przez władze sądowe I-ej instancji, czy istotnie łączyły go z Bullerjahnem jakieś stosunki. Nie pozwalają na to „wyższe racje stanu“, te same, które swego czasu kazały milczeć rządowi niemieckiemu przez cały ciąg procesu Dreyfusa, jakkolwiek rząd ten miał niezbité dowody jego niewinności.

Za to cały szereg poszlak ruinał w procesie rewizyjnym, jak domek z kart. Między innymi okazało się, że w sprawie fabryki, w kwestje, co się fabrykuje w warsztatach, wtajemniczonych było nie kilka osób, lecz kilkudziesiąt, gdyż bardzo często sklady były otwarte, a zabronione materiały leżały prosto na ziemi.

Wszystko to razem doprowadzić musiało do zupełnej rehabilitacji Bullerjaha.

♦♦♦♦♦
Popierajcie Tydzień Zapalki T-wa Nies. Pom. Bieanym Chorym i Położnicom "Linas-Hacholim"



LAWRENCE TIBBETT
LUPE VELEZ

razem!!!!

w filmie mistrzowskiej reżyserji
W. S. Van Dyke'a

Nenita, Kwiat Hawanny

upojane pieśni, czar egzotycznego nieba, arcydziękawe sytuacje i bujny temperament południowców oto tło tego filmu, którego premiera już jutro w „Casinie“

„CASINO“

Dziś poraz ostatni!

Arcydzieło

Józefa von Sternberga

Blond Venus



W roli głównej:

Marlena Dietrich

Ceny miejsc niższe!

Zł. 1⁰⁰, 1⁵⁰ i 2⁵⁰

Początek o g. 12 w poł.

Dlaczego wydobywać Orlątka z tego wruszającego grobowca, by je umieścić w innym, gdzie zniknie w cieniu swego ojca?“

Jak widać zdania są jeszcze podzielone. (S)

Wkrótce!

Superfilm prod. 1932 | 33 p. t.

Zemsta Tonga

dramat chińczyka, jego miłości i namiętności

Wkrótce!

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Początek o 12-ej

Czy wolno kobiecie kochać żonatego mężczyznę! —

Czy może mężczyzna kochać jednocześnie dwie kobiety?

Potężne
arcydzieło
najnowszej
produkcji

Boeczna Ulica

W rol. gł.: urocza Irene Dunne
i czarujący John Boles

Nadprogram: Aktualności dźwiękowe.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
Ostatnie dni!

Nieznana para

Janet Gaynor i Charles Farrell w filmie

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 80 gr.
Początek o g. 12 w poł.

Błękitna Rapsodia

Dźwiękowy
KINO TEATR
CZARY

Ogiewiana 2

Zabójstwo o Swicie

Potężny dramat detektywno-kryminalny odsłaniający tajniki życia ludzi podziemi w 16-tu wielkich aktach.
Nadprogram: Komedja w 2-ach aktach. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Początek
o g. 12-ej

Ofiara wojny

Zaginiony pułkownik Rozen odnaleziony po dwóch tygodniach poszukiwań

Utrata pamięci i zaburzenia nerwowe wskutek ciężkich przeżyć

PRZEMYŚL, 10, 12. (PAT). Dnia 16 listopada w południe pociągiem pospiesznym wyjechał z Przemysła do Lwowa emerytowany pułkownik w. p. Stanisław Rozen dla załatwienia spraw handlowych jako kierownik spółdzielni „Związek rolników — Przemysł”. Plk. Rozen miał powrócić jeszcze tegoż dnia. W dniu 17 listopada plk. Rozena

widziano w kawiarni Georgea gdzie przebywał ze znajomymi i od tej chwili wszelki ślad jego zaginął.

Wszczęte przez władze na skutek interwencji rodziny poszukiwania trwały blisko 2 tygodnie bezskutecznie. Dopiero 7 grudnia plk. Rozen zjawił się niespodziewanie w kościele Marji Magdaleny, gdzie poznał go jeden z dawnych towarzyszy

broni, ów znajomy, podszedłszy do plk. Rozena stwierdził wyraźne oznaki nienormalnego stanu umysłuwego, połączone z ogromnym wyczerpaniem fizycznym.

Jak ustalono plk. Rozen po wyjściu z kawiarni wyszedł za miasto i błąkał się po okolicznych lasach przez 20 dni. Wezwani lekarze stwierdzili u plk. Rozena zanik pamięci od chwili wyjścia z kawiarni do chwili odnalezienia go i zaordynowali umieszczenie go w jednej z lecznic prywatnych.

Plk. Rozen za czasów austriackich był wybitnym lotnikiem wojskowym, następnie wstąpił do lotnictwa polskiego. W roku 1928 przeszedł na emeryturę. Podczas swojej służby w wojsku austriackim uległ paru katastrofom, co odbiło się ujemnie na jego stanie nerwo-psychofizycznym. Ostatnio, przed wyjazdem do Lwowa zdradzał wielkie zdenerwowanie z powodu niepowodzeń w swojej działalności handlowej.

Pos. Witos przewodniczy na zjeździe ludowców

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbył się zjazd rady na czele Stronnictwa Ludowego w sali związku kolejarzy. Zebranie za gości przewodniczący pos. Witos, który wygłosił dłuższe przemówienie. Zaznaczył on, że zjazd reprezentuje wszystkich chłopów w Polsce. Chłopi muszą stanąć w obronie skolonizacji wsi polskiej. Powinno to być akcja, w której nie będzie miejsca na półśrodki. Przemówienie utrzymane było w bardzo ostrym tonie.

Zjazd wysłał depezę do pos. Ma cheja znajdującego się w więzieniu oraz do pos. Smoły, który został skazany na 2 lata więzienia w Lublinie. Dłuższe przemówienie spr-

wodzawcze wygłosił dr. Wrona, oświadczając, że partja posiada 50 tys. zorganizowanych członków, 3 tys. kół, 6 tygodników, 3 półdzienniki, wychodzące 3 razy w tygodniu i posiadające 250 tys. abonentów.

Nad przemówieniami rozwinęła się ożywiona dyskusja. Dziś dalszy ciąg dyskusji oraz powzięte zostaną rezolucje.

Marsz. Piłsudski w Toruniu

TORUŃ, 10 XII. Dziś o godz. 6 min. 23 przybył pociągiem z Warszawy p. marszałek Józef Piłsudski.

Celem podróży p. marszałka jest gra wojenna.

Tablica ku czci Żeromskiego w Gdyni

Z inicjatywy komisarzy rządu p. Czerwińskiego, powstał w Gdyni komitet, który postawił sobie za zadanie uczczenie pamięci Stefana Żeromskiego, jako wielkiego i pierwszego piewcy polskiego morza.

Uczczenie pamięci pisarza nastąpi w formie ufundowania tablicy pamiątkowej, wmurowanej na domu, w którym w czasie bytności w Gdyni, Żeromski tworzył swe dzieło „Wiatr od morza”.

Szubienica w Poznaniu

Kara śmierci na bandytę

POZNAŃ, 10, 12. (PAT). Dziś w nocy na dziedzińcu więzienia karnego w Poznaniu wykonano wyrok śmierci na Wojciechu Piotrowskim który wraz z Edmundem Zdrojewskim napadł w styczniu ub. roku na zagrodę gospodarza Bartza w

Górze i w czasie rabunku wspólnie zamordowali go. Skazani na śmierć odwołali się do łaski Prezydenta Rzplitej. Pan Prezydent z prawa łaski skorzystał tylko w stosunku do Zdrojewskiego, zamieniając mu karę śmierci na 6 lat więzienia.

Znany lotnik Kubala jest teraz aptekarzem

B. mjr. Kubala po zdjęciu mundur oficerskiego wyjechał na G. Śląsk i wstąpił na praktykę aptekarską do swego stryja, jest bowiem z wykształcenia farmaceutą. Obecnie p. Kubala wydzierżawił na własne imię aptekę.

Polonia amerykańska złożyła w swoim czasie w okresie przygotowań lotników polskich Idzikowskie

go i Kubali do lotu transatlantycznego, kwotę 1,300 dolarów, która to kwota miała być podstawą nagrody pieniężnej, jaką Polonia zamierzała wręczyć lotnikom na wypałek udanego lotu.

Obecnie postanowiono rozdzielić powyższą kwotę w ten sposób, że mjr. Kubala otrzyma 800 dolarów, kwota zaś 500 dolarów została przeznaczona na sprawienie tablicy pamiątkowej ku czci tragicznie zmarłego s. p. mjr. Idzikowskiego.

Tablica ta będzie wmurowana w kościele św. Stanisława w Nowym Jorku, a uroczystość ta odbędzie się w bież. miesiącu.

Zwycięstwo Rana

NOWY JORK, 10, 12. (PAT). — Edward Ran zwyciężył knock-outem Rube Edmansa w 5 rundzie.

Nigdy

nie cieszyliśmy się większą frekwencją klientów niż obecnie. Fakt ten jest najlepszym dowodem, że jesteśmy na miejscowym rynku bezkonkurencyjni tak pod względem jakości produktów, jak również cen.

We własnym więc interesie zwracamy się do Sz. Klienteli z uprzejmą prośbą o łaskawe jak najwcześniejsze zaopatrywanie się w zakupy przedświąteczne.

Bracia Ignatowicz
Łódź, Piotrkowska 96
Telef. 208-53 i 208-93

Nie będzie niżki płac

urzędników państwowych — oświadczył min. Zawadzki

WARSZAWA, 10, 12. (PAT). — W dniu 10 bm. została przyjęta przez ministra skarbu profesora Zawadzkiego delegacja międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych, przedstawiająca p. ministrowi następujące sprawy:

1) sprawę pogłosek o zamierzo-

nych obniżkach płac pracowników państwowych i

2) sprawę awansów i przemianowań.

W odpowiedzi p. minister oświadczył delegacji, że pogłoski o rzekomym zamiarze obniżenia płac pracowników państwowych nie odpowiadają prawdzie. P. minister podkreślił z całą stanowczością, że RZĄD NIE NOSI SIĘ I NIE NOSI Z ZAMIAREM OBNIŻANIA UPOSAŻEN, upoważniając równo-

nie delegację do dementowania tych pogłosek na swoich terenach.

W dalszym ciągu p. minister zakomunikował, że sprawa reorganizacji administracji jest daleko posunięta i że po ukończeniu zostanie również załatwiona sprawa awansów i mianowań na stałe.

Pończochy, Rękawiczki i Bielizna
wykwintna
J. NEUMAN
Piotrkowska 120

Wymówienia w Ozorkowie

Nowe rządy u Szlessera

OZORKÓW, 10 XII. (PAT). Z powodu przejęcia fabryki „Szlesserska Manufaktura” w Ozorkowie przez Majera Fogla, wymówiono prace wszystkim pracownikom fizycznym. Pracownicy umysłowi otrzymali wymówienie już dnia 1 października r. b. Wymówienia te wywołały w Ozorkowie przygnębiający nastrój.

Samobójstwo w uniwersytecie

Kwestor odebrał sobie życie

Z Warszawy donoszą: Wczoraj na terenie uniwersytetu w gmachu, zajęтым przez personel urzędniczy, wyszła z rewolweru, skierowanym w skroń, pozba wił się życia długoletni kwestor

uniwersytetu, s. p. Henryk Wagner. Wezwany lekarz pogotowia skonstatował zgon. Przyczyną tragicznego zgonu była długotrwała choroba. S. p. Wagner żył lat 65.

Wiece studenckie

Za numerus clausus i oddzieleniem żydów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wczorajszych wiecach w wyższych uczelniach warszawskich omawiano ostatnie wypadki we Lwowie. W uniwersytecie przemówił słynny Kurejusz o zabójstwie Grotkowskiego. Zarówno on jak i inni mówcy wzywali do szybkiego i t. zw. radykalnego rozwiązania sprawy żydowskiej w wyższych zakładach naukowych.

Uchwały zarówno w uniwersytecie, jak i w innych zakładach naukowych domagają się wprowadzenia numerus clausus, sądu doradczego dla spraw

ców morderstwa na s. p. Grofkowskim, oddzielenia żydów od chrześcijan w salach wykładowych.

Po wiecach studenci rozeszli się w spokoju.

Serum przeciw trądowi

ATENY, 10 XII. (PAT). — Jedno z nism podjęte rewelacyjną wiadomością, jakoby uczonego francuskiego dr. Lepine, kierownikowi instytutu Pastera w Atenach udało się odkryć serum przeciwko trądowi.

EMULSJA Tranowa SCOTT & Bowne

to odżywka witaminowa dla naszych dzieci od dziś znacznie tańsza i dostępna dla wszystkich!!!

We wszystkich krajach świata daje każda dobra matka swym dzieciom prawdziwą Emulsję Tranową wyrobu firmy Scott & Bowne, tembardziej, że jest ona tak tania:

	dawniej	obecnie
Mała flaszk (połówka)	Zł 2.50	tylko Zł 2.-
Normalna flaszk	„ 4.50	„ „ 3.-
Wielka flaszk podwójna	„ 5.50	„ „ 4.50

Prawdziwa Emulsja Tranowa wyrobu Scott & Bowne jest już do nabycia po niższych cenach

Uwaga! Wystrzegajcie się naśladowictwa — zwracajcie uwagę na nasz znak ochronny!



Zgon s. p. prof. A. A. Kryńskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus s. p. Adam Antoni Kryński, pro

fesor uniwersytetu warszawskiego znakomity językoznawca i gramatyk.

Jak wiadomo, sędziwy nestor polonistów uległ przed paroma dniami wypadkowi tramwajowemu, skutkiem którego było złamanie nogi i ogólny wstrząs organizmu.

Uczony urodził się w roku 1844 w Łukowie, był wychowawcą Szkoły Głównej, a podczas swej długiej działalności pedagogicznej i naukowej wydał przeszło 80 większych prac, niezależnie od licznych wystąpień w czasopiśmie.

Pierwszy polski okręt w Leningradzie

Po raz pierwszy w dziejach naszej bandery handlowej, polski okręt „Cieszyn” zawinął w dniu 8 b. m. do portu w Leningradzie. Okręt zabiera z portu ZSLR. 250 t. jabłek, 5 tonn jelit i 15 tonn pestek.

W kółkach zainteresowanych omawiana jest sprawa nawiązania stałej komunikacji okrętowej z Leningradem przez uzupełnienie dotychczasowej linii Żegluga Polskiej, mianowicie: Gdynia — Tallin — Helsingfors na: Gdynia — Tallin — Leningrad — Helsingfors.

Prof. Piccard w Ameryce

będzie badał stratosferę

PARYŻ, 10 XII. (PAT). Profesor Piccard w poniedziałek wsiada na okręt, udający się do N. Jorku. Jak wiadomo, znakomity uczony belgijski udaje się do Ameryki w celu kontynuowania swych badań nad stratosferą.

Proces Ciunkiewiczowej

w poniedziałek w Krakowie

Krakowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W poniedziałek przed krakowskim sądem rozegra się ostatni akt głośnej sprawy ubezpieczeniowej Ciunkiewiczowej. W ostatniej chwili obrońca Ciunkiewiczowej — adwokat Jarosz z nieznanymi bliżej powodów zrzekł się obrony. Wywołało to wielką sensację.

Trocki w Paryżu



Na zdjęciu naszym widzimy Trockiego, wychodzącego z pociągu na dworcu Północnym, celem udania się na inny dworzec paryski.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”

Następny program:

Rewelacyjny polski
przebieg dźwiękowy

Biała Trucizna

z Jaraczem, Maszyńskim,
Olszą, Zarembińską, Parnelem,
Halamą, Fogiem i Grywińską.

Wkrótce!

„Liljanka chce się
poznać”

Produkcji Eryka Pommera
W rolach głównych:
LILJAN HARVEY
HENRI GARATT

3 pokojowe mieszkanie

z wygodami świeżo wyremontowane. wraz z meblami oraz całkowitem urządzeniem, z powodu wyjazdu do oddania. Sienkiewicza 9, lewa of. I wejście, miesz. 20 w godz. 1.30 do 4 p.p.

Rozłam w partji hitlerowskiej

„Piękny Adolf” ratuje ruch narodowo-socjalistyczny... odezwaniami



STRASSER

przywódcą organizacji narodowych socjalistów, ustąpił ze stronnictwa



FEDER

kierownikiem gospodarczej polityki stronnictwa narodowych socjalistów.



ROSENBERG

naczelnym publicystą organu hitlerowców „Völkischer Beobachter”.



DR. FRICK

prezes frakcji narodowych socjalistów w Reichstagu.

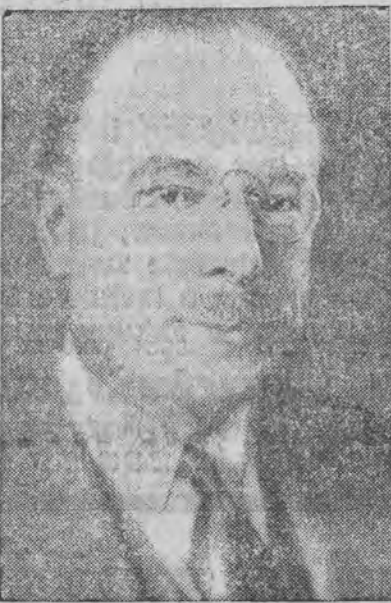
BERLIN, 10 XII. (PAT). — Rozłam w partji hitlerowskiej trwa. Jak słyhać wystąpienie Strassera znajduje licznych naśladowców. Nazewnątrż dyscyplina partyjna manifestowana jest aktami lojalności i oddania wobec Hitlera. Jak słyhać Hitler stara się obecnie izolować frondujących przywódców od szerokich mas.

BERLIN, 10 XII. (PAT). — „Völkische Beobachter” ogłasza następujący rozkaz Hitlera:

RADJOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Dnia 13.12 o godz. 17.00 wtorkowym popołudniowym koncertem symfonicznym dyryguje młody, uzdolniony kapelmistrz Fritz Mahler, bratanek sławnego kompozytora, Gustawa Mahlera. Urozmaicony program da możność radjosluchaczom poznania dwóch nieznanych utworów; będzie to uwertura „Ma skarada” duńskiego kompozytora, C. Nielsena, oraz „barwna” suita Ernsta Tochha.

Nowy ambasador U.S.A. w Warszawie



Przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. P. Lamot Belin.

1) Z dniem dzisiejszym obejmuję osobiście, aż do odwołania kierownictwo polityczne organizacji.

2) kierownikiem sztabu politycznej organizacji mianuje do tymczasowego inspektora okręgu 2 go, dr. Ley'a.

3) w środę, dnia 14 b. m. ogłoszę nowe wytyczne oraz zarządzenia, dotyczące odezwy, wydanej 6 listopada w sprawie podniesienia sprawności bojowej ruchu narodowo-socjalistycznego.

Odezwa wymieniona przez Hitlera, wydana bezpośrednio po wyborach do Reichstagu, za powiadała jaknajstrzeższą walkę narodowych socjalistów przeciwko rządowi Rzeszy. Rozkaz Hitlera potwierdza, że Strasser, który dotychczas kie-

rował wydziałem organizacyjnym politycznym partji usunięty został na stałe z tego stanowiska. Strasser wyjechał do Włoch. Mandat poselski do Reichstagu zatrzymał.

Twoje pismo

staje w obronie Twoich
praw i interesów

Co Ty

dajesz Twemu pismu?

Czy abonujesz

„Głos Poranny”?

Woźni przeniosą złoto

Jak się odbędzie zapłata raty grudniowej

LONDYN, 10 XII. (Tel. wł.) Płatność Ameryce raty grudniowej przez Anglię odbędzie się w taki sposób, że woźni z banku Angielskiego przeniosą do

składów Federal Reserve Bank 11.764 sztaby złota każda wagi 400 uncji. Wszystkie te sztaby razem mają wartość 20 milj złotych funtów.

Następnie sztaby te będą ostemplowane znakiem Banku Amerykańskiego i w księgach Banku Angielskiego przepisane na rachunek Banku Amerykańskiego.

Trochę humoru

PODOBIENSTWO.

Mąż: Po śmierci chciałbym być spalony w krematorium.

Żona: To zupełnie podobne do ciebie: zniknąć i zostawić naokoło pełno popiołu.

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między śniegiem a żołnierzem?

— Żołnierz musi wstawać o piętej rano, śnieg może jeszcze poleżeć.

OPERETKA „PAGANINI”.

Dnia 12.12 o godz. 20.00 radiostacja warszawska nadaje nadzwyczaj melodyjną, pełną czarą operetkę Franciszka Lehara — „Paganini”, której treścią jest fragment z życia „króla skrzypków”, niejednokrotnie posądzanego o tajemne związki ze światem sił nieczystych, taką bowiem dziwną moc posiadała i urok na słuchaczy rzucała gra Paganiniego. Partje tytułowe odtworzą: Olga Olgina i Aleksander Wasiel. Dyryguje Wacław Elszyk. Operetkę zradjofonizowała M. Makowiecka.

NUMER ŚWIĄTECZNY GŁOSU PORANNEGO

Z okazji **Świąt Bożego Narodzenia** ukaże się nasz numer świąteczny w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie. — Obok wielkiej i bogatej treści części redakcyjnej — znajdzie się bogato wyposażony :

DZIAŁ OGŁOSZEŃ

Wszyscy zainteresowani, oceniając korzyści reklamy GŁOSU PORANNEGO zechcą pośpieszyć się ze zleceniami — do tegoż numeru świątecznego :

ADMINISTRACJA „GŁOSU PORANNEGO” Łódź, Piotrkowska 70

TEL. 222-22.

Inteligencja sowiecka

musi brać udział w walce politycznej po stronie rządu

Na wszechzwiązkowym zjeździe inżynierów i techników, który w tych dn. odbywał się w Moskwie wielką mowę wygłosił przewodniczący rady komisarzy ludowych Mołotow. Mówca zwłaszcza omawiał zadania technicznej inteligencji w związku sowieckim. Wskazywał przedewszystkiem na to, że w odróżnieniu od systemu kapitali-

stycznego, gdzie fachowcy wyznacza się pewien okrąg czynności, w państwie sowieckim bolszewicy kładą nacisk na to, aby inżynierowie, technicy i agronomi brali czynny udział w życiu politycznym i walce politycznej. W związku sowieckim nie może być mowy o żadnej neutralności.

Wedle słów Mołotowa bolszewi-

cy stale stawiają wahać się żywiłom technicznej inteligencji pytanie, z kim idą, z kim sympatyzują: z proletariatem czy burżuazją. Zdaniem Mołotowa neutralność nie jest niczem innym jak tylko popieraniem burżuazji.

Mołotow mówił dalej o nadzwyczajnych zadaniach jakie czekają inteligencję techniczną nie tylko w dziedzinie przemysłu, ale i na wsi. Ponieważ na wsi nie mogły być w dostatecznych ilościach przygotowane kadry organizatorów, pozostały tam nawet po likwidacji kulaków (zamożnych rolników) znaczne możliwości pracy antysowieckiej. Zadaniem technicznej inteligencji w kolchozach i sowchozach uniemożliwić antysowiecką działalność wszędzie gdzie tylko powstanie. Mołotow apelował do uczestników zjazdu pracowników technicznych i inżynierów, aby sprawom tym poświęcili uwagę i aby swą pracę wykonywali zgodnie z polityką i taktyką kierowniczych czynników rządu sowieckiego.

Koniec swego przemówienia Mołotow poświęcił kwestji sabotażystów. — Nasza polityka wobec sabotażystów, jako wrogów klasy robotniczej — mówił Mołotow — była i pozostanie twarda i niemiłosierna. Jeśli chodzi o bezpartyjnych fachowców, którzy pracują z nami ręką w rękę, uważamy za swe zadanie osiągnąć to, aby zupełnie zrozumieli nasze cele i praktyczne zadania. Musimy oszczędzać starych kadrów i pomagać im w pracy. Bez tych starych, wielce kwalifikowanych kadrów nie może się obchodzić nas o obecność ani jedną gałąź przemysłu. Ale kadry te nie mają dawniejszego położenia uprzywilejowanego.



Przechwyćcie go...



... „prądożercę”. Nie pozwólcie się przez niego oszukiwać. Niepostrzeżenie ukrywa się mały potwór w Waszym domu, aby wysać Wasz prąd... a Wasz licznik wskazuje coraz to większe cyfry, tak samo, jak Wasz rachunek za prąd. „Prądożerca” opycha się na Wasz koszt Waszym prądem.

Przechwyćcie go i to zaraz! Tak zwana „fania” żarówka nie jest tania. Jest ona jak dziurawa beczka.

Nazwa „PHILIPS” na żarówce jest gwarancją jakości i oszczędnego zużycia prądu. Za pieniądze, które zaoszczędzicie, używając żarówek Philipsa, możecie nabyć kilka żarówek więcej i

stworzyć w Waszym domu większą przytulność i komfort. Żarówki Philipsa są to oszczędne żarówki, które nie „marnotrawią” Waszych pieniędzy.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZEN

Radjo dzieciom i młodzieży

Dnia 11.12 o godz. 16.00 Kraków nada radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie”. W drugiej części usłyszą najmłodsi radjosłuchacze pogawędkę — „Nie było was — był las”, poruszającą o zmianach jakim uległa wyspa Atlantyda. Prelekcję wygłosi znany wśród młodzieży popularyzator wiedzy — p. Wacław Frenkiel.

Dnia 14.12 o godz. 15.35 program radjowy przyniesie radjosłuchaczom niepospolitą atrakcję

— Wielką mowę do małych dzieci — wygłoszoną przez znakomitego pisarza i autora wielu bajek wesołych — p. Kornela Makuszyńskiego. W dalszym ciągu audycji p. Henryk Ładosz podkłada zagadki i szarady.

Dnia 17.12 nada Lwów słuchowisko dla dzieci starszych opracowane według podań ludowych przez Henryka Zbierzchowskiego. Będzie to — „Czapka - niewidka i pałeczka - nieruchomka”.

Na uproszczeniu pisowni

możnaby zarobić kilka milionów rocznie

Polska Akademia Umiejętności wydała niedawno nowe przepisy pisowni polskiej, wprowadzające uproszczenie systemu dzielenia wyrazów i zmieniające reguły, dotyczące pisania niektórych wyrazów razem lub też oddzielnie. Jest to już trzecia, choć nieznaczna, zmiana pisowni od roku 1918. W związku z ostatnią zmianą, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek złożyło min. oświadczenie publicznego memoriału, w którym, powołując się na wcześniejsze swe oświadczenia, wystosowane do Akademii, domaga się, aby ministerjum nie wprowadzało nowych przepisów, jako obowiązujących w nauczaniu szkolnym i prosi o wywarcie wpływu na Akademię, o ile ministerjum uzna potrzebę zmiany pisowni, w kierunku tak gruntownego opracowania wszelkich zmian, aby pisownia mogła być ustalona na długie lata.

Związek wydawców porusza jednocześnie sprawę nieoszczędności naszej pisowni z punktu widzenia gospodarczego: oznaczanie jednej głoski dwoma zna-

kami (sz, cz, rz, i) powiększa objętość książki o jedną szesnastą, podnosząc w tym samym stopniu jej koszt. Oddawanie tych głoszek jednym znakiem (na modłę czeską) dałoby rocznie kilka milionów złotych oszczędności. Takie uproszczenie pisowni ułatwiłoby ponadto, zdaniem Związku wydawców, ekspansję naszej książki na rynki słowiańskie.

W dziedzinie ortografji rodzaj ludzki echuje wielki konserwatyzm. Francuzi i Angliści nie chcą się rozstać ze swą zawiłą i trudną pisownią. To też należy się spodziewać, że śmiały projekt powyższy nie obejdzie się bez energicznych sprzeciwów. Gdy przypomnimy sobie jednak, że, mimo gwałtownej opozycji, język niemiecki rozstał się w wielu słowach z niemieckim, język rosyjski zaś z literą „ja” (inowację tę wprowadził w roku 1917-ym prof. Manuilow, minister oświecenia rządu tymczasowego), to zgodzimy się, że nad projektem wydawców książek wartoby się zastanowić.

Przeciwko Grypie

prześiętleniu i bólem reumatycznym stosuje się Tabletki TOGAL, które usuwają chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, leczą się w waszym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Togal

Peowiaczy w Łodzi

Z okazji dzisiejszego zjazdu

Ogromniaby się mylił ten, kto by sądził, że POW. i peowiaczy bardzo byli znani i popularni w brygadzie. Przez pierwszy woj. okres aż do jesieni 1915 roku — szara, żołnierska brać brygadowa bardzo nie wiele o peowiakach wiedziała. Zajęta swoimi brygadowymi, pułkowymi, bataljonowymi kłopotami, w nieustannym ruchu wojennym, w wirze codziennych i niełatwych spraw — niewiele mogła poświęcić uwagi temu, co się działo w kraju, na tyłach, poza linią frontu, tembardziej, że przecież aż do zimy 1915—16 nikt z Brygady na urlop nie wyjeżdżał, nikt stamtąd wiadomości świeżych nie przywoził. Jeśli zaś kto z rozkazu komendy brygady opuszczał front, wyjeżdżając do roboty peowiackiej na tyły — to się starym zwyczajem jeszcze z roku 1914 plątającym mówiło, że jedzie na „organizację”...

Dopiero po upadku Warszawy, gdyśmy do Urzędowa przez Jastków w pobok Lublina na Wysokie Litewskie się kierowali, a stamtąd zagnała na południe skręciwszy, gwałtownymi marszami na Wołyn do Kowla się zbliżali — gruchnęła wieść, że nadciąga uzupełnienie z Warszawy, że idzie cały bataljon peowiackiego rekruta.

Wówczas dopiero, od tego dżdżystego wieczoru, kiedy w

mrok lasu gdzieśmy stali biwakiem, wśród rozgłośnego huku orkiestry i ogromnego, radosnego wołania na wiat, wkroczyła czterokompanijna kolumna warszawskiego bataljonu peowiaków — stała się P. O. W. popularna wśród całej brygady, już każdy dębunosek wiedział, co zacz są peowiaczy i z każdym dniem, a właściwie z każdym wieczorem na biwaku spędzonym, coraz się lepiej w peowiackich sprawach wiarą orjentowała. Dowiedzieliśmy się co peowiaczy przez on pierwszy rok wojny na tyłach wyucznieli, jaką to ciężką, paskudną, wyteżającą mieli robotę, kiedy miast otwartej walki w polu — kryć się musieli w podziemiach i dywersyjną, wyczerpującą przeciwko moskałom prowadzić akcję.

Tymczasem z peowiaków, którzy przyszli do brygady po kilku już tygodniach śladu nie zostało. Jeszcze pod Koszyszczami, czy pod Kulkami zaplatała się między siwe mundury zielonkawa bluza peowiaka — jednak już pod zimę nietylko zewnątrz przestali się różnić, ale tak szybko się przypasowali, tak psychicznie z gromadą brygadową złączyli, że w Karasinie czy Leszniewce niktby już na oko, ani z gęby ani z twarzy nie rozróżnił starego wiarusa z pod Lasek, Łowczówka i Konar od świeżego peo-

wiackiego rekruta, który takim samym legumem się stał, jak wszyscy inni wokół w brygadzie.

Mijały miesiące 1916 roku. Z brygady coraz liczniej wyjeżdżali kaprale, sierżanci, podporucznicy na tyły, ale już wiadomo było, że nie jadą na żadną „organizację”, tylko poprostu do P. O. W. To P. O. W. przyjęło się już, traktowane było przez wiarę jak taki czy inny bataljon brygadowy, jak coś, co wspólnie krocząc razem z brygadą, gdzieś tylko w innym terenie służbę swą pełni i normalnej wymiany ludzkiej potrzebuje. Już wiara wiedziała, że ich peowiaków jest tam na tyłach coraz więcej, że narasta tam coraz większa gromada, że coraz więcej kompanij i bataljonów liczy owa peowiacka brygada.

Zetknąłem się z nią po raz pierwszy późną jesienią a właściwie już zimą 1916 roku na 1917. Było to już po akcji 5-go listopada, kiedy z Baranowicz pułki przywędrowały do kraju, kiedyśmy stali w serdecznym dla nas i niezapomnianym Pułtusk.

Przy pierwszej okazji, jak wszyscy inni zresztą, postarałem się dostać na urlop, wyrwać do domu. Ledwie do Łodzi przyjechał zaraz mnie zaprowadzono do Komendy okręgu łódzkiego P. O. W. Mogłem zobaczyć jak to wygląda. Kilka pokoi z porozwieszanymi na ścianach mapami, wykresami, wzorami umundurowania, służba jak w dowództwie bataljonu

czy pułku: adjutanci, inspekcjoni, służbowi — jednym słowem ruch wojskowy w najlepszym stylu. Tam zaraz, wieczorem, Kazik Sawicki, naówczas podporucznik i brygady i komendant łódzkiego okręgu z adjutantem i dowódcami kompanij zapoznał mnie z planem tego, co się robi, a najważniejsze — z niedzielnymi ćwiczeniami, które się odbędą gdzieś pod Łaskiem i aby to zobaczyć.

Jakoż w najbliższą niedzielę, w mroźny, suchy dzień zimowy — znalazłem się wśród leśnych polan między Łaskiem a Zgierzem, gdzie odbywały się owe ćwiczenia. Aż mi oko zbiegło... Pułtyny za pułtynami, kompanje za kompanjami, wszystko chłopcy naschwał w jednolite, granatowe maciejówki przybrane — rozwijało się, padało, biegało, otaczało, niszczyło ogniem i szturmem na bagnety. Nie pamiętam już dzisiaj założenia ćwiczeń, nie pamiętam, kto kogo pobił, pamiętam tylko tyle, że biegałem z Sawickim za posuwającymi się oddziałami i mimo, że miast prawdziwego piekła ogniowego peowiaczy na „szybki ogień” tak zawzięcie klaskali w dłonie, że im mało rece nie podpadały — zapaliłem się tak, jakby to naprawdę prawdziwa była wojna. Potem omówienia; jako stary praktyk frontowy na to i na owo zwróciłem uwagę, kiedy mnie poproszono o wyrażenie zdania — i mimo owego klaskania w dłonie, taki wróciłem rozradowany, taki przejęty tem że tyłu nas jest, że oni tu i my

tam, w brygadzie jesteśmy jedną zwartą gromadą Komendanta — że przyszłość w całkiem różowym przedstawia się świetle, bo przecież dużo nas jest i za Boga się nie damy.

Potem przyszły czasy złe, tygodnie przysięgi, Szczypiorna, więzienie Komendanta, rozbięcie pułków, doszczętne prawie, rozbięcie peowiaków — miesiące złe, ponure, prawie beznadziejne, aż wreszcie w lutym 1918 roku, na czwartym piętrze, w pokoiku Borka, na Siennej ulicy w Krakowie — pierwsze zebranie ze Śmigłym, ustalające nowy okres pracy. Pierwsza od prawa organizacyjna Główna Komenda polskiej organizacji wojskowej.

Jużeśmy wówczas wszyscy do jednego byli peowiakami. Już nie było żadnej różnicy, już stanowiło się wówczas jednolitą, zwartą, mocną i twardą gromadę, wiedzącą czego chce i do czego dąży. Komenda Główna w Krakowie, Komenda Naczelna na całym obszarze polskiej ziemi, nie było już miasteczka, nie było wsi nieomal gdzieby nie było placówki peowiackiej. Ogarnęło się już wszystko sprawna, wszystko przenikająca praca organizacyjna, duchem walki i mężnym sercem ogarniając cały kraj wszczepić i wzdużyć. A potem koniec wiadomy. Dni listopada 1918 roku. I znów wszyscy razem, z bronią w ręku, w żołnierskich kolumnach, znów pod ręką Komendanta — wierni i zaciekle w nowym okresie służby dla kraju. W. Lipiński.

Wiadomości bieżące

W czwartek rozpoczną się ferie noworoczne rady miejskiej

Na nadchodzący czwartek, dnia 15 b. m. wyznaczone zostało przez prezesa Andrzejaka ostatnie plenarne posiedzenie rady miejskiej przed ferjami noworocznymi.

Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się m. in. sprawa wyboru 1 członka i 1 zastępcy do państwowej rady kolejowej na okres 3-letni, t. j. od roku 1933 do 1936; sprawa zmiany uchwały rady miejskiej o ustaleniu wysokości uposażenia członków magistratu; sprawa budowy nowej piecowni w gazowni miejskiej i zatwierdzenie umowy, zawartej prowizorycznie przez magistrat z przedsiębiorstwem budowlanym; sprawa wydania opinii o podziale miasta na 23 rewiry kominiarskie itp.

Nowi ławnicy urzędu rozjemczego do spraw najmu

Urząd rozjemczy do spraw najmu zwrócił się do magistratu z prośbą o wyznaczenie nowych 20 ławników, albowiem szereg ławników ustąpiło ze swych stanowisk, dekompletując skład sądu rozjemczego. W związku z tem magistrat wyłonił komisję w składzie pp. ławników Kuka, Adamskiego i Joela, która sporządziła listę, zawierającą 18 nazwisk przedstawicieli lokatorów i 42 przedstawicieli właścicieli nieruchomości. Z pośród tych kandydatów urząd rozjemczy sam do kona ostatecznego wyboru ławników, którzy skompletują skład sądu.

Bezpośredni pociąg Łódź—Zakopane

Wzorem lat ubiegłych Polskie Biuro Podróży „Orbis”, chcąc umożliwić tani i wygodny przejazd do zimowej stolicy Polski — Zakopanego, poczyniło starania w ministerstwie komunikacji i wprowadza obecnie bezpośrednio wycieczkowe wagony z zarezerwowanymi miejscami, za zniżoną opłatą. Wprowadzenie tych wagonów stanowi wielkie udogodnienie dla Łódzian, albowiem wyeliminuje konieczność przesiadania w Kozłuskach i Krakowie.

Wagony bezpośrednio do Zakopanego poczawszy od dnia 17 grudnia r. b. codzień odchodzą będą z dworca Łódź — Fabryczna o godzinie 18-ej.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowo Miejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Uporządkować kasę chorych

W pierwszym rzędzie domagają się sanacji t. zw. „punkty”

Interwencja związków zawodowych w dyrekcji

Do p. o. dyrektora łódzkiej kasy chorych, dr. Samborskiego, zgłosiła się delegacja, w osobach pp. Wojdana i pos. Kowalskiego.

Delegacja wytoczyła przed dr. Samborskim szereg poważnych zarzutów, wynikających z informacji, jakże otrzymują stale związki za wodowe łódzkie, zarówno klasowe, jak „Flaca”, Ch. D., i Z. Z. Z., a wskazujących na to, że gospodarka obecna w łódzkiej kasie chorych jest w socie uciążliwa dla ubezpieczonych.

Delegacja podkreśliła, iż dyr. Łopuszański w wywiadzie, udzielonym przed zainstalowaniem punktów lekarskich, oświadczył, iż dążeniem władz kasy chorych jest doprowadzenie do tego, aby lekarz - urzędnik zamienił się w lekarza - przyjaciela. Tymczasem system punktów lekarskich w rzeczywistości zamienił lekarza w urzędnika i tylko w urzędnika.

Wprowadzenie punktów ograniczyło niemal zupełnie prawo swobodnego wyboru lekarza - specjalisty. Lekarz na punkcie obowiązany jest stawiać diagnozy we wszystkich przypadłościach, a przecież jest wykluczone, aby którykolwiek lekarz był uniwersalny, orjentujący się należycie we wszystkich specjalnościach medycyny.

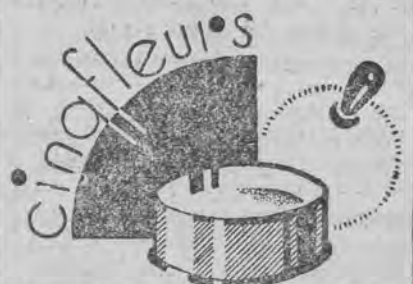
Ten stan rzeczy powoduje, iż powstają liczne pomyłki przy stawianiu diagnozy.

Ponadto stwierdziła delegacja, że lekarze są na punktach przeciążeni pracą, że bardzo rzadko zdolni są załatwić dane

go dnia wszystkich pacjentów, przychem — wobec niezwykle szybkiego tempa badania — lekarz nie ma czasu i możliwości dokładnego rozpoznania choroby.

W swoim czasie lekarze sami kwestjonowali możliwość należytego załatwienia 10 pacjentów w ciągu godziny.

Jak stwierdziła delegacja, według zapewnień dr. Łopuszańskiego wprowadzenie punktów miało doprowadzić do zmniejszenia się personelu pracowniczego i przerzucenia wydatków na personel do rubryki wydatków na lecznictwo. Poza tem badanie i niesienie pomocy chorym miało zyskać na względach higieny.



FORVIL

PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru FORVIL

Oryginalny puder „FORVIL” posiada napis na denku „POUDRE FORVIL”

Polecamy wazechwytowej sławy wody kolońskie i perfumy 5 Fleurs Forvil oraz inne zapachy.

Wydatki na zdrowotność publiczną

nie zostały, wobec srożącego się kryzysu, zmniejszone

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu łódzkiego rozpatrzono w dalszym ciągu preliminarz budżetowy wydziału pracy i opieki społecznej. Przystąpiono do omówienia budżetu wydziału zdrowia publicznego. Redukcja wydatków tego resortu gospodarki miejskiej okazała się niemożliwa. Świadczenia miasta na rzecz ubogiej, chorej ludności w ostatnich latach bardzo wzrosły i w obecnym momencie potrzeby w tej mierze są większe, niż kiedykolwiek. Z referatu, wygłoszonego przez ławnika wydziału, dr. Aleksandra Margolisa, wynikało, że w roku przyszłym trzeba będzie zwrócić specjalną uwagę na stan sanitarny miasta, gdyż

jak wykazało doświadczenie, w złych warunkach higieniczno-sanitarnych tkwi przyczyna szerzenia się w Łodzi chorób zakaźnych i epidemii. Szczególną opieką trzeba także otoczyć szpitalnictwo. Ogromne zadania wydziału zdrowotności publicznej nie pozwalają na poczynienie oszczędności i dlatego, w myśl wniosku przewodniczącego wydziału, nie dokonano w preliminarzu wydatków na zdrowotność żadnych poważniejszych zmian. Budżet tego wydziału zamyka się na rok 1933-34 sumą 4,190,000 zł. Po załatwieniu spraw budżetowych magistrat rozpatrzył kilka jeszcze spraw ogólnych.

sknąć na względach higieny. Tymczasem, jak wykazała praktyka, w związku z utworzeniem punktów

wyłoniła się konieczność znacznego powiększenia personelu osobowego,

a więc i wzrostu wydatków na personel, dalej — wynajęcie punktów zmusiło do znacznego podwyższenia preliminarza na utrzymanie lokali, wynajętych przez kasę, względy zaś higieny — wysoce straciły, miast zyskać.

Ze względu na brak dostatecznych pomieszczeń punkty utworzone zostały w domach prywatnych, gdzie chorzy, oczekując całymi dniami przyjęcia przez lekarza, ocierają się o lokatorów, gdzie nie jest możliwe należyte osłonięcie okien, wobec czego chorzy, rozbiegający się u lekarza są przedmiotem oględzin czające się u okien dzieciarni.

Ponadto, wskutek zatłoczenia punktów, panuje tam bardzo często brud, chaos, rozlega się płacz dzieci, godzinami oczekujących na zbadanie przez lekarza, słowem —

małe piekło, zamiast solidnej poczekalni w lecznicy dużego, wielotysięcznego miasta.

Ze w tych warunkach choroby zakaźne szerzą się, że pacjenci mogą zarażać się wzajemnie i zakażać lokatorów, mieszkających w domu obejmującym punkt lekarski, nie jest rzeczą dziwną.

Wartość lekarstw, udzielanych przez kasę chorych, stale się obniża. Uprawia się politykę, która poprostu zmusza ubezpieczonych do zaopatrywania się w lekarstwa na własny koszt.

Ze lekarstw lepszych, droższych, nie wydaje się w kasie chorzych zupełnie, wiadomo oddawna.

Nie na tem jednak koniec oszczędności na zdrowiu ubezpieczonych.

Jak wskazała delegacja, jedną z najbardziej dotkliwych plag dla ubezpieczonych jest obowiązek kierowania przez lekarzy chorych na komisję, dla uzyskania urlopu.

Władze kasowe wprowadziły ostatnio bardzo duże obostrzenia, jeżeli chodzi o zwolnienie ubezpieczonego z pracy na zasilek i kieruje się chorych na komisję. Kieruje się ludzi w gorące,

ludzi, którzy zupełnie osłabieni jeszcze po przebytej grypie, zmuszeni są spieszyć na komisję, nabawiając się przy

sposobności komplikacji, jak zapalenie płuc, zapalenie opon błonnych itd., stając groźniejszym od samej choroby.

Dalej delegacja wskazała na olbrzymie nieporządki, panujące w szpitalach na ul. Zagajnikowej i w klinice na Łagiewnickiej, oraz poruszyła sprawę nowego gmachu lecznicy przy ul. Zimnej.

Brdynek został wzniesiony już przed paru laty i dotychczas znajduje się w stanie całkowitej surowym, co powoduje, że mury kruszeją, a za lat kilka cały budynek może grozić zawaleniem i pieniądze ubezpieczonych, wwasynowane na tę budowę, będą zmarnowane.

Wreszcie delegacja wystąpiła w sprawie pokrzywdzenia pracowników wydziału wplat. Pracownicy ci, nie mogąc sporządzać wykazu wpływu

w czasie urzędowania, od lat już pracują stale po godzinach, za co otrzymują specjalne wynagrodzenie. Obecnie władze kasowe postanowiły jakoby odebrać pracownikom wspomnianego wydziału dodatek za pracę po godzinach.

Dr. Samborski oświadczył, iż w kwestji pokrzywdzenia poszczególnych osób z personelu nie omieszka sprawę zbadać i krzywdy usunąć.

Jeżeli chodzi o sprawę dodatkowych płac za nadgodziny w wydziale wplat, będzie ona przekazana okregowemu urzędowi ubezpieczeń i oczekiwać należy, iż — z powodu choćby tradycji — będzie ona załatwiona na przychylnie.

Jeżeli chodzi natomiast o zarzuty, dotyczące niedomagań lecznictwa, odpowiedział za to spada na lekarza naczelnego kasy chorzych

i jego zastępcę do nich należy zwrócić się z odnośnymi interwencjami.

Wobec powyższego delegacja w dniach najbliższych udaje się do lekarza naczelnego.



Dźwiękowy

KINO-TEATR „PALACE”

Drugi tydzień niebywałego powodzenia!

Tallulah Bankhead

oraz Gary Cooper i Charles Langhton

w najnowszym arcyfilmie dźwiękowym 1932/33

Szatan Zazdrości

Nadprogram: Najnowsze aktualności dźwiękowe Foxa

Ostatnie dni!

Ceny zniżone!

Zł. 1⁰⁹, 1³⁰, 1⁵⁰ i 2⁵⁰

Początek o g. 12-ej w poł.

Na poranek o g. 12 ceny miejsc po 50 i 75 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Moskwa bez Maski

W rolach głównych: świetny tragik Lionel Barrymore oraz rasowo piękna Elisa Landi

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Fox'a oraz aktualności z kraju. — Ceny miejsc zniżone! — Sala mocno ogrzana!

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.

Bezrobotni kołatają o zasiłki

Delegacja interwenjowała u wojewody Jaszczolta Ministerstwo zapowiada rewizję uchwały co do sezonowców

Jak już donosił „Głos Poranny”, interwencje prezydenta Ziemięckiego i delegacji wszystkich związków zawodowych u wiceministra pracy i opieki społecznej, p. Rożnowskiego w sprawie przyznania zapomóg ustawowych robotnikom sezonowym, którzy nie pracowali pełnych 26 tygodni na robotach publicznych, nie odniosły pożądanego skutku.

Po powrocie z Warszawy delegacja podała do wiadomości ogółu przebieg konferencji w min. pracy, oświadczając, że z wynurzeń wicemin. Rożnowskiego wynika, iż możnaby spodziewać się co najwyżej pomocy od komitetu dla spraw bezrobocia. Rezultat interwencji warszawskiej wywołał wśród sezonowców olbrzymie rozgoryczenie. Po obszernym omówieniu wytworzonej sytuacji, postanowiono na ogólnych zebraniach w dalszym ciągu kołatać do władz centralnych o zrealizowanie żywożnych postulatów sezonowców. Między innymi postanowiono zwrócić się do rady ministrów z odpowiednim memorjałem, celem wykania bezgranicznej pomocy, w jakiej znajdują się robotnicy sezonowi. Postanowiono również interwenjować u posłów robotniczych oraz u wojewody Jaszczolta.

Uchwałę związku zawodowe sezonowców na terenie Łodzi (Klasowy, Praca i Ch. D.) wyłożyli wczoraj rano wspólną delegację w osobach pp. Koźmińskiego, Żuberta i Pawlaka, która udała się do wojewody Jaszczolta. Delegacja towarzyszyła grupie robotników, która zamierzała demonstrować przed urzędem wojewódzkim, by w ten sposób poprzeć starania swych reprezentantów. Funkcjonariusze policji rozproszyli jednak zebranych, nie dopuszczając do demonstracji.

Delegację sezonowców przyjął p. wojewoda Jaszczolt. Przedstawiła ona przebieg i rezultat swych interwencji na terenie stolicy, żaląc się na odmowę ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie zapomóg z funduszu bezrobocia. Dalej delegacja odtworzyła p. wojewodzie otrzymane zdzw. jak przeżywają sezonowcy. Po podjęciu skromnego wynagrodzenia za pracę pozostali oni obecnie bez żadnych środków do życia i są skazani na śmierć głodową.

P. wojewoda żywo zaintereso-

wał się kwestją poruszoną przez delegację i przyrzekł udać się w przyszłym tygodniu osobiście do Warszawy, aby interwenjować raz jeszcze u ministra pracy i opieki społecznej. Niezwłocznie po opuszczeniu p. wojewody przez delegację, woj. Jaszczolt skomunikował się telefonicznie z ministrem pracy, który wyraził zgodę na podjęcie decyzji, powziętej w sprawie sezonowców ponownemu rozpatrzeniu. Jednocześnie p. wojewoda Jaszczolt zapowiedział swój przyjazd do Warszawy na nadchodzący wtorek. O rozmowie telefonicznej z ministrem pracy zostali powiadomieni członkowie delegacji robotniczej.

Delegacja po opuszczeniu gmachu województwa udała się następnie do fabryki I. K. Poznańskich, celem interwenjowania w tej samej sprawie u dyrektora tej firmy, noszącego nazwę Wolszyskiego. Delegaci domagali się, aby p. Wolszyski, jako członek parlamentarnej grupy robotniczej BB. poczynił starania o zapomogi dla sezonowców, albowiem sam głosował w swoim czasie w sejmie

za przyjęciem obowiązującej dziś ustawy, pozbawiającej obecnie robotników sezonowych zasiłków z funduszu bezrobocia. Delegacja prosiła posła Wolczyńskiego, aby wywarł nacisk na swych towarzyszy klubowych, by ci przyczynili się do zmiany obowiązujących przepisów.

Pan nos. Wolczyński przyrzekł w odpowiedzi wyjechać w tej sprawie w poniedziałek do Warszawy, aby sprawę tę posunąć naprzód, a przede wszystkim, celem interwenjowania u przewodniczącego komitetu do spraw bezrobocia p. Klarnera w kierunku niezwłocznego objęcia pomocą znajdujących się w tragicznym położeniu sezonowców, obarczonych rodzinami.

Jak się dowiadujemy, delegacja podejmie w tych dniach dalsze interwencje i odwiedzi m. in. pos. Fichnę. Niezależnie od tych zabiegów, prezydent miasta Ziemięcki odbył szereg rozmów z p. wojewodą Jaszczolt'em, prosząc, aby poparł sprawę sezonowców na terenie władz centralnych.



Tomaszów

KRWAWA ZEMSTA SZEWCZA
Od szeregu lat pomiędzy szewcem Piotrem Plutą (Bezdomna 42), a robotnikiem fabrycznym Ludwikiem Sękem (Bezdomna 39) panowała nienawiść i wynikały częste kłótnie i bójkki. W czasie ostatniej kłótni przed miesiącem Pluta obrzucił Sęka stekiem wycisk, a ten dotknięty w swej ambicji zawodowej zaprzysiął mu zemstę. Omgdaj w godzinach wieczorowych Sęk podchmielony powracał do domu i gdy znalazł się przed posesją Pluty oparł się o spróchniałą płot, która wraz z nim runęła na ziemię. Hałas ten usłyszała żona Pluty i wraz z synem wybiegła z mieszkania i zaczęła zlorzczyć Sękowi. Rozgniewało to pijanego, wiec doskoczył do niej i zaczął ją bić laską. Na krzyk kobiety wybiegł Pluta; poznawszy w pijanym swego wroga, nie stanął w obronie żony, lecz skoczył po siekierę i obrażę swą z przedmiesiąca pomścił krwa-wo. Sęk otrzymał ciosy w okolicę skroni i lewej łopatki i stracił przytomność, runął na ziemię. Na miejsce krwawej bijatyki przybyła niezwłocznie zaalarmowana policja i aresztowała Plutę. Ciężko rannego Sęka przewieziono do szpitala miejskiego. Sprawę skierowano do sądu.

ZEBRANIE UDZIAŁOWCÓW BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

Jutro o godzinie 11 w lokalu NPR, przy ul. Pałacowej 15 odbędzie się zebranie wszystkich udziałowców banku spółdzielczego, znajdujących się w stanie upadłości. Między innymi omawiana będzie sprawa upadłości cywilnego oraz sprawa uzupełnienia udziału odbytych terminów 23 i 24 ub. miesiąca, dalej sprawa uzupełnienia złożonych udziałów. Jak widać komitet samobrony wszczął energiczną akcję, celem uchronienia członków przed poniesieniem konsekwencji wynikłej przez nieudolną gospodarkę zarządu banku.

ZA 12 KRADZIEŻY

W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciw Gajakowi z Nieborowa i Rydlńskiemu (Wieczność 3), oskarżonym o dokonanie 12 kradzieży w czasie od marca do listopada roku bieżącego. Obydwaj zostali schwytani na gorącym uczynku kradzieży w połowie listopada. Wszystkie kradzieże zostały pod sądnym dowiedzione, to też Gajaka, jako recydywistę sąd skazał na 3 lata, Rydlńskiego na 2 lata więzienia. W dniu wczorajszym obydwaj skazani zostali przewiezieni do więzienia w Piotrkowie.

PROF. R. SAMOJŁOWICZ W ŁODZI

Znakomity rosyjski profesor B. Samojłowicz, który osobiście ratował gen. Nobile'go, przyjeżdża do Łodzi i wygłosi wielce ciekawy odczyt ze swoich przeżyć na temat: „Lamaczem lodów „Krasin” oraz okrętem powietrznym „Zepplin” do bieguna północnego”. Odczyt, który odbędzie się w filharmonii w nadchodzący wtorek, dnia 13 grudnia (nie w poniedziałek), ilustrowany będzie przezrociami. Początek o godz. 8 min. 30 wiecz.



Czy Pani wie, że
godzina prasowania elektrycznym żelazkiem kosztuje tylko 12 gr.



Sprzedaz wszelkich aparatów elektrycznych na RATY i ZA GOTÓWKĘ

W Sklepie Elektrowni, Piotrkowska 115

Tel. 134-42. Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna. Tel. 134-42.

Zaczadzona rodzina

5 osób cudem uratowanych od śmierci

Ubiegłej nocy pogotowie kasy chorych zostało zawezwane do nagłego wypadku, jaki zdarzył się w domu przy ulicy Śródmiejskiej 19. W domu tym mieszka rodzina Sopińskich, składająca się z pięciu osób, a mianowicie Michała Sopińskiego, jego żony, Zofji oraz rodzeństwa, Heleny, Jana i Teodusa. Omgdaj wieczorem po spożyciu wieczorny cała rodzina udała się na spoczynek. Około godziny 2-iej w nocy służąca Sopińskich Masłowska przebudziła się nagle, albo-

wiem poczuła w kuchni silny swąd gazu. Tknięta złem przez czuciem, pobiegła do pokoju i ku swemu przerażeniu stwierdziła, iż cała rodzina jej chlebobawców leży nieprzytomna w łózkach, a całe mieszkanie jest nasiąknięte gazem. Nie tracąc zimnej krwi otworzyła natychmiast naocież okna i zaalarmowała pogotowie. Dzięki niezwłocznej pomocy u dało się całą zaczadzoną rodzinę doprowadzić do przytomności i uratować od niechybnej śmierci.

WYWABIANIE PŁAM.

Cóż może być bardziej przykre dla gospodyni, jak plama na nowym obrusie, serwetce, czy wreszcie na batystowej bluzce. Może wprawdzie wywabić plamę pralnia chemiczna, ale jest to zbyt kosztowny wydatek, którego można uniknąć. Od czegoż Radion? Świeże plamy z owoców, czarnej kawy, kakao, czerwonego wina i wszelkiego rodzaju inne plamy, za wyjątkiem rdzawych, można z łatwością usunąć przy pomocy Radionu.

Obstrukcja, zło funkcyjne trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwasność soku żołądkowego, niezysła cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katar błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żąd. w apt.



Żelazko elektryczne

„PROTOS”

Fabrykat „SIEMENSA”

Oddaje w domu nleocenione usługi.

Nadzwyczaj ekonomiczne zużycie prądu.

• Telefon 191-07.

„LUNA”

Dziś i dni następnych!
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Najwesełszy film świata, przewyższający o niebo sławnego C. K. Feldmarszałka, film, który przed miesiącem wyświetlał jednocześnie dwa największe kina stolicy p. t.

Krół-to ja

W roli gl. niedościgniony komik, hról groteski, władca królestwa śmiechu, genialny

Vlasia Burian

Nadpr.: Aktualności krajowe oraz tygodnik dźwiękowy. Pocz. o 4, w sob., niedz. i święta poranki o g. 12-iej

MAGAZYN JUBILERSKI

N. KORNGOLDWARSZAWA
Marszałkowska 154.WYPRZEDAŻ
BIŻUTERJI
ZEGARKÓW
WYROBÓW
ZŁOTYCH
SREBRNYCHPIERW-
SZA
OD
102
LATPO
REWELACYJNYCH
CENACH
ZNIŻONYCH O**50%**WIELKI WYBÓR!
PROSIMY OBEJRZEĆ
I PRZEKONAĆ SIĘ!I-szy KORESPONDENCYJNY TURNIEJ LICYTACJI
patrz Nr. 22 Dwutygodn. BRIDGE**„Dzień” Łódzkiej Rodziny Radiowej**

Akcja miłosierdzia stowarzyszenia radjosluchaczy łódzkich jest powszechnie znana już nie tylko w Łodzi, nie tylko w całym kraju, ale nawet zagranicą. Tu i owdzie w pi smach zagranicznych ukazują się notatki o sprężystej organizacji Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz o celach i zadaniach tego stowarzyszenia.

„Neue Wiener Journal”, pisząc o pracach Ł. R. R. poprostu nadziwi się nie może, skąd mogła się wziąć tak niezwykła ofiarność społeczeństwa w czasie silnego przesilenia gospodarczego i wyraża powątpiewanie, czy aby akcja ta nie stanie się słomianym ogniem, który wybuchł niepoohamowanym płomieniem, aby za chwilę zagasać.

Ci, którzy bliżej przyglądają się tej pracy, wiedzą doskonale, że nie jest to akcja, która może spaść na panewce. Radjosluchacze łódzcy, nie szczędząc ofiar na rzecz nieszczęśliwych dzieci ociemniałych, rozumieją doskonale, że każda ofiara, każdy grosz złożony na rzecz Ł. R. R. — to jedna cegła więcej do wzniesienia gmachu, to jeden duży krok naprzód, zbliżający nas do pięknego momentu poświęcenia kamienia węgielnego pod internat.

Pragnąc akcją swoją zainteresować wszystkie warstwy społeczne, w dniu 18 grudnia b. r. Łódzka Rodzina Radiowa organizuje dzień propagandy.

Na dwa dni przed świętem Łódz-

Magistrat umorzył 1.600.000 złotych jako zaległości podatku lokalowego

Na wniosek przewodniczącego wydziału podatkowego, ławnika Ludwika Kuka, magistrat łódzki rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę zaległości z tytułu podatku od lokali. Zaległości łódzian w podatku lokalowym są bardzo wielkie. Mimo, iż są to podatki, wymie-

rzony w latach poprzednich, a nawet w latach 1925, 1926 i t. p. płatnicy nie przejawiają ich ei uregulowania ich. W wielu wypadkach zarządzone licytacje nie dały wyników, gdyż płatnik, b. przemysłowiec, kupiec, lub pracownik okazał się bezrobotnym, pobierającym za

siłki z funduszu bezrobocia i utrzymującym się z rodziną wyłącznie z tych słomnych zapomóg. W wyniku magistrat postanowił umorzyć 7.701 poryzycji podatku lokalowego za lata 1925, 1926, 1927, 1928, 1929 i 1930 płatnikom podatku. Są to w łwiej części płatnicy, u których licytacje nie dały żadnego rezultatu, albowiem sekwestratorzy nie mieli co do zlicytowania, względnie podatnicy, u których stwierdzono ponad wszelką wątpliwość skrajne ubóstwo. Suma umorzonych podatków wynosi aż 1.600.000 zł.

Używajcie nożyków do golenia „ECLIPSE”
Jen. Repr. Eclipse, Warszawa, Wilcza 31

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU MYŚLI
WOLNEJ

Sekcja Esperancka przy Polskim Związku Myśli Wolnej ul. Wólczańska 77 organizuje kursy międzynarodowego języka Esperanto pod kierownictwem wybitnego pedagoga. Mając zapewnione szybkie postępy w nauce tego języka przy pomocy najnowszej metody, która będzie na nowo utworzonym kursie zastosowana, kierownictwo sekcji esperanckiej komunikuje, że zapłety jeszcze przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretarz sekcji od 7 m. 30 do 10 wiecz. w poniedziałki i czwartki.

Nieszkodliwy, roślinny, nietłusty
najlepszy z pudrów, to**PUDER ABARID**

o miłym, subtelnym zapachu, doskonale przylega, nie niszczy cery, nie sypka po skórze, a nadaje jej matową delikatność i świeży, młodzieńczy wygląd.

Cena dużego pudełka 2,50
małego 1,50**Zwyrodnialcy przed sądem**
Zgwałcili w lesie dziewczynę zbierającą grzyby

W pierwszych dniach sierpnia r. b. 17 letnia Władysława Mynarczyk, mieszkanka wsi Parszewice, gminy Górka Pabjanicka, otrzymała od swego ojczyma polecenie, aby nazbierała grzybów.

Dziewczyna wyszła do lasu, gdzie natknęła się na trzech młodych mężczyzn, których znalazła z widzenia, jako synów mleczarzy z Konstantynowa.

Młodzieńcy zaatakowali dziewczynę i podczas gdy jeden z nich, najmłodszy poprzestał na przypatrywaniu się ohydnej scenie, dwaj starsi dopuścili się na obezwadnionej

dziewczynie kolejno gwałtu.

Zbrodniarze obawiali się, że dziewczyna pobiegnie za nimi i wskaże ich policji, wobec czego skrepowano nieszczęśliwą i pozostawiono na lasce losu.

Dopiero po upływie kilku godzin zupełnie wycieńczoną dziewczynę znalazł przypadkowo gajowca, który oswoiwszy nieszczęśliwą z więzów i odeślał do domu.

O ohydnych wyczynach łobuzerji powiadomione władze policyjne.

W toku dochodzeń stwierdzono, że mleczarze, zajeżdżający do Parszewic po mleko zamieszkują w Konstantynowie przy ul. Łaskiej. W ten sposób natrafiono na zbrodniarzy, których osadzono w więzieniu. Wczoraj stanęli oni przed sądem okręgowym w Łodzi.

Rozprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

W rezultacie jeden ze zwyrodnialców, 23-letni Otto Rejbert skazany został na trzy lata więzienia, 20-letni Wilhelm Pohl na dwa lata więzienia, zaś 17-letni Józef Witkowski skazany został na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg pięciu lat. (p)

Rywalka Greta Garbo
niezrównana**Joan Crawford oraz Robert Arms'pong**w wielkim filmie obyczajowym
p. t.**„Królowa podziemi”****„Dni przeciwgruźlicze” w radio**

W związku z trwającymi dniami przeciwgruźliczymi, jutro, t. j. w poniedziałek, od godz. 15,30 do godz. 15,50 rozgłoszenia Łódzka nada odczyt dr. Stanisława Stańczaka p. t. „Cele i zadania dni przeciwgruźliczych”.

Na marginesie
Zagranica przyjeżdża do nas...

Do licznych zmian, jakie następują w naszym życiu obecnym, należy i ta, że podróżujemy coraz rzadziej. Pieniądzy brak, paszport zagraniczny niemożliwie drogi, bilety kolejowe coraz droższe...

Ale — na wielką pociechę — „zagranica” przyjeżdża do nas. Z szybkością niezrównaną, codziennie, co chwilę i — wieloma drogami: przez prasę, przez ekran, a najszybciej, niestannie i błyskawicznie — przez radio. Wszystkie kraje, cały świat przybywa do nas — niosąc o sobie niezliczone wieści ze wszystkich dziedzin swego życia. Informuje nas o swoich sprawach gospodarczych, politycznych, społecznych, mówi o swoich obyczajach, o literaturze, nauce, sztuce. Można tedy powiedzieć, że chociaż nie odwiedzamy zagranicy, zagranica przyjeżdża do nas. A po nieważ „przyjeżdża” ciągle, częściej i szybciej, niż wszystkie pociągi, poznałmy ją wszechstronniej niż moglibyśmy poznać dzięki własnej po roży. Czy można porównać wiedzę o świecie, zdobytą przez kilkotygodniowy pobyt w jakimś kraju, z tą sumą wiadomości, jaką o tym świecie zdobywamy codziennie, przez okrągły rok drogą lat radiowych, nie ruszając się z miejsca.

Jest to niejako nowa podróż człowieka, nieznaną dawniej rozjaśnieniu ludzkiemu. Człowiek widzi, słyszy niepomniernie więcej, niż mu na to pozwalały zmysły wzroku i słuchu. Na tem też polega największe zwycięstwo geniuszu ludzkiego. Aparat radiowy — to cudowny znak zwycięstwa nad czasem i przestrzenią. To otwarcie wrot, poprzez które świat przybywa do nas. To światło i wiedzy o wszystkim. To zarazem nowe źródło wrażeń, bogacące nasze życie umysłowe i duchowe. Można bez przesady stwierdzić, że dzięki radiu zmienia się poziom intelektualny wielomilionowych rzesz. Rozszerza się bowiem niestannie horyzont ich myśli, bo w ich świadomości rośnie i bogaci się obraz świata. Więcej wiedzą i dlatego mądrzej, głębszy mogą mieć sąd o życiu i o wszystkim, co się dzieje na obydwóch półkulach. (r)

Zmasakrowane zwłoki kobiety
znalezione na torze kolejowym pod Żabieńcem

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. dróżnik kolejowy znalazł na torze pod Żabieńcem okropnie zmasakrowane zwłoki jakiejś kobiety. Z dokumentów, znalezionych przy trupie, okazało się, iż jest to 20-letnia Stefa-

nja Lewandowska (Limanowski 148). Dochodzenie policyjne ustaliło, iż targnęła się ona na swe życie, rzucając się pod koła pociągu. Przyczyną samobójstwa jest zawód miłośny. (a)

Złe przyzwyczajenie

Niedawne to czasy, kiedy okupant niemiecki wywoził z Polski wszystko co się załadować dało, począwszy od produktów spożywczych, droższych części maszyn, dzwonów kościelnych, a skończywszy nawet na górnej warstwie żywej ziemi.

W tym okropnych czasach rozwinął się nielegalny handel papierosów, gdyż przywożone przez okupantów wyroby tytoniowe były i drogie i obrzydliwie niesmaczne.

Niestety, mimo, że po okupacji dawno już śladu nie zostało, dziwny jakiś pociąg do „nielegalizacji” pokutuje jeszcze w narodzie.

Tem się chyba tylko wytłumaczył da rozpowszechniony zwyczaj nabywania papierosów od domokrajców, których już sam wygląd mówi nieraz o warunkach higienicznych, w jakich papieros zostaje wyrabiany.

Proszę sobie tylko wyobrazić kupę tytoniu na brudnym stole, w niedzkiej izdebce, sterczą gila bra-

nych kilkakrotnie do rąk...

Gdyby tak można było w niniejszym artykule dać w powiększeniu fotografię milionów bakcyli chorobotwórczych, oblepiających ustnik takiego papierosa!

Wobec tego jednak, że papierosy takie płacone przeciętnie po 6 groszy za sztukę palone są tylko przez inteligencję, liczyć można w pewnym stopniu na wyobraźnię tej kategorii palaczy. A w takim razie niech sobie „oszczędni” palacze, mający stałych dostawców nielegalnych papierosów dopowiedzą co biorą kilkanaście czy kilkadziesiąt razy dziennie (zależnie od ilości wypalanych papierosów) do ust...

Nie wspominamy już o tak prostej rzeczy, jak nieczystość względem skarbu państwa, który jest w ten sposób oszukiwany, bo zdaje się, że o własne zdrowie ludzie bardziej dbają, niezawsze rozumiejąc, że biedny skarb też na zdrowie obywatelom nie wychodzi.

Maquillage zł. 2

Institut de Beauté

ROMA6-go SIERPNIĄ Nr. 3, II piętro, front
Tel. 204-91

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 popoł.

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery.



NORA RADIO W3L

jest najlepszym odbiornikiem swojej klasy
demonstrują wszystkie radio-firmy

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notatki

W tych dniach dokonano uroczystego otwarcia wszechzwiązkowego muzeum historii religii, znajdującego się w dawnej katedrze kazańskiej. Na uroczystości tej członek akademii nauk, Marr, wygłosił przemówienie, w którym wskazywał na polityczne znaczenie tego nowego muzeum sowieckiego. Prof. Tan - Bogoraz mówił o powstaniu nowego muzeum i wspominał również o przyszłych planach. Nowe muzeum ma charakter antyreligijny.

Przy pogłębieniu rzeki Moselli w okolicy Trewiru wydobyto figurę z brązu, przedstawiającą starożytnego bożka domowego, zwanego „lar familiaris”.

Rosja sowiecka przystąpiła do budowy wielkich gmachów teatralnych. W Rostowie nad Donem buduje się wielki teatr dla 2,700 widzów, w Iwanowo - Wozniesieńsku teatr o 2,500 miejscach, w Nowosibirsku teatr dla 3000 widzów. W Stalingradzie wybudowany będzie teatr, który pomieści 4,000 widzów. W Moskwie buduje się teatr Majerholda i teatr Armii Czerwonej.

TANI TYDZIEŃ GWIAZDKOWY W KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Aczkolwiek kryzys potęguje się z dnia na dzień, aczkolwiek większość mieszkańców naszego miasta a szczególnie sfery robotnicze, znajdują się w ciężkich warunkach materialnych, pomimo to nikt z łodzian nie zechce wyrzec się pięknej tradycji obdarzenia swoich bliznich i przyjaciół w nadchodzące święta jakimś podarunkiem gwiazdkowym.

Dyrekcja jednego w mieście naszym domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) urządza tani tydzień prezentów gwiazdkowych, w czasie którego wszelkie towary sprzedawane będą po rewelacyjnie niskich cenach.

Konsum przy Widz. Manuf. poleca na podarunki gwiazdkowe nie tylko stołową i pościelową w najwyższym gatunku i w wielkim wyborze; bieliznę damską, męską i dziecięcą, jak: pyżamy, koszulki, piżamki, kołnierzyki, podług najnowszych modeli i wzorów, tylko z najprzedniejszych materiałów; wielki wybór pończoch, skarpetek i chustek do nosa; wszelkiego rodzaju fartuchy oraz eleganckie pulawery, swetry jedwabne i wełniane w dużym wyborze po niebywale niskich cenach.

Siłą przyciągającą Konsumu są także resztki, braki, oraz sekunda wyrobów Widzewskiej Manufaktury, oraz znane ze swej wysokiej jakości towary marki O. K., które sprzedaje wyłącznie Konsum po cenach ściśle fabrycznych.

Na podstawie uzyskanej koncepcji Konsum skutecznie wysyła paczek pocztowych do ZSSR — Rosji.

Kto więc zdaje sobie sprawę z wartości każdego zaoszczędzonego grosza niewątpliwie pośpieszy do najtańszego źródła zakupów w naszym mieście do Konsumu przy Widzewskiej Manufakturze, by tam skutecznie wszelkie swoje zakupy na nadchodzące święta.

TEATR MIEJSKI

Dziś o 4 i 8,30 wiecz. pożegnalne występy Marji Modzelewskiej niezrównanym „Jim i Jilla”.
W poniedziałek „Wesele”.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 5 poraz ostatni „Rembrandt na sprzedaż”.
Dziś i dni następnych wieczorem w dalszym ciągu „Szczęście od jutra”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4 pop. i 8,15 wiecz. „Lady Chic”.
O godz. 12 „Królewna Śnieżka i 7 karłów”.

DZIS „CUDOWNE BAJKI”

Dziś o godz. 4 odbędzie się w filharmonii „Cudowne bajki” niecierpliwie przez nasze dzieci oczekiwane, które opowie wielka artystka Kazimiera Rychterówna. Bajki ilustrowane będą pięknymi i zabawnymi przezroczkami. Bilety sprzedaje kasa filharmonii.

RECITAL RADJOWY JULJANA KAROLYFEGO

Dnia 11.12 o godz. 17.00 wystąpi z własnym recitalem w studio rozgłośni warszawskiej młody pianista węgierski, Julian Karolyi, najmłodszy laureat ostatniego konkursu szopenowskiego. W interesującym programie między innymi Preludjum i Fuga C. Franka, oraz mało znana Fantazja „Islamey” kompozytora rosyjskiego M. Bałakierowa, osnuta na motywach wschodnich.

KONCERT IRENY DUBISKIEJ I JÓZEFA TURCZYŃSKIEGO

Najznakomitsi polscy artyści Irene Dubiska oraz Józef Turczyński uświetnią 9 koncert mistrzowski, który odbędzie się w filharmonii w nadchodzącą środę, dnia 14 bm. o godz. 8 min. 30 wiecz. Artyści przygotowali dla Łodzi wspaniały program, a między innymi Sonatę Kreutzerowską Beethovena.

Zapoznaj się w czasie

NOWEM PRAWEM, które będzie obowiązywało w całej Polsce z dniem 1 stycznia 1933 r.

Kup **KODEKS POST. CYWILNEGO** sędz. Szretera i dra Akersberga

Do nabycia: w księg. K. Neumillera S. Seipelta

BAL „UZDROWISKA”

Komitet „Uzdrowiska” urządza w dniu 31 grudnia w salach filharmonii wielki bal sylwestrowy. Na leży przypuszczać, że bal ten cieszyć się będzie powodzeniem i że łodzianie przybędą gromadnie do filharmonii, aby spędzić noc sylwestrową w wesołej atmosferze.

OBRONA UBEZPIECZEŃ

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się w sali filharmonii wielka akademja, urządzona przez radę okręgową unji związków pracowników pod hasłem obrony zagrożonych ubezpieczeń pracowników umysłowych. Na akademję przybędzie m. in. delegat centrali p. Stefan Gacki, który wygłosi referaty.

Wieczór autorski Tadeusza Peipera

Dziś o godz. 8 wiecz. w salonał instytutu propagandy sztuki (Park Sienkiewicza) odbędzie się wieczór autorski Tadeusza Peipera. Pierwszy w Łodzi występ pisarza, który zarówno swą poezją, jak i swą estetyką zapoczątkował nowy ruch artyst. w Polsce, wywołał w naszym mieście żywe zainteresowanie. Utwory poetyckie Peipera, gorące witane przez jednych, zwalczane przez drugich, będą łodzianie słyszeli po raz pierwszy w autentycznej recytacji autora i artystów teatru.

TEATR „ARARAT” w Łodzi

Po sukcesach w Warszawie zawitał do naszego miasta teatr kameralny „ARARAT”.

Dziś powtórzenie premiery p. t.: „IN PINCZEW TUGT SZOJN”. Rewja w 2 cz. 15 obr. z udziałem doskonałego zespołu. Dziś 2 przedat. o 8 i 10 w.

OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY J. ROTBAUMA

Wystawa obrazów utalentowanego artysty warszawskiego J. Rotbauma, która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie w naszym mieście, zostaje z końcem przyszłego tygodnia zamknięta. Wystawa mieści się w salonach tow. Bał Brith przy ul. Piotrkowskiej 90 i jest otwarta od 11 do 9 wiecz.



Do nabycia we wszystkich sklepach radiowych

Recepta na „odmłodzenie” przestarzałego radjoodbiornika

„Obecne lampy zastąpić nowymi, ulepszonymi!” Oto prosty i zrozumiały sposób dostosowania każdego radjoodbiornika do zmienionych warunków odbioru. Nie każdy zda je sobie jednak sprawę z tego, z jakimi to było związane trudnościami dla przemysłu radiowego. Nie jest bynajmniej to takie proste skonstruować lampy o ulepszonych właściwościach zasadniczych, któreby jednocześnie można było wbudować do będących w użyciu odbiorników bez znaczniejszych przeróbek i zmian w konstrukcji aparatu!

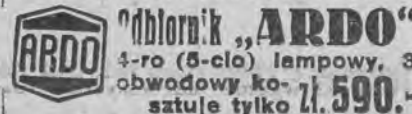
Do najciekawszych konstrukcji zaliczyć trzeba przedewszystkiem lampę wielkiej częstotliwości E 445 t. zw. selektode, która odbiega znacznie od dotychczasowych lamp ekranowanych i nietylko wyróżnia się większym wzmocnieniem, ile tem, że przyczynia się do znacznego polepszenia selektywności i jakości odbioru. Dzięki szczególnym technicznym ulepszeniom i dzięki bardzo równomiernie przebiegają-

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Co usłyszymy dziś przez radio



- 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
- 12.15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Fritza Mahlera, Collete Franz (skrz.), Wanda Łozińska (sopr.) i Miecz. Salecki (tenor). W przerwie koncertu: „Z zagadnień higieny pracy kobiet” — wygl. dr. K. Dąbrowski.
- 15.00 Muzyka popularna.
- 16.00 Audycja dla młodzieży.
- 16.25 Płyty gramofonowe.
- 17.00 Recital fortepianowy Juljana Karolyi.
- 18.00 Muzyka lekka z kawiarni.
- 19.20 Wiadomości sportowe.
- 19.25 Sluchowisko p. t. „Igraszki trafu i moralności” pg. Tristana Bernarda.
- 20.00 Koncert popularny.
- 22.00 Muzyka taneczna.
- 23.00 Orkiestra cygańska z domu Fukiera.



Punkty sprzedaży w Łodzi: Radio Audlon, Traugutta 1; Radio Alfa, Nowoś 1; Radio Marconi, Piotrkowska 84

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Lipsk (389,6) i wszystkie stacje niemieckie.
11,30 Kantata do 3. Advent. J. S. Bacha
Wiedeń (517,5)
12,45 Koncert symfoniczny. W programie: Uwertura Schuberta „Alfonso i Estella”, Beethovena symfonia nr. 8, Spohra koncert skrzypcowy A-moll.
15,30 Kwartet Rothschilda. Kwartety smyczkowe Mozarta Es-dur i Beethovena Cis-moll.

Caly świat „Transoceanic”

w odbiorniku
Spieszcie obejrzeć ten cud techniki. Pokaz RADJO REICHER Piotrkowska 142

- Medjlan (332)
20,30 „Książę Igor” — opera Bo rodina, pod kierownictwem muzykiem Amfiteatrowa.
- Praga (488,6)
20,30 Koncert utworów J. Hubay’a i O. Jeremias’a.
- Bruksela (337,8)
21,00 Opera Verdiego „Maskarada”.

Odczyty i feljtony radjowe

Dn. 11.12 w przerwie poranku symfonicznego z filharmonii warszawskiej mówić będzie dr. K. Dąbrowski w kwestji „zagadnień higieny pracy kobiet”, podkreślając szkodliwy wpływ zatrudnień fabrycznych, powodujących częste zaburzenia chorobowe u kobiet.

Dnia 13.12 o godz. 16.40 usłyszają radjosluchacze prelekcję znakomitego przyrodnika prof. St. Sumińskiego, który poradzi „Co i jak czytać z dziedziny przyrody?” Jestto odczyt z cyklu wprowadzonego niedawno w Polskim Radjo, a mającego na celu ułatwić słuchaczom dobór książek ze wszystkich dziedzin. Odbývają się one raz na miesiąc. Prelegentami są wybitni znawcy poszczególnych gałęzi sztuki i wiedzy.

Dnia 13.12 o godz. 16.40 ciekawe związki między postępem techniki a rozwojem stosunków gospodarczych oświetli w swym wykładzie radjowym dr. Feliks Burdecki, podając ciekawą charakterystykę, zmieniającego się ciągle oblicza świata gospodarczego przy kształtowaniu, którego rolę odgrywa postęp techniczny.

Dnia 15.12 o godz. 16.40 w rocznicę śmierci twórcy języka esperanckiego o „Ludwiku Zamenhofie” mówić będzie z Krakowa na rozgłośni Polskiego Radja prof. Otto Bujwid, prezes związków esperanckich w Polsce.

Dnia 14.12 o godz. 19.30 krytyk p. Roman Zrębowicz w feljtonie „Norwid i Brzozowski — jako prekursorowie współczesnej ideologii literackiej” mówić będzie o twórcy „Czarnych i białych kwiatków”, jako o poecie, który przeczuł epokę współczesną w sztuce i w wyśkłych dziedzinach życia, czemu dał wyraz niezatarty w „Prometidionie”. Poza tem wspomnienie o Brzozowskim ujmie prelegent, opierając się na ostatniej fazie jego twórczości.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bojowy front zajmuje P. Z. P. N.

Zaproponowaną reformę ligi, zawieszenie udzielania zwolnień i zniesienie wyjazdów sędziów zarząd PZPN stawia jako kwestję zaufania

Stosunki w piłkarstwie polskim należy ocenić jako mocno naprężone. Okazuje się, że PZPN, w reorganizacji rozgrywek ligowych postanowił odegrać decydującą rolę. Zaproponował on chorej lidze lekarstwo w postaci obracowanego przez się projektu i uważa go za najbardziej „powiedni”. Coprawda nasza najwyższa władza piłkarska nie neguje, że kluby poniosą pewne straty, lecz drogę obroną nazywa drogą najmniejszych strat, bez których, jak mówi, obejść się nie może.

PZPN, jest zresztą zdecydowany postawić swój wniosek jako zasadniczą kwestję zaufania i bez przeprowadzenia go na walnym zgromadzeniu drogą obowiązującej uchwały nikt z obecnego zarządu nie podejmie dalszej pracy w związku. Powiedzenie to jest mocne. PZPN, rzekłby cały swój autorytet dla przeforsowania projektu, widocznie licząc na to, że jeśli na poprzednim walnym zgromadzeniu znalazła się ilość dwóch trzecich głosów, która zdecydowała o odebraniu autonomii lidze, znajdzie i teraz większość kwalifikowaną dla swego projektu. Lecz co innego jest autonomia ligi, a co innego projekt reformy, zwłaszcza taki, który ma więcej stron ujemnych, niż zalet. To też, krążą sły, że prezydium zarządu ligi wypowiedziało się za tym projektem; mocno wątpliwym się zdaje, ażeby uzyskał on aprobatę w klubach ligowych.

Dlatego też stanowisko P. Z. P. N. wydaje się co najmniej dziwne. Można by zrozumieć jeszcze tego rodzaju postawienie sprawy, gdyby faktycznie forsowano jakąś reformę, z której popłynęłyby pewne ko-

rzyści zarówno dla ligowców, jak i dla klubów A-klasowych. Tymczasem ani jednego, ani drugiego w projekcie tym dopatrzeć się nie można. Interes ten jest więc wybitnie deficytowy. Jest w Polsce tylko jeden klub, któryby na projekcie tym wyszedł dobrze — to Polonia warszawska, która zdobyłaby miejsce w lidze. Czy jednak całe piłkarstwo zgodzi się na ten prezent dla zdegradowanego klubu stołecznego?

Zbyt grubemi niemi sztyt jest ten projekt, by tego nie spostrzec i dlatego nie może przemówić do przekonania o gołę piłkarskiego. Poza ligowcami mamy już nawet głosy kręgu łódzkiego, nie akceptujący projektu PZPN. Piłkarstwo łódzkie wyszło z założenia, że aczkolwiek reforma ligi jest niezbędna, musi ona pójść po linii zmniejszenia klubów w lidze, przyczem ustalono ich ilość na osiem. Jakie jest zdanie innych okręgów, na razie nie wiadomo, jednak stanowisko zajęte przez Łódź wskazuje, że PZPN, nie może liczyć na ich jednogłośnieść.

Jak widzimy, projekt ten nie bardzo się udało PZPN-owi. Za to inne są już „ardziej szczęśliwe”. Projektowane jest zawieszenie paragrafów statutu P. Z. P. N. o zwalnianiu i skreślaniu graczy na przeciąg dwóch lat i to bez jakichkolwiek wyjątków. Ten projekt zmusi wreszcie kluby do skierowania uwagi na wychowanie narybku, uniemożliwi rozpowszechnione kaperowanie, które stało się plagą i demoralizuje zawodników. Niepotrzebne jest tylko końcowe zastrzeżenie. Wyjątki muszą być, trudno przecież wobrazić sobie, by ktoś, który z racji przypu-

my odbywania wyższych studiów zmuszony był do zmiany swej siedziby, uniemożliwione uprawianie umiłowanego sportu. Takich będziemy wielu, a wśród nich znaleźć mogą się i tacy, którzy stanowić będą podporę naszej reprezentacyjnej drużyny.

Reformie ulec ma również dotychczasowy system obsadzenia zawodów. Dąży on do zupełnego zalesienia wyjazdów z miast do miast i wszędzie bez wyjątku zawody mają być prowadzone przez miejscowych arbitrow. To odciaży znacznie kasy klubowe i zaoszczędzi im zgoda niepotrzebnych wydatków. Prawo porozumiewania się klubów co do wyboru sędziego będzie zachowane, lecz tylko z pośród sędziów miejscowych.

Stawiając kwestję projektowanych reform, jako sprawę zaufania, P. Z. P. N. zajmuje bojowy front. Zobaczymy co na to powie druga strona. Jeśli okaże się równie nieustępliwa, dojść może do ponownego rozłamu. Pewną wskazówką będzie wynik obrad zebrania zarządu głównego ligi, na którym projekt PZPN, zostaną przewentylowane.

Za co zdyskwalifikowano Babe Didrickson

Wczoraj donosiliśmy, że znakomita lekkoatletka świata, mistrzyni olimpijska w biegu przez płotki i w oszczepie, Babe Didrickson, została zdyskwalifikowana jako amatorka.

Jak obecnie dowiadujemy, dyskwalifikacji nastąpiła wskutek zamieszczenia fotografii i imienia Didrickson na reklamach jednej z amerykańskich fabryk samochodowych.

Didrickson zamierza protestować przeciwko dyskwalifikacji, dowodząc, że amerykańska firma użyła jej imienia do reklamy bez zgody zainteresowanej lekkoatletki.



Już wkrótce ujrzymy największy film pacyfistyczny świata **AXELA** wg. powieści **Pierre Benoit** z Warnerem Baxterem, Leila Hyams i Aleksandrem Kirklandem w rolach głównych. Reż. William K. Howard

PANI I JEJ TOALETA



Ozdoby futrzane w tym roku stały się o wiele oryginalniejsze, niż w latach ubiegłych.

Sukienne czerwone palto ozdobione kretami prezentuje się bardzo eleganckie. Duży opadający na plecy kołnierz jest zakończony futrem (1).

Bronzowe wełniane palto z futrzanym kołnierzem i futrzanym pasem, biegnącym wzdłuż rękawów (2).

Czarne sukienne palto z kravatami z gronostajów (3).



Łódź-Zakopane ELDE Puder Wytwornej Pani
Idealnie przylega do twarzy. Pięknie matuje cerę. Subtelny zapach. **DORIN—PARIS.**



Wełniane palto przedpołudniowe, które można nosić z futrzanym kołnierzem, lub bez niego. Do zielonego materiału nadają się króliki, farbowane na brązowo (4).

Granatowe palto z szarem futrem (5). Stojący, szalowy kołnierz; gładki rękaw z futrzanym paskiem.

Wełniane, jasno-brązowe palto dla młodej pani, zapięte na guziki kołnierzem futrzanym i futrzanymi mankietami (6). Dwa guziki z przodu, powyżej stanu.

ZAKOPANE
ul. Chałubińskiego Tel. 524

HOTEL - PENSJONAT I KATEG. „ZŁOTY RÓG” HELENY HANEMANÓWNY

Willi murowana z centralnym ogrzewaniem i ciepłą wodą w pokojach. Wszystkie pokoje południowe z krytymi balkonami. Przyjmuje się młodzież szkolna pod troskliwą opieką

„Fachowa” opinia o Chmielewskim

Jak głądzić — to głądzić

Ocena boksera jest rzeczą dość trudną. By wydać o nim sąd, trzeba zważyć wiele czynników. Dopiero na podstawie porównań wszystkich pro i contra można sformułować opinię. Dlatego też spotykamy wiele wypadków, gdy zdania co do niektórych pięściarzy nie są zgodne.

Pewne odchylenia te trzeba jednak wyrozumieć, natomiast nie można się zgodzić i nie należy tolerować absurdów. Pod kategorię tę podciągnąć należy opinię warszawskiego pisma sportowego wydaną o jednym z najlepszych pięściarzy Łodzi i całej Polski, Chmielewskiego. Oto w sprawozdaniu po meczu pięściarskim Polska — Szwecja w Poznaniu czytamy co następuje:

„Łodzianin, operując pierwszorzędnymi warunkami fizycznymi, zarówno pod względem siły, żywotności, jak i wytrzymałości, niedomaga jednak poważnie jeśli chodzi o celność ciosu, oraz orientację. Nie ma on wyczucia w jaki punkt przed wszystkim należy atakować, gdzie on się odsłania i kiedy nadszedł moment przypuszczenia generalnej ofensywy. Poza tym w zapale jest on skłonny do puszczania swych pięści zupełnie na oślep — młóci niemiła prawo i lewo, a trafia rzadziej niż rzadko”.

W tym samym numerze ten sam autor po zwycięskim meczu Łodzi ze Sztokholmem uważa za stosowne zamieścić następujące uwagi:

„Chmielewski od pierwszych ciosów błyska swym niewątpliwie wielkim talentem; jego sposób walki jest dla przeciwnika bardzo niebezpieczny: po ciosie z lewej pada momentalnie i z prawej, a oba mają swoją moc i wagę. Poza szeregiem cennych walorów, jak świetne warunki fizyczne, wytrzymałość, chętność, odwaga i siła, Chmielewski posiada jeszcze jeden atut, nie każdemu wrodzony: jest nim szybki refleks i intuicja. Potrafi on unikać niebezpiecznych sierpów i haków, a prawie każdy atak przeciwnika umie zapisać jeszcze na swoją korzyść”.

Rozbieżność tych dwóch ocen nie wymaga chyba komentarzy. A przecież przeciwnik, z którym Chmielewski walczył w Poznaniu był ten sam. Nagle po meczu Łódź — Sztokholm łaskawie odkryto w Chmielewskim talent. Zapewniamy, że byli lepsi znawcy boks, którzy przed dwoma laty, gdy łodzianin stawał swe pierwsze kroki w ringu, talent ten w nim odkryli i ocenili należycie.

Jak głądzić — to głądzić. Szczególnie, że ten nikt się w Łodzi nie przejmując

Podatki i budżet

Zagadnienia budżetowe wysuwają się obecnie na czoło zagadnień gospodarczych w związku z podjęciem prac sejm nad preliminarzem Zamyka się on w przycho-

Sanacja i uruchomienie Zjedn. Zakładów Scheiblera i Grohmana Na początek zaczną pracować przedsiębiorstwa

Po długich pertraktacjach, które toczyły się na terenie Warszawy i Łodzi przy udziale przedstawicieli rządu i finansistów zagranicznych, została wreszcie w dniu wczorajszym wyjaśniona sytuacja w fabryce Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana.

Według informacji z wiarygodnego źródła, zostały już w dniu wczorajszym sfinalizowane narady, dotyczące zmian we władzach firmy, oraz ustalony plan sanacji przedsiębiorstwa.

Plan sanacji przedsiębiorstwa, a przede wszystkim program produkcyjny firmy 1933 r. został przyjęty i w dniu 20 bież. miesiąca zostanie przedstawiony nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu akcjonariuszów Zjednoczonych zakładów, do zatwierdzenia. Szczegóły jego, ze względu na bliski termin walnego zebrania, trzy-

mane są w ścisłej tajemnicy.

Ostatnia decyzja władz firmy ustala definitywnie termin puszczenia w ruch fabryk Scheiblera i Grohmana, wyznaczając go na dzień 19 b. m., a więc od poniedziałku nadchodzącego, za tydzień.

W pierwszym rzędzie uruchomione zostaną przedsiębiorstwa. Uruchomienie dalszych działów produkcji nastąpi jeszcze przed Nowym Rokiem, prawdopodobnie zaraz po Bożem Narodzeniu, t. j. w dniu 27-go grudnia r. b. W związku z tą decyzją, dyrekcja ustaliła ściśle ilość robotników, która zostanie przyjęta z powrotem do pracy, a którzy zatrudnieni zostaną w przedsiębiorstwach. Ogółem dyrekcja przyjmie już w najbliższych dniach 1500 włókniarzy. Administracja fabryczna otrzymała już polecenie przygotowania list robotniczych. Robotnicy nie zostaną

przyjęci w kolejności zgłaszania się. Angażowanie nastąpi zwykłym trybem, t. zn., że robotnicy przedsiębiorstwa (dotychczasowi) otrzymają pierwsi pracę jeszcze przed świętami.

Pozatem, jak nam donoszą, dyrekcja nie przyjmie robotników na starych warunkach. Nowoprzyjęci robotnicy będą musieli zgodzić się na 10-procentową redukcję płac, która zostanie przez firmę zastosowana z chwilą uruchomienia zakładów.

Wiadomość o uruchomieniu fabryk najpoważniejszego holdaj przedsiębiorstwa włókienniczego w Łodzi wywołała w mieście kolosalne wrażenie.

Wielka upadłość hurtowni włókienniczej

We Lwowie zawiesiła wypłaty wielka hurtownia włókiennicza A. Marel (Rzeźnicza nr. 13).

Passywa firmy dochodzą do sumy pół miliona złotych. W zawieszeniu wypłat firmy A. Marel zainteresowany jest cały szereg łódzkich firm włókienniczych.

32 godziny pracy w przedsiębiorstwach bawełnianych

Na ostatnim posiedzeniu zarządu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi postanowiono, iż w następnym okresie, a mianowicie w czasie od 26 grudnia r. b. do dnia 22 stycznia 1933 r., przedsiębiorstwa bawełniane w Łodzi czynne będą po 32 godziny tygodniowo. Podczas więc całego tego okresu przedsiębiorstwa czynne będą ogółem 128 godzin.

Przemysł bawełniany tworzy międzynarodowy kartel

W obliczu trudności, jakie przeżywa ostatnio na całym świecie przemysł bawełniany, wysuwane są projekty utworzenia międzynarodowego kartelu w przemyśle bawełnianym. — Sprawa ta ma być przedmiotem obrad najbliższego międzynarodowego kongresu bawełnianego, który odbędzie się w Pradze w początkach przyszłego roku. Problem ten został umieszczony na jednym z naczelnych

miejsce porządku dziennego obrad kongresu i omówiony zostanie wyczerpująco na podstawie szeregu referatów przedstawionych przez delegację angielską i francuską. W międzynarodowych kołach przedsiębiorców bawełnianych wspomniany projekt przyjęty został jako podstawa dyskusji nad problemem złagodzenia kryzysu w światowym przemyśle bawełnianym.

Dodatni bilans handlowy Saldo wyniosło w listopadzie 21.892.000 zł.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska w listopadzie według dotychczasowych obliczeń wykazuje: w wywozie 1.335.654 tonn, wartości 98.605 tys. zł., w przywozie: 182.634 tonny wartości 76.713 tys. zł. Saldo dodatnie w listopadzie wynosi 21.892 tys. zł., czyli zmniejszyło się w porównaniu do października o 106 tys. zł., a w porównaniu do listopada 1931 r. o 23.646 tys. zł. W porównaniu do października w wóz zwiększył się o 2.244 tys. zł., przywóz zwiększył się o 3.350 tys. zł. Zwiększył się wywóz następujących artykułów:

węgiel o 1,5 mil. zł., cukier o 1,3 mil. zł., przędza wełniana o 1,1 mil. zł., bale, deski i łaty o 0,9 mil. zł., szyny, żelazo i stal o 0,8 mil. zł. Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: bekony o 2,5 mil. zł. Zwiększył się przywóz następujących artykułów: tytoń o 4,7 mil. zł., nasiona oleiste o 1,7 mil. zł., śledzie o 1,5 mil. zł., przędza bawełniana o 0,4 mil. zł. Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: wełna i odpadki o 1,5 mil. zł., wełna czesana o 1,5 mil. zł., skóry surowe o 1,0 mil. zł., bawełna i odpadki o 0,9 mil. zł., futra surowe o 0,6 mil. zł.

Upadłości, nadzory, układy

Na skutek podania adwokata Wajmmana, ogłosił sąd handlowy upadłość Kojfmanowi Kaufmanowi prowadzącemu sprzedaż konfekcji (Piotrkowska 58).

Do sprawy załączono weksle za protestowane, z których należności, pomimo kilkakrotnych żądań, a nawet propozycji rozłożenia na raty, Kaufman nie uwzględnił. Sąd chwilę otwarcia oznaczył tymczasowo na 16 listopada.

Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Józefa Landaua, a kuratorem adw. Brauna.

Upadłego Kaufmana oddano pod dozór policji.

W sprawie upadłości Mieczysława Szykiera, prowadzącego skład drzewa w Łodzi (Sienkiewicza 37) sąd wyznaczył dodatkowy i ostateczny termin dla sprawdzenia wiarytelności.

W sprawie upadłości Reinholda Weilbacha, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży wyrobów gumowych i technicznych (Piotrkowska 154) na wniosek sędziego komisarza sąd przyznał upadłemu Weilbachowi zasiłek miesięczny w wysokości 300 zł., gdyż upadły zatrudniony jest w przedsiębiorstwie tem.

Pomoc buchalferyjna przy stow. kupców detalistów

W związku z obowiązującym ku piectwu przymusem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych stowarzyszenie kupców detalistów woj. łódzkiego zorganizowało dla kupców - detalistów tanią pomoc buchalferyjną. Powstały w tym celu przy stowarzyszeniu wydział buchalferyjny pod kierunkiem fachowych sił buchalferyjnych i prawniczych będzie na dogodnych warunkach prowadzić książki handlowe, odpowiadające wymogom prawa. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela kancelarja stowarzyszenia codziennie w godzinach od 16 do 20.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

Table with exchange rates for various locations: Belgia 123,70; Holandia 358,75 358,65; Londyn 29,— 29,05; Nowy Jork — czek 8,925; Nowy Jork — kabel 8,920; Paryż 34,85; Praga 26,42; Sztokholm 158,—; Szwajcjarja 171,75; Włochy 45,75; Berlin 212,20.

AKCJE

Table with stock prices: Bank Polski 86,56; Cukier 15,95; Spies 33,—; Drogi Dojazdowe 10,50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Table with government securities and savings list prices: 3 proc. budowl. 39,25; 4 proc. inwest. 99,25 99,50; 5 proc. konwersyjna 40,—; 4 proc. dol. 52,75 52,90 52,75; 7 proc. stabilizacyjna 54,25 54,— 54,75; 4 i pół proc. ziemsk. 35,75; 8 proc. Warszawy 54,50 55,75 55,—; 8 proc. Częstochowy 52,50 52,25.

NOTOWANIA BAWELNY, NOWY JORK

Table with cotton prices for New York: Loco 5,90 grudzień 5,74 styczeń 5,76 luty 5,81 marzec 5,8 7 kwiecień 5,91 maj 5,97 czerwiec 6,02 lipiec 6,08 sierpień 6,14 wrzesień 6,20 październik 6,26 listopad —.

NOTOWANIA BAWELNY, NOWY ORLEAN

Table with cotton prices for New Orleans: Loco 5,81 styczeń 5,74 marzec 5,85 maj 5,94 lipiec 6,02 październik 6,24 grudzień 5,74.

LIVERPOOL

Table with cotton prices for Liverpool: Loco 5,04 grudzień 4,86 styczeń 4,87 luty 4,88 marzec 4,90 kwiecień 4,90 maj 4,91 czerwiec 4,92.

Table with exchange rates: lipiec 4,93 sierpień 4,94 wrzesień 4,94 październik 4,95 listopad 4,96 grudzień 4,98 styczeń 4,99.

Table with exchange rates: Egipska loco 6,77 grudzień 6,48 styczeń 6,54 marzec 6,67 maj 6,77 lipiec 6,85 październik 6,98 listopad 6,98.

Table with exchange rates: Upper: loco 6,40 grudzień 6,29 styczeń 6,23 marzec 6,17 maj 6,15 lipiec 5,15 październik 6,10 listopad 6,10.

BREMA

Table with exchange rates: Loco 6,78 styczeń 6,54 marzec 6,65 maj 6,76 lipiec 6,86 październik 7,—.

ALEKSANDRIA

Table with exchange rates: Styczeń 12,50 marzec 12,91 maj 13,13 lipiec — listopad 13,71. Ashmouni: grudzień 10,96 luty 10,88 kwiecień 10,86 czerwiec 10,85 październik 10,67.

Zwyżka cen bawełny surowej

Na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku zanotowano w dniu 9 b. m. zwyżkę notowań, która oscylowała w granicach od 14 do 17 punktów, czego dowodem są następujące notowania (cyfry w nawiasach oznaczają notowania z dnia 8 grudnia, cyfry zaś bez nawiasów z dnia 9 bm.).

Table with cotton prices for New York: Nowy Jork: loco (5,75) — 5,90, grudzień (5,61) — 5,74, styczeń (5,64) — 5,76, luty (5,68) — 5,81, marzec (5,75) — 5,87, kwiecień (5,80) — 5,91, maj (5,80) — 5,97.

HALLO!!! Okazja. Wskutek kryzysu i braku gotówki pracowni sukien

Marii Wojdysławskiej szyje suknie wykwiłtne tylko od 10 złotych. Robota pierwszorzędna. Łódź, Gdańska 76, tel. 170-17.

Advertisement for 'Klisze 100' featuring a portrait of a man and text: 'Klisze 100', 'Cennik', 'Zgłoszenia', 'Kancelarja'.

Keem
Fuder
Mydło



Calimi
METAMORPHOSA

Udelikatniają cerę, usuwają wszelkie jej wady

Co i gdzie kupić na ? Gwiazdkę?

Polecamy w dużym wyborze najmodniejsze resztki welen na

Sukienki od 5 zł.

Różne resztki: białe, błękitne, szafirkowe i piżamowe.

M. BRYL, 58 Piotrkowska 58.

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POADZKI, LINOLEUM
I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firm „Fabryka Sukna A. G. Borst” Sp. Akc. w Zgierzu zawiadamia wierzycieli tej firmy, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 22 listopada 1932 r. wyznaczył 4 miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Wierzyciele osobiście lub przez swych pełnomocników winni zgłaszać swoje wierzytelności w kancelarii syndyka adw. Henryka Felixa, Łódź, Piotrkowska 130, w godz. od 6—7.

Sprawdzenie odbędzie się w dn. 28 marca i 4 kwietnia 1933 r. o godz. 12-ej w sali zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 6, sala III.

Syndyk tymczasowy
adwokat **Henryk Felix**
Łódź, ul. Piotrkowska 130.



Ratujcie zdrowie!

Najstynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Stynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i llszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW

„BACHUS” Sp. z o. o.

PIOTRKOWSKA 80 tel. 242-30

poleca swoje pierwszorzędne wyroby

Generalne przedstawicielstwo konjaku francuskiego firmy
EYIENNE GASQUETON „BORDEAUX”

Wielkie ulgi podatkowe!



dla prowadzących księgi handlowe
uproszczonym amerykańsk. syst. „Postep”
zatwierdzone przez Ministerstwa
w cenie **zł. 2.50**

KSIEGI BUCHALTERYJNE włoskie i ameryk.
na rok 1933

dostarcza we wszystkich linjaturach
po cenach konkurencyjnie niskich

LEON TYBER,
Piotrkowska 49, tel. 106-33

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dziś i dni następnych! Wielkie arcydzieło p. t.

Upojny dramat miłości, odwagi i poświęcenia ludzi igrających ze śmiercią. Reż. **Józef von Sternberg.** W rolach gł.: **Philips Holmes, Sylvia Sidney i Frances Dee.**

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 45 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. ważne codziennie w niedziele i święta do godz. 18-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: **Flirty pięknej pani.** W roli gł. **Betty Aman**

UWAGA: W sobotę, dn. 10 grudnia r. b. o godz. 12 w poł. i w niedzielę, 11 grudnia o godz. 11-ej rano wyświetlane będą **poranki dla młodzieży.** Ceny miejsc dla młodzieży po 20 gr., dla dorosłych po 45 gr.

Dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9 i 16. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr „SZTUKA”

Kopernika 16
Tel. 184-66.

Dziś i dni następnych!

„OGNISKO”

wg. powieści **Charles G. Norrisa.**

Pełna realizmu i prawdy, historia kobiety, która poświęciła wszystko dla dzieci.

W roli głównej uroczy **JOHN BOLES**

Następny program: „**NOC W RAJU**” w roli głównej **ANNY ONDRA.**

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł.

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.

Do akt. Nr. 2143 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 17 na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 20 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego 129

odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Majewskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 570.— Łódź, 23.11.32 r.

Komornik St. Dobrowolski

Do akt. Nr. 2924 i 2625/32

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go sam. w Łodzi przy ul. Piarowicza 7 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny Pancerskiej i składających się z maszyn do wyrobu swetrów oszacowanych na sumę zł. 1120.— Łódź, 30.11.1932 r.

Komornik A. Jaroszyński

Do akt. Nr. 2288 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1932 roku od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 122 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Granowskiego i składających się z urządzenia mieszkania oszacowanego na sumę zł. 1300.— Łódź, 1. 12. 32 r.

Komornik Stefan Zajkowski

Do akt. Nr. 632 | 32 r.

Ogłoszenie.

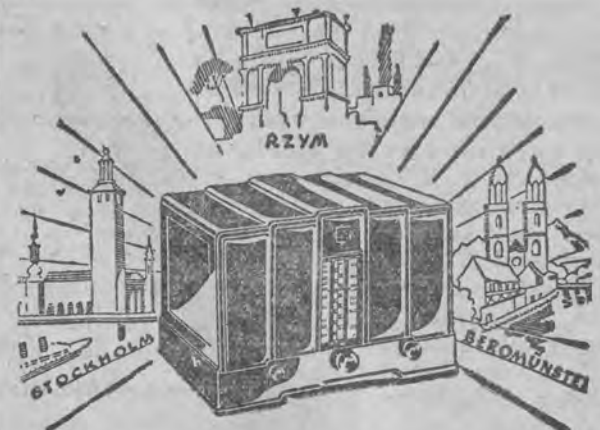
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielosarbskiego 14 na zasadzie art. 1080 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Głównej 62 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Szulca i składających się z różnych towarów i mebli oszacowanych na sumę zł. 2214.— Łódź, dn. 10. 12. 1932

Komornik K. Suzin

Ogłoszenie

Kasa Chorych w Łodzi sprzedawca w drodze konkursu większą ilość miatu węglowego ze składu w Łodzi przy ul. Ogrodowej nr. 78.

Oferty z podaniem cen franco skład Kasy Chorych należy składać w Wydziale Gospodarczym Kasy, ul. Wólczańska 225, pokój 15 w zamkniętych kopertach do dn. 17 grudnia r. b.



TO TAKIE PROSTE-

dostroić nowy odbiornik Telefunken 343 W, wystarczy bowiem zwykle przesunięcie wskazówki po oświetlonej skali, aby odbierać z równą siłą rozgłosną po rozgłośni — bez przeszkód, bez sławania się stać, bez świstów. Poprostu nastawia się wskazówkę na żądaną stację — oto wszystko — pozostałe czynności wykonywa odbiornik już automatycznie.

Prosimy go posłuchać!

RADIO TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenia. — Najnowsza konstrukcja.

Pokazy i sprzedaż:

RADIO-AUDION

Łódź, Traugutta 1, tel. 153-71.

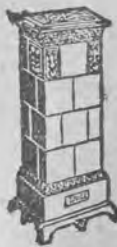
LICYTACJA MŁYNA

Dnia 17 grudnia 1932 roku o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5 przez Komornika Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw nieruchomości rewiru 2-go, sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości majątku Soblińskich, położonego w osadzie Jeżowie, gm. Popień, pow. brzezińskiego, składającego się: 1) z budynku fabrycznego, mieszkalnego, murowanego, 2) budynku fabrycznego, mieszczącego młyn motorowy wraz z całym urządzeniem młyńskim.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny szacunkowej zł. 106.800.—, a kupujący obowiązany jest złożyć wadium w kwocie zł. 10.680.—.

Akta sprawy licytacyjnej za nr. 718/32 mogą być przejrzyte w kancelarii II Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Łodzi.

**Maximum ciepła!
Minimum węgla!**
Renomowanej marki:



PIECE
przenośne i kuchenne
NA CZYSTYM
SZAMOCIE
po cenach niższych
Zakłady Ceramiczne
ZNICZ

Wodna 12/14, tel. 105-22
Przystanek linii 15,

przy zbiegu ul. Przejąd i Wodnej.
Sprzedaż detaliczna po cenach fabr.
„Hydraulika”, Al. Kościuszki 39.
B. Jankowski, Piotrkowska 91.
S. Weinberg, Piorkowska 29.

FELICJA ROZENTAL

prosi o zwiedzenie jej

SALONU MODY DZIECIĘCEJ

Mielczarskiego 6 (Szkolna), tel. 169-96 celem obejrzenia najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich

(PALETKA — SUKIENKI — UBRANKA)

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Wszystkie zalety dobrego odbiornika

jednoczą nasze

APARATY RADJOWE

wyposażone w najnowsze zdobycze techniki.

Niskie ceny.

Długoterminowa gwarancja.

Odbiorniki wyposażone w lampy angielskie
A. C. COSSOR, Ltd. London
najwydajniejsze i najtrwalsze na kontynencie

Prosimy odwiedzić!

„AUDIOFON”
PIOTRKOWSKA 166.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE

dplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Właścicielka

Instytutu Kosmetycznego

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 138-76

poprz. of. parter
Po powrocie z Paryża
stosuje najnowsze zdobycze wiedzy kosmetycznej.

Besprowotne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Leczenie wszelkich defektów cery. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Lampa kwarcowa. Solux.
Ceny kryzysowe.

**Instytut de Beaute
SZKOŁA KOSMETYCZNA**

roku 1924 r. zatwierdzona przez wł. Państwowe

ANNA RYDEL
Piotrkowska 111 tel. 163-77
Śródmiejska 18 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie szpeczących włosów. Farbowanie włosów. Poradnie oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10—8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny przystępne.

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli itp. usuwają

ZIOŁA „POLANA”

zatwierdz. przez M.S.W. Nr. rej. 1349
Cena zł. 2.—

do nabycia w APTECE

Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
w Łodzi

ul. Andrzeja 28, tel. 149-91
Apteka przyjmuje mocz, płwociny i t. p. do analizy.

PIERWSZORZĘDNY

Pensjonat „Sanato”

na Wiśniowej Górze

p. FAJŁOWEJ

OTWARTY CAŁY ROK

Pensjonat jest położony tuż przy sosnowym lesie, urządzony z nowoczesnym komfortem, skanalizowany, woda bieżąca w każdym pokoju, łazienki i ubikacje w gmachu, światło elektryczne, telefon, radio, fortepian, pianino. Salony, korytarze, pokoje i ubikacje dobrze ogrzane. Usługa staranna, kuchnia wykwintna, rytualna na żądanie dietetyczna. Opieka troskliwa. Pomoc lekarska na miejscu. Konia na dworcu.
Telefon Nr. 10 Wiśniowa-Góra.

Artystyczna Cerownia

(Sztopernia) uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów. M. Kleber
Poludniowa 20
II brama, II piętro.

Czytajmy uważnie!

Niezawodnie wszystkim zależy by dzieci były dobrze umysłowo rozwinięte. Kupujmy im tylko zabawki, gry towarzyskie, zajęcia freblowskie „RAJ DZIECIĘCY”

w najtańszym źródle zabawek
Łódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55. Na miejscu klinika lalek. Uwaga: w komis dostarczamy na zabawy różne kotyljony, czapki, parasolki, balony po bardzo niskich cenach.

KOKS z własnych koksowni

**„Wolfgang”
i „Gothard”**

specjalnie dla centralnego ogrzewania. Sprzedaż wagonowa i wozowa.

KONSORCJUM

Biuro sprzedaży koncernu „ROBUR”

Łódź, Przejazd 62, tel. 131-80, 155-60, 236-80

KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

- najskuteczniejsze w nast. chorobach:
- Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozednięciu płuc cena zł. 3.50
- Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (stoj. przemianie materji) „ „ 3.50
- Nr. 5 — żółdkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtańcze „ „ 3.00
- Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia „ „ 4.00
- Nr. 6 — błędniczy, długotrwałej niedokrwistości „ „ 5.50
- Nr. 7 — nerwowych i pęcherzowych „ „ 4.00
- Nr. 9 — ogólnego zatraucia — prze-czyszczające „ „ 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni — „POLHERBA” Kraków — Podgórze Skr. 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”

Czytelnia „OŚWIATA”

6-go Sierpnia 34
poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby w języku polskim i niemieckim. Specjalny dział dla młodzieży i dzieci.
Abonament miesięczny tylko 1 zł. Bez sastawu.

KANARKI

szlachetnego pochodzenia pięknie śpiewające, odstąpi

W. Gapiński ul. Wodna Nr. 58 m. 13.
Wizyty od 10—13, bez względu na dzień i bez obowiązku do kupna, mile widziane. 3302-4



KONIECZNIE z tym znakiem! A.K.
KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „APKOWALSKI” WARSZAWA

Oszczędność 50% opału

uzyska się, mając okna i drzwi w mieszkaniu opatrzone gumowym uszczelniaczem

„HERMETIC”

Chroni od zawiania przez szpary
Zmniejsza zapotrzebowanie węgla
Chroni mieszkanie zimą od chłodu
Chroni mieszkanie od sadzy i kurzu
Tłumi hałas uliczny, przyczem można okna i drzwi dowolnie otwierać i zamykać

TELEFON: 246-44

Przyjmuje zamówienia do natychmiastowego wykonania.

Dom Wypoczynkowy

na Wiśniowej Górze w parku Lichtenfeldów

przy lesie sosnowym

Otwarty w sezonie zimowym od 10 grudnia

Domy skanalizowane z kąpielami

Elektryczność, Park oświetlony

Ceny niższe. — — Ceny niższe.

Telefon podmiejski Wiśniowa Góra Nr. 6, w Łodzi Nr. 151-21.

**Pensjonat Besserowej
w KOLUMNIE**

zawiadamia, iż zostaje czynny przez całą zimę. Poleca słoneczne pokoje ogrzewane i komfortowo urządzone. — Budynek skanalizowany, wszelkie wygody. — Kuchnia rytualna obficie zaopatrzona i smaczna. Ceny przystępne. Informacji udziela:

Besserowa w Łodzi, Piotrkowska 82
telefon 111-49.

ODCISKI
zgrubiała, skóra i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od 1/2 wieku
KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „APKOWALSKI”, WARSZAWA

**STOWARZYSZENIE WIERZYCIELI
dla OCHRONY HANDLU i PRZEMYSŁU
w ŁODZI, ul. Moniuszki 5.**

Komunikujemy niniejszem, że

w poniedziałek, dnia 12 grudnia r. b. o godz. 4-ej p. p.

odbędzie się w lokalu Krajowego Związku Przem. Włók., ul. Moniuszki 5,

zebranie wierzycieli niewypłacalnej firmy „K. KAUFMAN” w Łodzi, Piotrkowska Nr. 58,

celem podjęcia wspólnej akcji.

Uprasza się zainteresowanych wierzycieli o konieczne i punktualne przybycie na powyższe zebranie.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 6 grudnia 1932 r. zaoeznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Bankowi Spółdzielczemu Rzemieślników Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp. 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 6 grudnia 1932 r. tymczasowo, 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Józefa Jabłkowskiego 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Stanisława Pniewskiego 5) nakazać opieczętowanie ruchomości, rzeczy upadłego Banku gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność
Kurator masy upadłości
Stanisław Pniewski adwokat
z siedzibą w Zgierzu, miesz. w Łodzi
ul. Narutowicza 45 m. 4, od 6 — 7

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 20 grudnia 1932 roku o godz. 10 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15 osobiście, lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz masy upadłości
Józef Jabłkowski
Sędzia Handlowy

DŹWIĘKOWE KINO - TEATRY



Przejazd 2
Nadprogram Farsa

Ostatnie dni!

Tragedja miłosna kobiety szpiega niemieckiego w łodzi podwodnej

Zwycięstwo

Film ten był zabroniony przez cenzurę w Niemczech

Poraz pierwszy w Łodzi!

W roli gł. **George O'Brien**, jako kapitan marynarki w walce z łodzią podw. niemiecką „U. 172” oraz **MARION LESSING** jako **KOBIETA SZPIEG** — niemiecki.



Główna 1
Nadprogram Farsa

Dr. med.
D. Wajskopf
powrócił
Choroby wewnętrzne. Spec. żołądka, kieszek i wątroby — ROENTGEN
Piotrkowska 104b tel. 114-82
Przyjmuje od 4 — 7 po poł.

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Codziennie od 1 1/2—5 1/2 pp. w niedz. i święta od 3—5 pp.

Dr. med.
L. GOLDBAUM
chor. nerwowe i wewnętrzne
Gabinet elektro- i światłolecznicy
ul. 6-go Sierpnia 30
tel. 228-21
Od 9—10 i 4—7 w.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana Nr. 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.
HELLER
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugotta 8
tel. 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu

Doktor
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów
(Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. Tel. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i od 5—8 w niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1

Dr. med.
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr. med. Ludwik Rapoport
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
przeprowadził się
na ul. Cegielniana 3
(dawniej 40)
tel. 236-80
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Dr. med.
M. Feldman
Akuszer-ginekolog
Zawadzka 10 tel. 155-77
przyjmuje 3—5 po poł.

Dr. Jan Polak
ul. Nawrot 7 tel. 164-21
Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Elektro — i światłolecznictwo
Godziny przyjęć 6—7

Dr. med.
M. Ukrainka-Goldblumowa
Corob. kobiece i akuszerja
przyjmuje od 3—5. Telef. 113-65
ul. Piłsudskiego Nr. 69
róg Narutowicza.



SZKŁA
„Zeiss'a Punktal“

OKULARY
BINOKLE
LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Uwaga: Zamieniamy okulary otrzymane z Kasy Chorych na inne p-g życzeń klientów.

Dr. med.
J. SCHORR
(latem w Iwoniczu-Zdroju)
ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.
Łódź, Gdańska 11, od 3—6 pp.
Telef. 226-85.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałymi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych psychodujących. Godz. przyjęć od 9 i od 4—7 1/2

Dr. med. J. Hajman
choroby wewnętrzne
mieszka obecnie
Cegielniana 10
róg Piłsudskiego.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-aj do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10—1

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
przeprowadził się
na ul. Zachodnia 59-a
telefon. 148-95
przyjmuje od 8—9 r. i od 6—8 w.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
chor. skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez władze Państw.
Dr. med. LEWINSONOWEJ
przeniesione na
Piotrkowską 86, tel. 143-63
od 10 r. — 8 w.
Chirurgja kosmetyczna, żyłki odmrożenia. Usuw. owłosienia.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

GABINET
Nowoczesnej Kosmetyki
Emmy MARKOWICZOWEJ
długoletniej asystentki gabinetów kosmet. lekarskich
Piotrkowska 88, front,
tel. 167-50
przyjmuje od 10—2 i 4—8.

mydełko do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS
żądać wszędzie

Zaprowadzanie

oraz stałe prowadzenie przepisowych, uproszczonych **ksiąg** handlowych przez pierwszorzędny rzeczoznawcę księgowego skutecznia biuro

„IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

AMPY

najnowszych modeli
własnego wyrobu poleca
A. REJDER
Łódź, Piłsudskiego 58
(daw. Wschodnia) tel. 167-64

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na siemę i
Ceny niskie. Tel. 103-47 (prywat.)

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne”
dyżurny przez całą dobę, w
w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

Miód deserowy tegoroczny, pod gwarancją prawdziwie pszczołowy, bez żadnych domieszek z własnej pasieki i najlepszego gatunku wysyła natychmiast za pobraniem 3 kilogr. 7.50 zł., 5 kilogr. — 10.50 zł., 10 kilogr. — 18.70 zł., koleją jako przesyłki poczt. 20 kilogr. — 36 zł., 30 kilogr. — 53 zł., 60 kilogr. 98 zł. wraz z blaszankami i opłatą pocztową i koleją franko miejsce odbiorcze „PASIEKA” Podwolewska Nr. 103 (Małopolska).

KUCHENNE

meble nowoczesne, korytarze i pokoje dziecięce poleca znana firma
PO CENACH NISKICH.
SZ. DZIECIARSKI, PIOTRKOWSKA 16
w podwórzu.

Wytwórnia firanek
K. Cukiermana
Łódź, POŁUDNIOWA 20, tel. 245-43
poleca firanki, kapy i stopy tiulowe i markietowe podług najnowszych wzorów po **CENACH NAJNIŻSZYCH**

Meble
najlepsze i najpiękniejsze po najniższych cenach należy można tylko u
A. WAJCMANA
Sienkiewicza 23,
róg Moniuszki tel. 191-00

ŁÓDZKA ODLEWNA ŻELAZA

„FERRUM”

właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, ul. Kilińskiego 121. Tel. 218-20

Wykonuje szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych.

wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, oraz wszelką mechaniczną obróbkę metali.

CORAZ lepsza w noszeniu będzie koszula-wyprana cennym mydłem „TRÓJKA”

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZA met. prawdziwa 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa, specjalne grupy początkujące po niższej cenie. Wykładają rodzowici angieli, francuzi, niemiecy wlośi. Próbné lekcje bezpłatnie. Za pisy codziennie od godz. 12 do 1 i pół i od 6 do 8 tylko Piotrkowska 86, m. 9. front. 3277-2

MADMOISELLE Majerezyk fienciee es lettres (Sorbonne) donne des leçons de français. tel. 113-19.

POLONISTKA (Uniwers. Warsz.) udziela lekcji dorosłym (chętnie cudzoziemcom) metodą skróconą. Tel. 114-56 od godz. 1-3 i od 20-21. 29799-3

LEKCI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnień metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 23, m. 1, front, parter.

MATEMATYKI, fizyki, łaciny udziela rutynowany pedagog. Szybka poprawa. Gdańska 23 m. 15.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczając absolutnie wszelkie ryzyko, wyczuwa praktycznie na samodzielnym buchaltera - biłansiste, wł. biura buchalteryjnego sad. rej. i kontrol. syndyk, przemyś. Bliższych informacji codziennie wieczór 7-9 Piotrkowska 165 front III p. 3337-3

KURSY buchalterji i korespondencji pojedynczo i w grupach prowadzi dyplom. profesor. Steinhauer, Cegielniana 37.

BUCHALTERJI włoskiej, amerykańskiej i pisania na maszynie gruntownie wyczuwam za 25 zł. Piana na maszynie gruntownie 6 zł. Kilińskiego 50, popr. of. I piętro. Uwaga: Wyczuwam każdego buchalterji uproszczonej, miarodajnej dla skarbu w ciągu 5 dni. 3367

Uzdrowiska

PENSJONAT Z. Wójciekiej w Zakopanem ul. Kościeliska 92, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon: 181-78 tel. 136-79. 3365-3

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Taniol Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez Ministerstwo, zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zawiadomić listownie S. Karabonow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Mistrz dyplomowany i cechowy.

NA SPŁATY i po bardzo przystępnych cenach, przyczem pierwsza rata płatna dopiero w miesiąc po odebraniu sukni, palta względnie okrycia — szyje wykwalifikowany i terminowo pracownia „Dolly”, Piotrkowska 165, front m. 7. 3337-3

PIANINO do ćwiczeń na godzinę. Ceny przystępne. Kilińskiego 41, Goldman.

BUCHALTERJĘ zaprowadza i udziela porady w sprawach buchalteryjnych dyplomowany specjalista Steinhauer, Cegielniana 37 telefon 193-87.

OGIAD za 1 złoty wydaje do godziny 7 wieczór dla inteligencji Bardyni, Piotrkowska 43. 25922-6

WYTWÓRNIA KRAWATÓW, Traugutta 9, uruchomiła specjalny dział czyszczenia i repacji krawatów. 305 4

ZGINAŁ pies, mały, czarny, w brązowe łatki, wabi się „Rex”. Odprowadzić za wynagrodzeniem do dr. Litmanowicza, Traugutta nr. 14.

ZAGINAŁ biały piesek rasy maltajskiej, uszy czarne, wabi się „Boby”. Uczciwy znalazca zechce odprowadzić za sowitem wynagrodzeniem do portjera fabryki przy ul. 6-go Sierpnia 17. 2323-3

UCZYMY SIĘ JĘZYKA ESPERANTO

Łódzkie Towarzystwo Esperantkie przy ul. Południowej 3 organizuje w styczniu r. p. nowy kurs języka esperanto. Zapisy już przyjmuje sekretariat Towarzystwa w poniedziałki środy i czwartki od 8.30 do 10.30 wiecz.

OPŁATA ZA CAŁY TRZYMIESIĘCZNY KURS OBNIŻONA DO 10 ZŁ.

WAŻNE DLA PAŃ! Od 3.50 polecam eleganckie czapeczki i kapelusiki filcowe w różnych kolorach. UWAGA! Po 2.50 wykonam i przerabiam wszelkie kapelusze podług najnowszych modeli. „TOLA”, Zawadzka 23, lew. of., II w., parter. 295-1

POSIADEM lokal w śródmieściu, poszukuję spółnika (czkę z wspólną pracą, najchętniej bufetowca lub wędliniarza. Listy pod „1000 dol.” do adm. „Głosu”.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tania do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

FORTEPIAN w dobrym stanie tania sprzedam. Zgłoszenia: 6 Sierpnia 19, m. 12, do 11 rano, od 2-4.

SAMOCHÓD taksówka w dobrym stanie natychmiast do sprzedania. Śródmiejska 10 m. 7.

DO RESTAURACJI poszukiwane wszelkiego rodzaju urządzenia, inventarz kuchenny oraz kasa rejestracyjna w dobrym stanie. Potrzebne kelnerki. Oferty Biuro prób „Polonia” Aleje 1 Maja 7, od 2-4.

FUTRO męskie na lirach z czarną wydrą okazynie do sprzedania. Obejrzyć godz. 3-5 Ogródowa 3. m. 17

„ISTNA REWELACJA”. Najselektowniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami zł. 180. — Radio Watt. Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.

PIANINA i fortepiany firm krajowych i zagranicznych najtaniej do nabycia w składzie „Prawda” Piotrkowska 82.

KASA ogniotrwała systemu „K. Zinke” do sprzedania, Cegielniana nr. 4, m. 19.

MISTRZ KUŚNIERSKI

H. LUFT

ul. Nowomiejska 10

Wykonuje wszelką robotę futurzaną po cenach przystępnych. Urzędnikom specjalny rabat.



Angielskie Lampy Radjowe A. C. COSSOR Ltd. London

szczyt najnowszej techniki

dają gwarancję dobrego odbioru

Aparat Twój przez nasze lampy zyska na czystości, sile głosu i selektywności.

Do nabycia w większych składach radjowych.

Posady

NAUCZYCIELKA - seminarzystka poszukuje posady do dzieci. Oferty sub. „Skromna wynagrodzenie” do administracji. 25892-4

SZYDEŁKARKI potrzebne A. Winter, Gdańska 35.

POTRZEBNA młoda, zdolna panienka (chrześcijanka) do sklepu spożywczego z całodziennym utrzymaniem. Zgłoszenia: Rzgowska 111, lewa of., I piętro, m. 20, Bornstein, od 9 do 9.

POSZUKIWANA wykwalifikowana fryzjerka na wodną ondulację. Władomości: tel. 156-58.

Lokale

POMIESZCZENIE parterowe na warsztat, skład, duża, suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28. 25918-2

„GEGUZ”, Piotrkowska 82, tel. 132-40, poleca bez odstępstwa:

ZŁ. 220.— KWART. 2 pokoje z kuchnią, wygodny, Przejazd.

ZŁ. 330.— KWART. 3 pokoje, wszelkie wygodny, Narutowicza.

ZŁ. 460.— KWART. 4 pokoje wszelkie wygodny, I p. Cegielniana.

ZŁ. 33.— MIES. pokój umeblowany z opałem i oświetleniem.

4-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami III p. front, przy ul. Moniuszki 11 od zaraz do wynajęcia. Telefon 143-00.

Z POWODU wyjazdu do ostapienia na I piętrze 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami wraz z meblami. Oferty sub. „Natchyniast” do administracji.

POKÓJ w eleganckim domu w śródmieściu do wynajęcia dla panna. Telefon, winda, centr. ogrzewanie. Sienkiewicza 6 m. 15. telefon 110-73 od 11-1 i 3-5. 25893-3

DMUCHAWY elektryczne dla kuźni i wentylacyjne oraz **MOTORY** elektrycz. używane. okazynie do sprzedania **WARSZTATY REPERACYJNE** dla maszyn elektr. **WYRÓB PRZEŁĄCZNIKÓW** GWIAZDA-TRÓJKA **inż. J. REICHER i S-ko** Południowa 28, tel. 210-00

MIESZKANIE 1-pokojowe w czystym domu do odstąpienia. Gdańska 103, dozorca wskaże.

WIELKI lokal I p. front, w centrum Piotrkowskiej, o 12 ubikacjach może być podzielony na dwa mieszkania 5 pokojowe oraz sala fabryczna o 11 oknach razem lub oddzielnie tania odstąpię. Tel. 121-61.

POKÓJ dla panienki, uczennicy, (irz.) ewtl. na pracownię. Piotrkowska 31, m. 48.

6-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, do wynajęcia w nowocześnie domu. Ul. Narutowicza 37, m. 5 wiadomość u gospodarza. 3276-3

POKÓJ umeblowany suchy, ciepły, słoneczny, Tram.: 3, 6, 8, 15 i 17. Żeromskiego 11, m. 9, front, II piętro. 3355-1

POKOJU większ. z używ. kuchni lub dwa z kuchenką poszukuje. Telef. 232-31, od poniedz. 9-14, 16-19.

ODDAJE się pokój z kuchnią i służbowym sublokatorowi. Karola nr. 4, m. 3, od 4-5.

EADNIE umeblowany pokój z wszelkimi wygodami dla pana-(i) Zawadzka 36, m. 8, od godz. 2-5, 8-9 wiecz.

GABINET KOSMETYCZNY

„SABA”

przewodzony przez współpr. instytutu „Andrea” **GDAŃSKA 42** front, I p. w W-wie tel. 127-35 **godz. przyjść od 10-2 i 4-8.** Zabiegi kosmetyczne systemem paryskim „Cedib” i instytutu „Andrea” w Warszawie.

Twoje mieszkanie

będzie stokroć piękniejsze, gdy je ozdobia

Firanki, Sztora lub Kapa oraz bielizna z wytwórni

A. WINTER, Gdańska 35, front, parter. Ceny konkurencyjne. Wykonanie pierwszorzędne.

KUPCY

którzy polecają swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają zmniejszenia obrotów

PRZETARG.

Magistrat miasta Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na eksploatację Taniej Jatk, na terytorjum Rzeźni Miejskiej w Łodzi przy ul. Wołowa, na przeciąg jednego roku.

Oferty pisemne składać należy w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 28, do dnia 21 grudnia 1932 roku do godz. 12 w poł. w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na eksploatację Taniej Jatk przy Rzeźni Miejskiej w Łodzi, ul. Wołowa”, do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium do depozytu Magistratu w wysokości zł 500.— gotówką. Oferty nie odpowiadające warunkom przetargu już złożone po terminie nie będą rozpatrywane. Warunki przetargu i umowy są do przejrzania w Biurze Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich pokój Nr. 28.

Łódź, dn. 10 grudnia 1932 r.

Magistrat m. Łodzi

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogródowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor

godz. przyjść 1-2 pp.

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dalekiem

Dr. med. J. Polakow

„PAW” przypomina, że święta Bożego Narodzenia się zbliżają!

Na żadnym stole wigilijnym nie powinno brakować znanej bielizny marki „PAW”.

Wyjątkowa okazja świąteczna!!

Począwszy od dnia 12 grudnia b. r. urządzamy tanią sprzedaż, aby umożliwić naszej Szanownej Klienteli przy najskromniejszych środkach wybranie sobie odpowiedniego podarunku gwiazdkowego, który napełni sprawi dużo uciechy i zadowolenia.

OTO JEDNO Z DAMSKICH PRAW
NOŚ BIELIZNĘ MARKI „PAW”

„PAW”

SALON SPRZEDAŻY DETALICZNEJ
Łódź, PIOTRKOWSKA 154 — Telefon 141-96



Po cenach fabrycznych można otrzymać wyroby „PAW” również w firmach:
Marjan LEWKOWICZ, Piotrkowska 46
B. LISSNER, Piotrkowska 94
„Świat Pończoch”, J. Kantorowicz,
Piotrkowska 116.



!! NA GWIAZDKĘ !!

Waterman's

pióro wieczne

najlepsze w świecie
z życiową gwarancją.

Skład fabryczny

Leon Tyber

Łódź,
Piotrkowska 49
tel. 106-33



Tani Tydzień gwiazdkowy!

Ceny rewelacyjnie niskie!

— NIEZWYKLE OBFITY WYBÓR! —

Bielizna stołowa		
Obrusy	od	2.95
Serwetki		0.30
Bielizna damska		
Koszula dzienna		1.75
Koszula nocna		3.75
Bielizna męska		
Koszula dzienna		2.95
Koszula nocna		4.50
Kołnierzyki		0.40
Kalesony		2.75
Bielizna dziecienna		
Koszulka dziewczęca		0.65
Koszulka chłopięca		1.70
Chustki do nosa		
Męskie		0.30
Damskie		0.37
Bielizna pościelowa		
Kapy		8.70
Poszewki		3.35
Prześcieradła		3.65
Pończochy i skarpety		
Fil d'ecosse		1.85
Jedwabne		3.75
Skarpety		1.35
Fartuchy		1.95

Wielki wybór Towarów Widzewskich!!!

Wyłączna sprzedaż towarów Sekunda, Brak i Resztek

Polecamy wyroby marki **OK** o nieznaną dotąd najwyższej jakości

Uskuteczniamy wysyłki paczek do Rosji na podstawie umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R.

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16



NIE PRZERWATYWY! —

lecz wyraźnie PRZERWATYWY „OLLA”

winien Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak naje-nergicznie odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Ostatnie 2 dni!

Największe arcydzieło produkcji polskiej

Dziesięciu z Pawiaka

Bohaterska epopea z dziejów walk Narodu 1906 roku. W rol główn. Adam Brodzisz, Bogusław Samborek, w pozostałych: Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Józef Węgrzyn. — Film, który pobł rekord powodzenia.

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: Noce Paryskie

Łóżka Metalowe



dziecinne, wózki sportowe, sanki, materace, tapczany i łóżka polowe i t. p. przyjmuje wszelkie reperacje **KRAJOWA CENTRALA ŁÓZEK**, Piotrkowska 66, w podwórzu. 24829-5

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecięcych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wytymaczek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 138-01, w podwórzu.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za osł. tabularyczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Marian Piechal.

Wielki skandal literacki

Pornograficzny paszkwil powieściowy warszawskiego dowcipnisa

Autor powieści „Wspólny Pokój” Zbigniew Uniłowski, znany był przedtem jako dowcipny współpracownik „Cyrulika Warszawskiego” i jeszcze dowcipniejszy przyjaciel wszystkich młodych i najmłodszych pisarzy, w których więcej cenili zawsze kieliszek, niż pióro — i odwrotnie, Kochanego Zbyszka albo „Uniłowera” jak się zwykło mówić, cenilo się przede wszystkim dla jego ochoty do wszelakiego rodzaju ekstrawagancji przeważnie alkoholicznych, mniej zaś zwracano się uwagi na jego tu i owdzie zamieszczane nowele i fragmenty powieściowe, których nikt nigdy nie brał na serio, a więc i nie czuł urazy za rażącą lub mniej (przeważnie) wybredną aluzję do któregoś z najbliższych przyjaciół i adoratorów kieliszka.

Raptem pewnego dnia ukazała się powieść Zbigniewa Uniłowskiego p. t. „Wspólny Pokój” i — wybuchł skandal. Zawrzało. Przedewszystkiem w światku literackim. Oburzili się najbardziej wszyscy „osmarowani”. Wytoczono autorowi kilka spraw sądowych o obrażenie. Ale skandal przybrał szersze rozmiary i wykroczył poza granice świata ściśle literackiego. Wkroczyła prokuratura i powieść skonfiskowano. Teraz dopiero zrobiło się autorowi gębo.

Zacznijmy od prokuratury: za co mogła polecić konfiskatę powieści? Czy za treść zbyt radykalną, ideę niebezpieczną, tendencję wyrotową, agitację antypaństwową? — Nie podobnego. Żadnej tam treści, prócz skandalu i plotkarstwa, niema, żadnej idei, żadnej tendencji. Prostu prokuratura wyszła z założenia, że nie wolno bezkarnie obrażać ludzi bez żadnego umotywowania. Co kilka stron spotykamy bowiem takie zdania o czołowych postaciach literatury współczesnej: „Co mi ten Kaden zawinił, ani mnie ziębi, ani mnie grzeje — zaryany pisarz, to fakt, ale ma swoja grupę matolów, którzy go wielbia. Rypnął niedolę górnika polskiego, ciekawym ile na tem zarobił... m. da na jajach literatury”. Poza Kadenem — Bandrowskim w równie beceremonialny sposób zaplucili przez Uniłowskiego zostali wszyscy prawie literaci polscy, nie wyłączając autora niniejszego.

Gdyby to autor zrobił z punktu widzenia jakiejś szerszej idei z punktu widzenia jakiejś własnej postawy etycznej wobec świata, wtedy miałby prawo, a nawet obowiązek stawiać pewne wymagania literatom i w celu zdopingowania ich do tego, dopuścić się pewnej analizy i wiwisekcji ich życia zarówno publicznego jak i najściślej prywatnego. Zrobił to przecież na wielką skalę Wyspiański w „Weselu”, ale wyszło z tego arcydzieło formalne i ideowe, aktualne do dziś, zwłaszcza i przedewszystkiem dziś. Zrobił to przecież Waclaw Berent w „Próchnie”, ale dał arcydzieło

formy i zaakcentował swą postawę etyczną, wylegitymował swe prawo do podobnego czynu całym swoim stosunkiem do spraw życia i literatury, wyrażającym się w jego poprzednich dziełach, jak „Fachowice” i liczne prace publicystyczne z zakresu estetyczno-filozoficznego.

Powieść Uniłowskiego, poza brakiem jakiegokolwiek ideału, która by usprawiedliwiała jego paszkwil, wyprana jest przedewszystkiem z najdrobniejszego nawet śladu idei artystycznej. Dotyczy to zarówno języka, który jest niechlujny, niewybredny, nieskładny w dłuższych okresach i niegrammatyczny — jak i budowy poszczególnych rozdziałów książki, biegu akcji, ogólnej konstrukcji powieści aż do motywacji psychologicznej poszczególnych postaci, które są niestworzone, fałszywe, nieodezute, zszyte grubymi ściegami z pojedynczych strzępów i galganów, z całej pstrokaczyny spostrzeżeń i plagiatów wprost z surowego

życia bez przetopienia w kotle jakiejś idei społecznej i własnej koncepcji artystycznej. — Jest to poprostu niewybredny i lichy reportaż, lichy, bo bez podskórnej tendencji społecznej czy moralnej, jaką zawiera każdy reportaż we właściwym tego słowa znaczeniu jak np. reportaż sądowy Edgara Poe'go lub Erwina Kisch'a.

Ale nietylko to jest skandalem w książce Uniłowskiego, nie to, że nie miał moralnego prawa do paszkwilu tego rodzaju i w tym tonie, ale że sam niejako zaaranżował wszystko i odegrał wobec najmłodszej literatury rolę niejako szantażysty i prowokatora. Właśnie on, „Uniłowera”, przedstawiał wśród najmłodszych najklasyczej — moralnego, właśnie on, Cóż on reprezentował? Humor, płynący z podrażnienia kieszki przez alkohol, który był jego jedyną ideą, a nie humor, płynący z dostrzeżenia karykaturalnych stron życia społecznego i tendencji ideowych.

Te spostrzeżenia jego na temat bezsilności i niemocy najmłodszej literatury, dość zresztą banalne i nieciekawe, aby miały być nieznanne szerszej publiczności, miałyby może jakikolwiek sens w powieści Uniłowskiego, gdyby autor pokusił się o danie genezy, o wyszukanie tła i wskazanie splotu społecznych warunków, wśród których ta niemoc i bezsilność nietylko najmłodszej, ale całej wogół współczesnej literatury polskiej byłaby pokazana jako wynik, jako konsekwencja ustroju życia zbiorowego. Takie podejście byłoby twórczym i cała powieść byłaby usprawiedliwiona nawet w najbardziej naszkwilanckich akcentach. Ale na to potrzeba światopoglądu, opartego na mocnym zrebudowaniu procesów społecznych i związków pomiędzy wypadkami życia zbiorowego, a ich odbiciem w indywidualnych czynach poszczególnych ludzi, czego autorowi „Wspólnego Pokoju” brak zupełnie. A to przecież jest kardynalnym warun-

kiem, bez którego niepodobna wprost wyobrazić sobie t. zw. pisarza.

Ostatecznie wszystko, co się tutaj mówi, może autorowi nie trafić do przekonania, bo on tworzy z „natechnienia”. Lecz natechnienie samo przez się, bez udziału świadomości w roli stylizatora, rzadko prowadzi do celu. Owszem, daje czasem efekty. Rezultatem „ślepego natechnienia” Uniłowskiego, jest efekt konfiskaty powieści, kilka procesów sądowych, zgorznienie w literaturze i chryja publiczna. Co dalej?

P. S. Kochany Zbyszku, jeżeli Ci się ta recenzja, dość zresztą chaotyczna i właśnie w Twoim stylu utrzymana, nie podoba, to przypomnij sobie słowa, jakie wypisał w dedykacji, przysyłając mi „Wspólny Pokój”: „Kochanemu Marianowi Piechalowi z tem, że sztuka a stosunki osobiste, to co innego”. Paroles obligent, Kochany Zbyszku, nawet w dedykacji do wzajemności!

Uśmiechy Bernarda Shaw'a

Anekdoty i zdarzenia z życia wielkiego kpiarza

Ktoś zapytał Shaw'a o jego poglądy na małżeństwo.

— Z małżeństwem jest tak samo jak z wolnomularstwem — rzekł Shaw. — Ci, którzy nie należą do związku, nie mogą nie opowiadać a wszyscy inni zobowiązali się do wieczystego milczenia.

Conan Doyle „ojciec Sherlocka Holmesa” był, jak wiadomo, zapalonym spirytystą. Pewnego razu opowiadał sceptycznemu Shawowi o wywołaniu ducha pukającego.

— Mogę pana zapewnić, że stó-

zaczęł się wówczas naprawdę poruszać.

— Dlaczegożby nie? — odpowiedział Shaw — mądrzejszy zawsze ustępuje.

Kiedy król kinematografu amerykańskiego, Sam Goldwyn, bawił w Londynie, począł bombardować Shaw'a przez telefon. Chodził o mianowicie o przerobienie jednej z jego sztuk teatralnych na dźwiękowy film.

— Ile pan daje — zapytał Shaw natychmiast.

— Musi pan wiedzieć, że mamy zamiar zrobić z pańskiej sztuki coś niezwykle sensacyjnego. Pierwszy obraz naprzykład...

— Ale ile pan daje? — przerwał Shaw.

— Pan nie może sobie nawet wyobrazić, mister Shaw, jaką nadzwyczajną wystawę ten film otrzyma...

— Widzę, mister Goldwyn, że nie dojdziemy do porozumienia, — odparł Shaw. — W panu jest za wiele artysty, we mnie zaś za wiele kupca.

Na pewnym balu dobroczynnym Shaw tańczył z jakąś damą, która z tego powodu niezmiernie była zachwycona.

— Jakżeż pan jest uprzejmy, mistrzu, skoro pan zechciał tańczyć

z osobą tak nie nieznaną.

— Ależ, łaskawa pani, — odparł Shaw — czyż nie jesteśmy na balu dobroczynnym?

Jeden ze związków kobiecych zwrócił się do Shaw'a z prośbą o podarowanie egzemplarza jego dzieła p. t. „Wprowadzenie inteligentnej kobiety w socjalizm i kapitalizm”. Prośbę motywowano tem, że zasoby materialne są za szczupłe, aby tę książkę można było nabyć.

Shaw odpowiedział:

— Nie widzę powodu, dla którego miałbym waszemu związkowi książkę tę podarować. Stowarzyszenie, które nie posiada pół funta na kupienie potrzebnej książki, nie ma żadnych podstaw egzystencji.

Na to oświadczenie otrzymał zna komity dramaturg list:

— Wielce Szanowny Panie Shaw, dziękujemy Panu za uprzejmą odmowę. Pański list sprzedaliśmy i uzyskaliśmy zań całego funta. Ponieważ cena pańskiej książki wynosi tylko 12 szylingów, zostało nam 8 szylingów, które przeznaczyliśmy na cele filantropijne.

Shaw znowu odpowiedział:

— Wasz dyktantyzm jest nie do zniesienia. Czyż nie wiecie, że za jeden mój autograf otrzymuje się co najmniej 20 funtów?

Odpowiedź związku brzmiała następująco:

— Czcigołny mistrzu! Bylibyśmy Panu bardzo zobowiązani, gdyby zechciał nas Pan poinformować, kto płaci tak dobre ceny. Za pański drugi list m. in. o interesującej treści, nie chcą nam dać więcej jak jeden funt i dwa szylingi. W uznaniu pańskiej uprzejmości gotowi jesteśmy powołać Pana na honorowego członka naszego związku. Dyplom możemy wystawić po zmniejszonej cenie 6 szylingów i 2 pence.

Shaw polecił pewnemu dyrektorowi

teatru sztukę młodego autora. Dyrektor prosi o krótkie streszczenie utworu.

— Proszę bardzo — rzekł Shaw pierwszy akt: on kocha ją, ona kocha jego; drugi akt: on kocha ją, ona kocha jego; trzeci akt: on kocha ją, ona kocha jego.

— Wybaczy pan — zauważył dyrektor pod dłuższą chwilę kłopotliwego milczenia — tu niema najmniejszych komplikacji dramatycznych.

— Komplikacja — odparł Shaw — na tem polega, że ona jest jedną i tą samą osobą we wszystkich trzech aktach, natomiast on się ciągle zmienia. Raz dureń, potem balwan, wreszcie idjota.

Kiedy Shaw nie był jeszcze sławnym dramaturgiem, lecz skromnym krytykiem teatralnym, zdarzało się nieraz, że w foyer teatralnym wywoływał znaczne zgorzienie. Zamiast we fraku, przychodził w zwyyczajnej kurtce. Pewnego wieczoru zatrzymał go bileter, oświadczając, że na rozkaz dyrektora tak go do sali wpuścić nie może.

— Czy chodzi o moją kurtkę aksamitną — zapytał Shaw.

— Naturalnie.

— O, to drobnostka — oświadczył Shaw dobrodusznie — mogę ją zdjąć.

I oto Shaw wchodzi do sali teatralnej z kurtką przewieszoną przez ramię i podwinietymi rękawami od koszuli.

Shaw nie gniewa się, jeżeli się okazuje, że ktoś nie czytał jego książki albo też nie podziela jego zapatrywań. Czuje się jednak mocno dotknięty, jeżeli nie zwraca się uwagi na jego surowe zasady weteranjskie. Pewna lady, która nie o tem nie wiedziała, zaprosiła go na lunch. Najpierw pojawiły się na stole lososie. Shaw uszczknął

trochę pietruszki z pyska ryby i położywszy ją na talerz, spożył w milczeniu. Lady była zdumiona. Potem ukazała się pieczywa. Rostbeef niedosmażony, krwisty. Shaw nie wziął ani jednego kawałka.

— Czy pan nie ma apetytu, mister Shaw? — zapytała ze współczuciem.

— Owszem — odpowiedział — dokucza mi nawet potężny głód, ale to jeszcze nie powód, abym miał mój żołądek przemienić w cementarysko trupów zwierzęcych.

Henderson odwiedził Shaw'a w jego wiejskiej posiadłości w Herdsfordshire. Znamioty polityk angielski dziwił się, dlaczego Shaw osiedlił się właśnie w tej okolicy. Wówczas Shaw zaprowadził swego gościa na miejscowy cmentarz i tam pokazał mu nagrobek, na którym można było przeczytać, że zmarła miała lat 80. A powyżej widniał napis „Życie jest krótkie”.

— Teraz rozumie pan — rzekł Shaw — że wzięła mnie ochota na osiedlenie się w takiej okolicy, gdzie żyć lat 80, to znaczy żyć krótko.

— POCO pan chodzi do teatru? — zapytał ktoś Shaw'a.

Nie chodzę do teatru, poto, aby rozumieć utwory sceniczne. Chodzę tam, aby cieszyć się z tego, co widzę. Pragnę zawsze sztuki, która jest wiernym odbiciem życia. I dlatego nienawidzę tych utworów artystycznych, które mogą zrozumieć. One nie są bowiem podobne do życia, którego nikt nie rozumie.

Podczas obiadu u Anato'a Franca, ten wykladał długo Shawowi o istocie geniuszu. Kiedy Franca nareszcie skończył, Shaw rzekł: — To wszystko jest mi doskonale znane, albowiem ja sam jestem geniuszem.

Awanturnicze życie Meyrinka

Twórca „Golema” był nieślubnym synem znanej niemieckiej aktorki

Bankier—sportowiec—ekscentryk—bon vivant—okultysta—powieściopisarz

W Starnbergu pod Monachium, w cichym zakątku, zmarł przed kilku dniami na udar serca w 64 roku życia jeden z czołowych pisarzy niemieckich, autor „Golema”, Gustaw Meyrink. Ciekawe jest, że świętny ten powieściopisarz najszlachetniejszą swoją powieść przeżył nie w wyobraźni i na papierze, lecz w życiu. Powieść ta była przepelniona tragiczną fantastyką jego serca.

Złoty młodzieniec

Meyrink, którego prawdziwe nazwisko było Meyer, był nieślubnym synem znakomitej berlińskiej aktorki Marji Meyer i pewnego dywnitarza (a nie, jak twierdzono, bawarskiego króla Ludwika II-go). Urodził się w Wiedniu, wychował w Hamburgu, jako 15-letni chłopak przeniósł się następnie do Pragi, gdzie uczęszczał do szkoły średniej i akademii handlowej.

Jako dojrzały młodzieniec otrzymał majątek po ojcu i rozpoczął od razu bujne życie „złotego młodzieńca”. Jak Oskar Wilde postanowił być Meyrink „królem życia” i zuchwałymi awanturami gorszyć burżujów w Pradze. W przeciagu czterech tygodni ekscentryczny Meyrink jest na ustach wszystkich, ponieważ jeździ codziennie powozem z szansonetkami przez główne ulice miasta i zajeżdża z nimi do najbardziej znawczy kawiarni. Obecnie nie tylko z tanerkami, lecz również ze zwierzętami, z ekscentrycznymi psami, a w mieszkaniu jego roi się od białych myszy, chińskich żabek i innych zoologicznych dziwów.

Potem założył na spółkę z pewnym spekulantem mały bank, który nazwał ironicznie „Pierwszym chrześcijańskim bankiem w Pradze”. — Wszystko to wywołało zaciekle gniew całego mieszczaństwa praskiego przeciw niemu. Ale Meyrink był z tego zadowolony. Szukał tego. Spółnik oszukał go. W Meyrinku odeszła się nagle energia i prowadził dalej bank na własną rękę. Niszczyło to jego nerwy. Jednocześnie prowadził dalej ekscentryczne życie, gorszące wszędzie „uczciwych” obywateli Pragi.

Tymczasem w cichym swoim mieszkaniu zaczął powoli grzebać w okultyzmie. Stał się spirytystą, uczestnikiem wielu słynnych seansów w Europie, tłaczem angielskich i indyjskich ksiąg z tej dziedziny.

Jakby w przeciwieństwie do tego był namiętnym sportowcem, doskonałym wioślarzem i pierwszym automobilistą Pragi. Wziął nawet zastępstwo samochodów i rozbił się niemi dła reklamy po mieście. Pewnego dnia rozbił się. Doznał częściowego paraliżu nóg i używał kuli. W Pradze twierdzono naturalnie, że Meyrink dostał tabes i paraliżu postępowego. Było mu to obojętne.

Wielka miłość

Potem spotkał go tragiczny ciós. Rozwiódł się z żoną, ponieważ zakochał się w pannie z najlepszego praskiego towarzystwa. Była to wielka, obopólna miłość. Bracia panny byli wioślarzami, klubowymi kolegami Meyrinka. Ponieważ ten

zwarjowany ekscentryk i awanturnik chciał poślubić pannę „z dobrego domu”, wywołało to burzenie. Nie chciano na to pozwolić. Ale Meyrink kochał pannę, a panna zakochana była w nim. Wynikła afera honorowa między Meyrinkiem a jednym z braci panny, oficerem. Sąd honorowy skończył się dla oficera fatalnie. Wówczas oficer udał się do praskiego prezydenta policji, który kazał Meyrinka aresztować na podstawie fałszywego doniesienia o spekulacjach giełdowych.

Aresztowanie

Tak więc, dnia 18 stycznia 1902 roku, gdy znany w Pradze właściciel domu bankowego Meyer kończył 34-ty rok życia — został on aresztowany. Sprawa stała się głośna i wywołała w stolicy wielkie wrażenie. Po wszecznym mirem ciesząc się Meyer (nazwisko Meyrinka przybrał później) znajdujący się w kontakcie z najwybitniejszymi osobistościami Pragi, członek w lu towarzystw sportowych i kilku związków spirytystycznych w więzieniu! Nagłe aresztowanie Meyera było rewelacją i niespodzianką. Ponieważ — jak każdy człowiek — zyskał przyjaciół i wrogów — po pojawieniu się tej sensacyjnej wiadomości na łamach prasy — zaczęły się ze sobą ścierać sprzeczne zdania i polemiki, toczone się dokoła popularnej postaci bankiera.

Ostatecznie ujawniono całą sprawę. O co chodziło? Z pozoru o drobnostkę.

Sprawa honorowa

Jak już wspomnieliśmy Meyer miał sprawę honorową, dla której dobrał sobie dwóch sekundantów — oficerów c. i k. armji. Obaj sekundanci w ostatniej chwili skrewili, narażając Meyera na wielkie przykrości. — Rewanżując się za doznany afront, Meyer skierował do dowództwa korpusu dwa doniesienia przeciw oficerom. W pierwszym doniesieniu bankier oskarża por. Karola Hellera o udzielanie o nim fałszywych informacji, co tembardziej jest karygodne, iż był jego sekundantem — w drugim zaś bankier obwinia kapitan Budinera, iż ujawnił przed wezłwem policji, będącą w toku sprawy honorowej i możliwość załatwienia jej drogą pojedynku. W odpowiedzi obaj oficerowie wniesli przeciw Meyerowi wspólną skargę o oszczerstwo i bankier skazany został w sądzie powiatowym na karę 14-dniowego aresztu, zamienioną na karę pieniężną. — Skazany wniósł apelację, przytaczając równocześnie nowe dowody prawdy, m. in. przebieg rozmowy między kapitanem Budinierem a radcą policji Olicem.

Wywoływacz duchów

Dziesięć dni później nastąpiło aresztowanie Meyera pod zarzutem oszustwa. Przepiękstwo to — wedle komunikatów prasowych ówczesnej policji — polegało na tem, że Meyer, jako członek towarzystw spirytystycznych, wywoływał duchy zmarłych, którym nakazywał skłanianie żyjących krewnych do lokaty kapitałów w jego

banku, poatam, że Meyer nie wykonywał zleceń swoich klientów, lecz depozytów ich używał do własnych interesów. Dwa i pół miesiąca bankier pozostał w areszcie. Przez ten czas przesłuchano ponad 300 świadków i przetrząśnięto skrupulatnie akta banku. Przeprowadzono również rewizję w drugim przedsiębiorstwie uwięzionego, prowadzonym pod firmą: „Meyer & Morgenstern”.

Rezultatem dochodzeń był fakt, że dnia 2 kwietnia 1902 roku śledztwo przeciw Meyerowi zostało umorzone, a jego samego wypuszczono na wolną stopę.

Rafowanie opinji

Przedewszystkiem wszelkie jego starania szły odtąd w tym kierunku, by odzyskać imię uczonego koczka i bankiera. W sprostowaniach do praskich Meyer pisał:

„Księgi obu przedsiębiorstw okazały się w największym porządku, a trwałe fundamenty moich interesów zbudowałem na uczciwej pracy...”

Ale, jak to często bywa, pierwsze wiadomości dziennikarskie sprawiły niezataręte wrażenie i nie pomogły żadne sprostowania. Opinia publiczna była przeciw niemu. — Dziennik „Politika” z 22 kwietnia 1902 roku nie zamieścił sprostowania, ogłosił jednak następującą notatkę:

„Oburzające. Gustaw Meyer, genialny bankier i właściciel kantorów wymiany, odważył się znowu pojawić na arenie życia publicznego. Po blisko trzydziemiesięcznym pobycie w więzieniu, gdzie pozostawał pod zarzutem oszczerstw i oszustw na szkodę swoich klientów, p. Meyer zdolał się wywinąć z rąk sprawiedliwości, gdyż sędziowie nasi nie znaleźli narazie odpowiedniego paragrafu dla szacherek tego pana. Poatam p. Meyer miał na tyle czelności, że zaskarżył odpowiedzialnego redaktora naszego (i innych pism) o obrazę czei wedle par. 491. Okropne czasy. Zdawałoby się, że człowiek, który uniknął mie-

cza Darncklesa, wycofa się skromnie z życia publicznego. Stało się jednak inaczej. Trudno, Widocznie i tacy muszą istnieć”.

Gdy jednak sąd okręgowy — po rozpatrzeniu zażalenia nieuczciwości obu stron przeciw wyrokowi sądu powiatowego — wyrok ten jeszcze zaostriżył, ferując bezwarunkowe 14-dniowe odbycie kar — Meyer zaprzęstał walki o swój honor i uznał ją za przegraną.

Meyer—Meyrink

Przeniósł się do Monachium. Przedtem jednak, w czasie odsiadki kary w więzieniu praskim zbudziła się u niego, w przystęnie złości, chęć pisania. Jakiś bodziec dodawał mu otuchy i siły! Odczuł nieodzowną potrzebę uwiecznienia na papierze tych postaci, które uważał za uosobienie głupiego, ba, fanatycznego biurokratyzmu. Ujął Pragę, wraz z jej mistycyzmem, w satyryczną całość, malując na tem te popularne typki z życia publicznego. Barwne opisy „pracy” w różnych urzędach, przyprawione bogatą dozą wykwińtowego, nie szablonowego humoru, zdarzenia z Pragi, utorowały czternastodniowemu więźniowi drogę do... sławy. Tak bowiem nastąpiła metamorfoza bankiera... na jednego z największych pisarzy.

Na wszelki wypadek porzucił on — przez c. i k. sąd okręgowy w Pradze — zdyfamowane nazwisko Meyer i od tej pory nazywał się... Gustaw Meyerlink.

Pierwsze prace

Meyerlink zaczął pisać w więzieniu. W „Simplicissimusie” pojawiły się pierwsze jego groteski. Po wyjściu z więzienia zaczął walczyć o swoje życie z wszystkimi. Prowadził proces sądowy przeciw 150 dziennikom o rehabilitację, a jednocześnie z niesłychaną energją walczył z paraliżem nóg.

W tajemnicy pojechał ze swoją ukochaną dziewczyną do Londynu i tam wziął z nią ślub. Tymczasem stał się sławny. — Przeniósł się do Monachium i wszedł do redakcji „Simplicissimusa”. Odtąd prowadził spokojne życie z żoną i dwójkiem dzieci. Ale nie był nigdy pozbawiony trosk materialnych, chociaż zarabiał dużo. — Fantazje i ekscentryczności pochłaniały mnóstwo pieniędzy.

Niespożyty humor i ostry, kojący dowcip, którym smagał mieszczaństwo i jego kółtunerie, spowodowały, że szereg firm poczęło szukać usilnie jego nowel. Z tego okresu czasu pochodzą znakomite w kompozycji satyry społeczne „Pierścienie Saturna”, „Człowiek na flasce”, „Lew Aloys”, „Gorący żołnierz” i inne. Były z tych satyr goręcy i ból pisarza, z jakimi przedtem nie spotykano się w literaturze niemieckiej; filisterstwo i snobizm smagane były biczem literackim Meyrinka z niebywałą dotąd siłą.

Pod wpływem E. T. A. Hoffmana, którego stał się duchowym spadkobiercą, przerzucał się Meyrink — znakomity znawca religji hinduskich i okulty-

zmu — na nowy rodzaj twórczości. Stał się założycielem i przywódcą nowej szkoły pisarzy w Niemczech, których krytyka literacka określa jako neoromantyków. Tajemna wiedza, nadludzie, fakirzy i fantastyczne postacie, stały się ośrodkiem masy powieści i nowel Meyrinka „Gabinetem figur woskowych” (dzieło to zostało później sfilmowane), rozpoczyna się ten okres pracy pisarskiej. Następnie wychodzą z pod jego pióra tak świetne powieści jak: „Nietoperz”, „Noce Walpurgii”, „Biały Dominikant” i „Anioł z okna”.

„Golem”

Najsłynniejszym jednak bezsprzecznie dziełem Meyrinka jest jego „Golem”, który w samych Niemczech miał ponad 200 tysięcy nakładu i którą to powieść przełożono na wszystkie prawie języki świata. Tu przypomnieć warto, że niezwykłą popularność „Golema” spowodowała jedna z wybitnych niemieckich do sfilmowania tego dzieła, w którym Paweł Wegener grając rolę tytułową, stworzył niezapomniane kreacje. Czar i niesamowitość zarażają biją z legendy praskiego Ghetta w „Golemie”, jak w „Zielonej twarzy” znowu przykuwa silnie symboliczna postać żyda — wiecznego tułacza.

Moment sensacji niesamowitej w najlepszym wydaniu i stylu snuje się przez dzieła Gustawa Meyrinka, który, jak nikt przedtem, umiał zawsze jednak w odpowiedniej sytuacji zmienić tę niesamowitość w groteski, nagiąć fantastyczny twór swego pióra do życiowej rzeczywistości. I w tem m. in. leży wielka wartość pisarskiej spuścizny Meyrinka.

Sobowtór

Po wojnie twórczość jego osłabła. Meyrink zasklepił się coraz bardziej w niezrozumiałym okultyzmie. Przed kilku laty odnalazł swego przyrodniego brata, ślubnego syna holenderskiego attache, który był do niego tak dalece podobny, że wydarzył się z tego powodu najdziwniejsze pomysły.

Na krótko przed śmiercią przeżył Meyrink tragiczne chwile. Najpierw stracił dom i przeniósł się do Starnbergu, potem ukochany syn jego Bully, zawałany sportowiec, złamał fatalnie nogę i popełnił samobójstwo. To skłoniło go jeszcze bardziej do poświęcania się okultyzmowi. Pod kierownictwem Anny Besant w Easter School robił metodyczne ćwiczenia Jogów. Te ćwiczenia do prowadziły go — jak mówił — do uzyskania nowego daru, mia nowicje widzenia obrazów na jawie, które następnie opisywał.

— Literacko przestałem pracować — mówił — a to z tego powodu, ponieważ istota, zwana czytelnikiem ksiąg, dzisiaj prawie już nie istnieje. — Dzisiaj wydać książkę, to znaczy zapalić lampę na tonącym okręcie, aby zobaczyć, co za się mieszanie się dzieje.

Pod wpływem nauk Anny Besant Meyrink w roku 1927 przeszedł na buddaizm.

Björnsterne Björnson



znakomity dramaturg norweski, urodził się 8 grudnia przed 100 laty.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Miłość żony poety

Pani Kasprowiczowa obok intymnych szczegółów pożycia małżeńskiego nie potrafiła dać obrazu oblicza duchowego wielkiego pisarza
Córka carskiego generała żywi kult dla munduru. — Wizyta Żeromskiego i Lenina

Dziennik żony Jana Kasprowiczowa, poety, który niedawno ukazał się w wydaniu książkowym, ciekawy jest z dwóch względów: po pierwsze ze względu na osobę męża autorki, po drugie — jako dokument obyczajowy i psychologiczny. Autorka, córka carskiego generała, zaczęła swój pamiętnik jeszcze przed ślubem roku 1910, doprowadzając 1-y tom do roku 1922.

Jeśli idzie o osobę poety, pamiętnik jego żony zawiera sporo materiału specjalnie dla ciekawych twórczości Kasprowiczowa. Dowiadujemy się więc np., że Janek nie lubił systematycznej pracy, bywały dni, kiedy nie brał pióra do ręki, to znów pisał od rana do wieczora i w przeciągu kilku dni potrafił przełamać trudne i długie dramaty greckie. Poza tym stykami się z poetą w życiu codziennym. Tutaj p. Kasprowiczowa stała się bardziej wymowna. Poznajemy więc męża czynnego już około pięćdziesiątki,

a przecież czasem postępująco jak dziecko. Podlegający przeróżnym nastrojom potrafił podobno budzić żonę w nocy, po to, by się oświadczyć, albo dla odmiany po jakiejś blahej sprzeczce nagle brać się do pakowania rzeczy, zapowiadając uroczyście swój wyjazd już... na wieczne czasy.

Jest w tem opowiadaniu o prywatnym życiu Kasprowiczowa wiele przesady, nigdy, jednak gruboskórności. Śmiało jednak można zarzucić p. Kasprowiczowej, że zbyt mało miejsca i uwagi poświęciła temu, co Kasprowicz mówił o sobie, o swojej twórczości — o różnych sprawach literackich czy politycznych. Pani Kasprowiczowa uważa za właściwsze opisywać swoje konwersacje i flirty z jakimiś pułkownikami czy generałami, niż np. utrwalić wizytę Lenina, czy esłodzienny pobyt w domu Kasprowiczów Żeromskiego, z którego jedyne, a w każdym razie najważniejsze dla autorki spostrzeżenie, to

z pewną radością zanotowane, iż Żeromski wyglądał starzej od Janka.

Obok tej subiektywnej wartości, pamiętnik p. Kasprowiczowej ma wartość obiektywną, jako dokument — zwierciadło autorki. Dziennik bezwzględnie pisany jest z tem, co często nazywane bywa — uzdolnieniem literackim, a co objawia się w umiejętności — prostego i jasnego wyrażania swych myśli i uczuć na piśmie.

Dziennik p. Marji Kasprowiczowej odznacza się temi zaletami, a nieraz nawet błyskiem ciekawą narracją, czy barwnie opisanym epizodem.

P. Kasprowiczowa — tak, jak siebie sportretowała w dzienniku, to kobieta inteligentna, posiadająca pewne oczytanie i wyczucie dla wielu spraw — najlepszym może dowodem tej wewnętrznej subtelności — to rozumne i umiejętne przystosowanie się do Kasprowiczowa. Kasprowiczowa dużo i z prawdziwie miłością, próżnym zadowoleniem opowiada o swem powodzeniu.

Zewnętrznie przedstawia — pociągający zwłaszcza ludzi pracujących umysłowo, typ słodkiej, spokojnej kobiety, niewiele mówiącej, trochę czasem przekornej — której spokój i miłczenie dla zachwyconych oczu mężczyzny, odznaczającego się przytem silnie rozwiniętą wyobraźnią ukrywają jakąś rzadką, wymarzoną niedodzienność, „sens istnienia” — jak mawiał Kasprowicz. To prawda, miłe jest i dobrze oddziaływa na otoczenie — ale obok tego znamienne jest dla tego rodzaju kobiet, pochodzących z klas burżuazyjnych, ich klasowe niejakie oblicze, daleko już mniej pogodne i kosmiczne — widoczne w stosunku do innych spraw, a w dzienniku p. Kasprowiczowej tak wyraźne w stosunku do wojny europejskiej, na czas której rozciąga się część dziennika.

P. Kasprowiczowa ze szczerem oburzeniem pisze o okrucieństwach wojny, o masowych rzeziach, błaga o jej zakończenie, a obok tego stronicę dalej — opowiada z dumą o rosyjskich oficerach lub o dziarskiej postawie żołnierzy, idących na front. I to jest właśnie odwrotna strona tego pięknego medalu, tej osławionej „nawanej i słodkiej” kobiecości. Wdzięczna córka carskiego generała, mimo całej swojej inteligencji i subtelności nie może zrozumieć, że jej zachycanie się żołnierzem, i dziarską postawą oficerów, czy rzemiosłem generaliskim — to także jedna z przyczyn krwawych rzezi, o których mówi z takim serdecznym rozczuleniem.

Ten właśnie nieokreślony, a

prędzej pozytywny stosunek do wojny — to nietylko nie przemyślenie kwestji, a raczej współświadome uleganie ideologii klasy, do której się należy, a z którą prowadzenie wojen jest ściśle związane. To jest również jaskrawy dowód, jak najbardziej nieludzkie, drapieżne rępy klas posiadających, występuje także w takich najrozkoszniejszych i najstarszych wypiełgowanych i wychuchanych kwiatach.

Zawodzi dobre serce, instynkt kobiecy i kultura, w odniesieniu do ważkiej, istotnej sprawy społecznej, jaką jest wojna, ukazuje się raz po raz ponura tępa nieświadomości, ograniczonego człowieka.

Najciekawsza może jednak stroną dziennika Kasprowiczowej, to dziennik ten jako dokument, pamiętnik współżycia dwojga ludzi, tak różnych i różniących się lałami. Tutaj instynkt kobiecy i inteligencja nie zawiodła, i p. Kasprowiczowa potrafiła z odpowiednim

taktem i zrozumieniem ustosunkować się do trybu życia i charakterem swego męża. Nie idzie o to, że właśnie p. Kasprowiczowa powinna się przystosować, ponieważ była kobietą. To nie jest reguła, a mogło być odwrotnie. W tym jednak wypadku, zachowanie się p. Kasprowiczowej jest świetnym dowodem, że współżycie dwojga ludzi musi być o-arte na zrozumieniu swego stanowiska i swej roli w komórce rodzinnej.

P. Kasprowiczowa stała się pomocą i najlepszym przyjacielem swego męża, a wzamian za to, chociaż z początku go nie kochała, później miłość obudziła się w niej, co przecież dla kobiet jej rodzaju stanowi o szczęściu i zadowoleniu z życia.

Dziennik rozumnego i właściwego współżycia dwojga ludzi, to może pierwszy tytuł do zainteresowania się pamiętnikiem p. Kasprowiczowej.

RAFAŁ LEN.

Ze świata sztuki

Międzynarodowy instytut syntezy naukowej. — Czy spuścizna literacka jest własnością prywatną? — Kongres historii sztuki. — Społeczność Gabryeli Zapolskiej. — Jednostka i kolektyw w sztuce

W celu rozszerzenia terenu badań naukowych i kolektywizacji prac naukowych wszystkich krajów istnieje we Francji instytut syntezy naukowej. Praca rozpoczęła się od nauk historycznych i społecznych, przyczem stworzono cały aparat naukowy, służący do zbierania dokumentów i opisów faktów, jako realnej podstawy przyszłych syntez. Ostatnio instytut rozszerzył swój zakres na nauki przyrodnicze, ogarniając stopniowo coraz szersze dziedziny wiedzy. Nowością są też organizowane przez instytut „Tygodnie syntezy”. Każdy tydzień poświęcony jednemu z naczelnych zagadnień nauki i sztuki. Jest to jakby kongres najwybitniejszych uczonych. Pierwszy „Tydzień syntezy” był poświęcony dwóm zagadnieniom: Teorii ewolucji w biologii i sprawie pojęcia cywilizacji. Drugi — zajmował się teorią względności oraz różnymi teoriami o pochodzeniu społeczeństw. Znaczenie tych zebrań dla badań naukowych jest olbrzymie, ale poza tem mają one moralny wpływ na zbliżenie narodów na gruncie zainteresowań intelektualnych

W Warszawie odbył się niedawno sensacyjny proces literacki — Mirjam — Zet. Niezależnie od wyroku należy podkreślić, że spuścizna literacka nie może być traktowana jako prywatna własność. Temu większe uwagi poświęca Marja Czapska w „Wiadomościach Literackich”. Dowiadujemy się stąd, że Mirjam Przesmycki od wielu lat przetrzymuje rękopisy Norwida. W roku przyszłym przynajmniej 50 lat od śmierci wielkiego pisarza, tymczasem o wydaniu rękopisów nie słychać. Podobny los spotkał t. zw. wydanie sejmowe Mickiewicza, które w rękach opiekuna p. Górskiego stało się także — chyba prywatną

własnością. Bo już 12 lat jak owe wydanie zostało przez sejm uchwalone, p. Górskiemu powierzone — zapłacone — społeczeństwo zaś czeka napróżno

W roku przyszłym odbędzie się w Sztokholmie wielki międzynarodowy kongres historyków sztuki. Komitet kongresowy już czyni przygotowania. Zaczęte są naukowe prace w postaci referatów z różnych dziedzin historii sztuki. Uczelni szwedzkiej kompletują muzea i opracowują plan wielkiej wystawy sztuki szwedzkiej.

Ostatnio ukazało się studjum Herminji Naglerowej o Zapolskiej. Doskonale został uchwycony społeczny charakter twórczości Zapolskiej. W czasach gwałtownego fermentu społeczno politycznego, Przybyszewski tworzył „Mocnego Człowieka”, dając oparcie dla burżuazji i dekadentyzującej inteligencji, — Zapolska, przeciwstawiając się czystej sztuce, tworzyła „sceny najaktualniejszego w dzieńca”, małe odcinki życia, gdzie jednak występowały te same wielkie zagadnienia: pracy i chleba, sprawiedliwości i równości.

„Jednostka i kolektyw w sztuce” artykuł St. Jedrychowskiego (nr. 4 „Pionów”) przynosi szereg sądów radykalnie społecznych o sztuce. Nie są one nowe, wartość artykułu leży raczej w charakterze propagandystycznym. Dobrze zrobione są paralele — produkcyjność a sztuka, Ale w żądaniach literatury, zbliżonej do dziennikarstwa, efabularnej — literatury faktu — jest przejawienie. Bo to zbyt krepująca życie artystyczne doktryna. Skutki dały się w znaki w ZSSR. To też Rapp został rozwiązany. Należy to uwzględnić i nie powtarzać błędów.

Sezon teatralny w Moskwie

Najważniejszym ewenementem w obecnym sezonie teatralnym Moskwy był jubileusz 40-lecia pracy Gorkija. Teatr Wachtangowa wystawił z tej okazji po raz pierwszy sztukę p. t. „Egor Bulyczew i inni”, malująca życie i mentalność drobnej burżuazji rosyjskiej przed wojną. Krytyka sowiecka bardzo gorąco przyjęła wystawienie tej sztuki, którą uważa za jedną z najcenniejszych w dorobku dramatopisarskim znakomitego pisarza.

Poza tą premierą teatru moskiewskiego wystąpiły z premierami szeregu młodych autorów sowieckich, a więc wystawiono „Śnieg” i „Mój przyjaciel” Pogodina, „Ziemia i niebo” Tura, „Mściciel” „Świadek” Pruta, „Wprowadzenie” Heimanna. Z tych najbardziej interesująca jest sztuka Pogodina „Mój przyjaciel”, wystawiona przez Teatr Rewolucji, odznaczająca się wielką śmiałością. „Ziemia i niebo” Tura porusza ten sam problemat co i sztuka Afinigenowa „Strach”, grana w Warszawie w zeszłym roku — mianowicie stosunku ludzi czystej nauki do współczesności sowieckiej.

Większość nowych sztuk sowieckich porusza problem walki dwóch systemów politycznych oraz przygotowań do zbrojnej interwencji. Do tego typu sztuk należy „Na Zachodzie się biją” Wiszniewskiego wystawiona w Teatrze Rewolucji, nowa inscenizacja Markieca „Kto zatryumfuje” jak również „Sąd” Kirchona, autora „Chleba”, sztuki granej na wielu scenach zagranicznych.

Repertuar klasyczny jest reprezentowany pokazną liczbą dzieł odpowiednio oczywiście zmodyfikowanych przez inscenizatorów, jak np. Zapowiadają nowe koncepcje sceniczne „Don Karlosa” Schillera, „Kupca weneckiego” i „Antoniusza i Kleopatry” Szekspira oraz „Córki kapitana” Puszkina, jak również „Martwych dusz” i „Nosa” Gogola.

Teatr Meyerholda wznawia sławną już na zachodzie nawet własną interpretację Hamleta, zapowiada wystawienie „Balu maskowego” Lermontowa oraz „Carmen”, której tekst zostanie opracowany przez Babela i Erdmana. Wielkim powodzeniem cieszyła się sztuka Zalesnowa, osnuta na tem życia „beprizornych”, dzieci waleśających się bez opieki po terytorjum całej Rosji, napisana przez młodego czło-wieka, który sam przez wiele lat był takim bezdomnym włóczęgą.

Sinclair Lewis

osiedlił się we Wiedniu

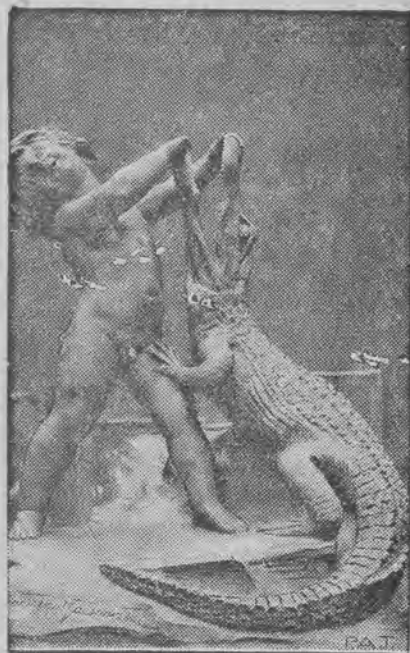
Niedawno rozeszły się pogłoski, że wielki amerykański powieściopisarz, który otrzymał nagrodę Nobla, Sinclair Lewis, ma się wraz ze swoją żoną Dorotą Thomson osiedlić we Wiedniu.

W ostatnich dniach Sinclair Lewis zakupił sobie we Wiedniu śliczną willę i jak się okazuje, zamierza on spędzić teraz dłuższy czas w stolicy naddunajskiej.

Lewis, który nienawidzi amerykańców, urządził sobie swoją willę wiedeńską z niezwykle komfortem i luksusem. Żona Dorota Thomson mieszka chwilowo na Semmeringu do czasu, gdy remont w nowej willi będzie całkiem przeprowadzony.

Pisma amerykańskie komentują, że osiedlenie się Sinclaira Lewisa pozostaje w łączności ze znanym skandalem, który miał miejsce w Ameryce, gdy Dreiser spoliczkował Lewisa. Pisma wiedeńskie natomiast oświadczają, że Lewis poprostu nie znosi atmosfery amerykańskiej, że mu tamtejsze powie-trze nie dogadza, i dlatego wolał osiedlić się we Wiedniu.

„Chłopiec z krokodylem“



dłuta St. Jackowskiego w salonie jesiennym w stołecznej Zachęcie.

Włoska ekspedycja naukowa

Na pokładzie statku „Sita” wyruszy z Neapolu do Brazylii ekspedycja naukowa włoska zamierza zbadać zagłębia rzeki Arena w stanie brazylijskim Matto Grosso, a zwłaszcza w okolicach, w których zginął słynny podróżnik angielski Frawcett. Kierownikiem ekspedycji jest prof. Jan Berrone, członkami zaś prof. Ludwik Penarold, botanik i zoolog, prof. P. A. Gariazo etnograf oraz operatorzy filmowi. Ekspedycja zaopatrzona jest w najnowsze aparaty naukowe. Wnętrza kabin urządzone są jak laboratoria naukowe.

Wystawa międzynarodowa w Brukseli

W 1935 roku zostanie otwarta w Brukseli międzynarodowa wystawa powszechna. Równocześnie z okazji 50-lecia istnienia niezależnego państwa Kongo sekcja kolonialna urządza tam w ramach wystawy ogólnej wystawę własną. Do chwili obecnej udział swój w wystawie brukselskiej złożyły: Czechosłowacja, Egipt, Estonia, Szwajcaria, Siam, Peru, Marokko, Chiny, Brazylja, Chile, Francja i kolonie.

PAWEŁ EISNER

STEWARD

Stewardowie, to przeważnie zgrabni, ładni, młodzieńcy. Ich dobór, to rezultat niejawnego, wewnętrznego konkursu piękności, który regularnie przeprowadza referat personalny towarzystw okrętowych. Zwycięzcy konkursu zostają przyjęci i idą na pokład. Tam spełniają funkcje kelnerów, pokojowych, kapielowych, tragarzy kufrów, słowem bayów do wszystkiego. Są eleganccy, ich kabiny i jadalnie, gdzie spędzają wolne chwile niestety nieco mniej. Ale tam dostaje się tylko bardzo rzadko niepowołany człowiek, ten który ma odnosić wrażenie, że na okręcie wszystko błyszczący, że okręt jest „uosobieniem” higieny i komfortu, słowem, jest first class. A zawsze widoczny steward jest właśnie przystojny i elegancki. Nawet pierwsza klasa okrętu i luksusowe kabiny uważają go za miłego i apetycznego...

Cała organizacja życia polega jednak na układzie społecznym. Wedle niego steward okrętowy jako człowiek, jak zazwyczaj gresząca cała służba — nie istnieje.

100 zdań o depresji
Zmienione oblicze Nowego Jorku

Znany pisarz Osyp Dymow, który po kilku latach pobytu w Berlinie, powrócił obecnie do swego stałego po wojnie miejsca zamieszkania w Nowym Jorku, nadsyła stamtąd charakterystyczne, pełne dowcipu „telegraficzne” oblicza stolicy nowego świata, które poniżej podajemy.

Zaledwie „Albert Ballin”, na którego pokładzie powróciłem do Ameryki, dobił do brzegu, zaledwie przekroczył „Statuę Wolności” a już znaleźli się w mojej kabine reporterzy dzienników amerykańskich. Jeszcze kołysał się mocno na wodach Atlantyku nasz okręt, a już ci panowie postawili mi tradycyjne pytanie: „Jak się panu podoba Ameryka?”

A później tłumaczyli mi, że Europa ma fałszywy sąd o stosunkach amerykańskich. Przypuszczają tam mianowicie, że w Ameryce panuje kryzys. To nie jest s'uszne. Daje się odczuwać tylko depresja.

I już wkrótce odczułem na sobie tę depresję.

Na Riverside Drive, najpiękniejszej okolicy Nowego Jorku, tuż u brzegu potężnej rzeki Hudson, spacerował młody pan z flintą w ręku i strzelał do szczerów. Po każdym udanym strzale popijał wodę. Czy był spragniony krwi, czy wody?

Podziemne kolejki nie są już, jak dawniej, przepelnione: mniej ludzi jedzie do pracy i z pracy powraca. Kolej nadziemna wydaje mi się czystsza, jak dawniej. Gumę do żucia, którą handel rozpoczęto przed półpięć laty, gdy wyjeżdżałem z Ameryki, sprzedają nadal w wielkich ilościach. Na piątej Avenue, między 11 a 12 w południe, widziałem młodą dziewczynę z książką w ręku. Żaden magazyn, żaden „best seller”, ale prawdziwa dobra książka, kawał literatury! W „Civile Repertore - Teatrze” gra Józef Schildkraut „Trzy siostry” Czechowa.

Fryzjer, który swą sztuką upodobał mi znowu do yankesa, przekonywał mnie: „Roosevelt przeprowadzi już porządek”. W pół godziny później jakiś bogaty człowiek mówił mi, że ani Hoyer ani Roosevelt nie potrafią tego zrobić. Mu-

si zapanować zupełnie inny system. „Czy może mi pan dostarczyć jakiegoś silnego rewolucyjnego dramatu rosyjskiego?” — zapytał runie telefonicznie dyrektor jednego z teatrów na Broadwayu — „na ten można dziś zarobić dużo pieniędzy”.

„Broń Boże, tylko nie rewolucyjna sztuka”, — ostrzegł mnie inny dyrektor teatru: — „nasza publiczność nie chce oglądać podobnych sztuk”.

Pozatem stwierdzam: Z 60 dawnych teatrów na Broadwayu gra zaledwie 25.

Ulica 14-a, która dzieliła dawniej Down - Town od Up Town, t. j. emigrantów od yankesów, mieszkańców Europy, którzy przybyli do Ameryki, zniknęła. Symbolicznie zupełnie zrozumiałe. Cały Nowy Jork stał się obecnie Down Town. Up Town może gdzieś indziej się przenieść. Może do Chicago, przyszłej centrali kontynentu?

Na Broadwayu, na ul. 70, 80 i 90 a więc eleganckich ulicach, pod gołębem niebem, sprzedają pieczone marony. I kupują pieczone marony. Widzi się tu coraz częściej niegolonych mężczyzn. Tu i ówdzie słychać wesołe śpiewy, na rogach pla-

ców widnieją jeszcze karteczki: „keep smiling”, albo „keep happy”.

Na rogu 42 ulicy i 5-ej Avenue, a więc w centrum świata — widziałem piękną młodą dziewczynę uśmiechniętą, upudrowaną i t. d. w szerokich buciorach prawdopodobnie swego taty, albo starszego brata. Rozmawiała wesoło. „Keep smiling”...

Dzięki Bogu, obecna jesień w Nowym Jorku jest mocno zadeszczona. Prawdziwe błogosławieństwo łaskawego nieba. Albowiem po każdym deszczu buty smarują się w błocie, a to przysparza pracy olbrzymiej armji pucybutów, których spotkać można masami na każdym rogu ulicy. Jakbyka czyszcza kucey po deszczu jak buty i otrzymują one apetyczny wygląd.

Za małą ilość pieniędzy można wszystkiego dostać. We wszystkim jest przesyt. Do każdego obiadu dodaje się gratis dużo chleba, masła, sera, ogórków, wody, wykalacek i pieprzu. Im tańszy jest lokal, tem więcej dodają chleba. Kiedy wstaje się od stołu, zostawia się jeszcze na nim tyle, że w Europie np. można byłoby być z tego syty. Ale bez pieniędzy niczego

tu nie można dostać. Zabrakowi zwykle pomaga się tu „nikłówką” (pięć centów). Przeważnie nie dziekuje on nawet — i to jest dobre.

Masa nowych drapaczy nieba! Te olbrzymie budynki przeznaczone są albo na hotele albo na biura. W obu wypadkach jest pewne bankructwo. Ale są one naprawdę piękne.

W całym Nowym Jorku, przypuszczam, jest tylko jedna kawiarnia — Royal. Miejsce i czas są zbyt drogie: każdy stolik szybko jest opuszczany i często za dnia zmienia swoich właścicieli, inaczejby się nie opłacał. Powstał też nowy typ lokali śniadankowych. Stół podobny jest do wielkiej podkowy, około 9 osób siedzi za nim, na wysokich barowych krzesłach. Kelner stoi w środku podkowy i służy gościom. Tuż obok znajduje się kuchnia, tak, że usługa jest skrętna. Jest tu trochę nieprzyjemnie, ale wygodnie. Liczba tych zak'adów znacznie się ostatnio zwiększyła. Portjer z pobliskiego hotelu siedzi obok gościa z tego hotelu, przy tym samym stole. Obaj jednak zachowują się tak, jakby się nie znali. Tanie, świeżo, demokratycznie.

Nie ma sensu posiadać dziś w Nowym Jorku własne auto. W mieście nie można zeń zrobić użytku. Ulice są tak przepelnione, że tylko z trudem można je przebyć. Wszędzie jest widoczny czerwony i zielony system. To robi porządek i wstrzymuje olbrzymie tempo. O wiele praktyczniej byłoby posiadać prywatną kolejkę podziemną, która przejechać można dojechać do celu. Ze strachem wyobrażamy sobie, co by było gdyby te wszystkie auta, które daremnie czekają w olbrzymich oknach wystawowych na swoich kunców, naprawdę zostały sprzedane.

Na Broadwayu kawałek Europy. — „Dziewczeta w mundurkach”, „Człowiek bez nazwiska”, „Przyjaciele”, Otto Walburg. Szalajpin śmieje w przepelnionym Carnegie Hall.

Z niecierpliwością oczekują tu prof. Einsteina. Cała Ameryka wie przecież, że to on odkrył Zeppelina... Osyp Dymow.

Naukę gry na cytrze



wprowadzono ostatnio w wielu szkołach Saksonji, w którym to kraju, jak wiadomo, spora część ludności zajmuje się wyrobem instrumentów muzycznych.

cja, a przede wszystkim pokora małowówność są pierwszym obowiązkiem służby na okręcie nie można temu przeszkodzić, że steward niejedno widzi, niejedno s'yszy i wiele wie.

Wie na przykład, że elegancki pan baron z pokładu A, kabina 53—55, który odbywa podróż w towarzystwie czarującej francuzki i każdego wieczoru ugnusza w barze okrętowym najwykwintniejszy zespół panów baterją najdroższych butelek, jeszcze nigdy dotąd nie wyrównał rachunku i że ten rachunek jest jednak zawsze wyrównany.

Słyszał, jak starsza angielska lady, która w salonie muzycznym tak pięknie gra preludja (jej młody barczysty siostrzeniec w doskonałe skrojonym smokingu stoi obok niej, przewracając kartki nut)—otóż słyszał, jak ta lady niedawno w nocy na korytarzu, wiodącym do kabin w niezwykłym rozdrażnieniu, nieco głośniej niż w zwyczajnej umiarkowanej tonacji skrzyczała swego siostrzeńca. Steward rozumie po angielsku, a w każdym razie wie, co znaczą po angielsku słowa: „lobuz”, „branzoleta”, „lajdak”, „szantażysta”, „dziewkarz” i „wyrzuce”. A potem widział jak za rogami korytarza ta sama rozgniewana

starsza lady objęła ramionami tego samego ciągle na te wyzwiska się uśmiechającego „siostrzeńca”.

Są na okręcie przecudowne reuniony. Srogi pan z pokładu B, kabina 385 poprosił o szklanke chłodzącego napoju. A teraz go nie można odnaleźć. Może na najwyższym pokładzie nasycy się widokiem rozgwieżdżonego nieba, zawieszzonego nad oceanem. Steward wspina się w górę i ponosi strąte: rozlewa kosztowny „drink”. W ciemności bowiem tak łatwo potknąć się można o ciała ludzkie. Już było nawet ciche ostrzeżenie wzajemne w tej sprawie między stewardami. Potykają się każdej nocy. I stale przy takiej przekłótej okazji ponoszą straty: potracają im za szkło i drogie napoje. Steward, odbywający służbę, niechętnie wchodzi nocą na pokład D. Czynią to tylko układkiem palacze okrętowi i kuchciki w pierwszym okresie swego pobytu na okręcie. Ale potem znudzi im się to podpatrywanie, są zmęczeni i woła chrapać w kabine.

I steward wie, jak to czasem dziwnie pomieszczenia się kufry podróżne, jak nagle muszą być zmienione ruty na biletach okrętowych. Słyszałem niedawno jak drugi oficer, blondyn

z pięknymi zębami kłął wściekle, mówiąc do samego kapitana:

„Przekłete życie, jeśli się ten łapanar nie skończy, zdezerteruję chyba; ja tego dalej nie wytrzymam”.

I steward widzi i słyszy, jak się nocą otwierają drzwi kabin okrętowych, które nie powinny się o tej porze otwierać, bo przed kwadransem je dopiero otwarto. I wie, kto i komu te drzwi otworzył.

I wszyscy wiedzą, że steward wie. Ale nie myśla o tem, że on może o tem myśleć. Umowa społeczna jest utrzymywana. Wszytko jest kwestją uk'adu, każdy interes ludzki, każde kwitujące przedsiębiorstwo.

Ale co naprawdę r'ysli steward? Oczywiście nie można go o to ni stąd, ni zowąd zapytać. Nie wypada. Byłby to wyłom w układzie społecznym. I dlatego steward jest prawdziwym sfinksem okrętu.

Tylko czasem zdarza się, że w niepożądaną dla siebie funkcji wciągnięty zostaje wbrew poświęconemu podziałowi agencja na okręcie w krąg życia wysókich państwa.

Wiecznie pijany lekarz okrętowy, myjąc sobie ręce po badaniu chł'opaka, s'pluwa i wyrzuca z siebie dwa tylko słowa: — Ty świniou!